

Jest wyrok Wrocławska i bydgoska kuria muszą zapłacić 300 tys. zł za księdza pedofila Str. 10

4,30
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206

Piątek 4 grudnia 2020
magazyn

Dolny Śląsk Remont zabytkowego dworca w Węglińcu. Zadbają o stare detale i zbudują windę strona 6



WIZUALIZACJA PKP PLK S.A.

Dodatek
telewizyjny
na tydzień



Dolny Śląsk: Tam gdzie byli, ciągle są i długo będą górnicy

Rozmowa z Radosławem Gawlikiem o pogórnicznej transformacji w Wałbrzychu i w innych rejonach naszego województwa strona 24



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

O kobietach, które w 1945 roku ruszyły do budowy życia w zrujnowanym Wrocławiu str. 28-29



FOT. ARCHIWUM UWIR

Dolny Śląsk
WOŚP dostarczy specjalistyczne łóżka dolnośląskim szpitalom, które walczą o życie chorych na COVID-19

strona 9

Reportaż
W sklepach nowa fala kradzieży. Tym razem towar z półek znika za sprawą ludzi w maseczkach strona 26



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Komu bliżej do Nikusia? Pani Lempart czy panu Hołowni?

Arkadiusz Franas
redaktor naczelny



Na dzień dobry

Mógłby pan zostać po kolejnych wyborach premierem? - zapytano Szymona Hołownię, a ten pewnie odpowiedział: „Myślę, że tak. Jeżeli idzie się do wyborów, to po to, żeby je wygrać. Jeżeli idzie się po to, by wygrać, to trzeba brać odpowiedzialność za to, o co się walczy. My robimy absolutnie wszystko, żeby być jak najlepiej przygotowanymi do rządzenia Polską”. I po czymś takim człowiek zastanawia się: bać się czy śmiać? Ja rozumiem, że przez ileś tam lat współprowadził program „Mam talent”, ale że aż taki ma, to nie przypuszczałem?! Dość jednoznacznie tę wypowiedź ocenił Dariusz Klimczak, jeden z liderów PSL, partii puszczającej oko do ruchu Polska 2050: „Hołownia twierdzi, że jest gotów zostać premierem... woda sodowa szybko uderzyła do głowy. Jak na moje oko, to Pan Szymon nie jest gotowy zostać nawet radnym wojewódzkim”. A mnie naszła inna refleksja, a czemu nie ja? W mediach pracuję ciut dłużej niż Hołownia. Owszem, moja żona nie pilotuje odrzutowców, ale, że wszystkie MiG-i tego świata mogłyby być na każdej jej zawołanie, gdyby tylko chciała je zawołać,

wiem, bo w trenowaniu przywoływania i wykonywania przeróżnych komend jestem jej doskonałym symulatorem, więc... Ale nie, za dużo się naczytałem. W tym jakiś czas temu dość intensywnie w zapomnianym w czasach PRL, bo objęty był zapisem cenzury z wyjątkiem trzech tytułów, Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, który sukces osiągnął po napisaniu „Kariery Nikodemu Dyzy”, obecnie większości znanej z serialu z wielką rolą Romana Wilhelmi. To historia bezrobotnego mandolinisty, zdolnego oszusta, który zrobił wielką polityczną karierę w sanacyjnej Polsce. Poza tym, kolejka chcących być kolejnymi wcielaniem owego Nikusia jest spora. W samym czubie jest na pewno Marta Lempart ze Strajku Kobiet. W czym przypomina bohatera przywołanej powieści? Nie wykluczam, że nawet fizycznie. To skojarzenia akurat raczej nie przyszłyby mi do głowy, gdyby nie lekka awanturka, jaka powstała w związku z ostatnią okładką pisma „Vogue”. Jest w nim rozmowa z Lempart, ale na okładce znalazła się roznieglizowana Anja Rubik. Aktivistki przypuściły atak. Jedna z nich odezwała się w te słowa: „Dlaczego Vogue Polska nie ma szacunku do naszej rewolucji? Dlaczego boi się wziąć na okładkę Martę Lempart, skoro w środku to z nią znajduje się wywiad? (...) Dlaczego duże pisma boją się Kobiety o nienormatywnej urodzie, która w do-

datku lubi siebie i w pełni akceptuje”. O nienormatywnej urodzie... Ładne. Dyżma, jak wynika z opisu, też nie przypomniał Rudolfa Valentino. Aktivistka nie precyzuje, czy żąda, by liderka Strajku na okładce też była nago. Zostawmy sferę urody, normatywnej lub też nie, bo jest wiele innych podobieństw bohatera literackiego i wspomnianej działaczki, która polityków opozycji traktuje często instrumentalnie jako ochronę lub taran. Dyżmie wychodziło to również genialnie. I ten język. Ryszardowski. Co mówi Lempart słyszymy na każdym kroku, od słynnego wyp... począwszy. Dyżma znał nie mniej „rewolucyjnych” terminów, ale pamiętajmy, że książka powstała w 1932, więc Dołęga-Mostowicz, opisując reakcję Dyżmy na werdykt sędziowski po walce zapaśniczej, mógł sobie pozwolić tylko na takie coś: „Przewodniczący podniósł się z miejsca i zawołał: - W zapasach wyrokuje jury, a nie publiczność. Walka została nierozstrzygnięta. Nikodem stracił całkiem panowanie nad sobą i ryknął na cały cyrk: - A g...!” I takich współczesnych Nikodemów znajdziemy jeszcze kilku, ale żadnego nie stać na refleksję, jaką miał bohater książki, gdy zaproponowano mu tekę premiera: „To bardzo odpowiedzialne stanowisko. To nie jakiś tam bank, to całe państwo. - Cóż z tego? - A to, że mogę sobie dać z tym rady”. ©

Już za tydzień z „Wrocławską” dodatek IPN

A w nim m.in.:

- Walka o schedę po Gomułce
- Przebieg protestów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie
- Czy tylko Wybrzeże? Co w Grudniu '70 działo się w innych polskich miastach
- Nocą pogrzebani. Co wiemy o pochówkach ofiar Grudnia '70 w Szczecinie
- Najtrudniejsza kolęda. Kościół wobec Grudnia '70
- Sprawcy nierozliczeni. Najdłuższy proces III Rzeczypospolitej



Pogoda w regionie

Do galerii handlowej czy do parku?

Mijający tydzień był trudny dla tych, którzy lubią spacerować i szukać relaksu w przyrodzie. Bo gdy do południa świeciło chwałami słońce, to byliśmy w pracy (zdalnej czy stacjonarnej), a gdy ją kończyliśmy, robiło się ciemno, gdyż słońce zachodziło już przed godziną 16. Wyjście do parku na spacer, wyjazd do lasu w tych okolicznościach staje się problematyczny. Prognozy na najbliższy weekend obiecują, że słońce jednak i w te dni się pojawi. Będziemy mieli więc dylemat: odwiedzić w galerii handlowej czy spacer w parku, poza miastem, rowerowa wycieczka do lasu... Sami musimy zdecydować, co nam się bardziej opłaci, uwzględniając w tym bilansie oczywiście koronawirusa. A dziś imieniny Barbary: Gdy w Barbarę pada - zima ostra się zapowiada - mówi przysłowie, które przytaczam. Dla tradycji. **CH**

Dzisiaj

8°C
-1°C



Barometr
997 hPa
Wiatr
płd.-wsch., 38 km/h
Uwaga
możliwy słaby śnieg

Sobota

10°C
2°C



Barometr
997 hPa
Wiatr
płd.-wsch., 44 km/h
Uwaga
silny wiatr

Niedziela

12°C
8°C



Barometr
1000 hPa
Wiatr
płd.-zach., 15 km/h
Uwaga
niewielki deszcz

Jutro u nas

Magdalena Rózcza

W Magazynie Rodzinnym - znana aktorka. Doradzimy też, jak wybrać prezent.



W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Omówienie 12. kolejki PKO Ekstraklasy. Czy Śląsk Wrocław wygra z Rakowem?



We wtorek

Poligon Świątoszów

Ćwiczyli tu Niemcy, potem jednostki sowieckie i polskie. To tutaj jest oś Ziemi?



Hołd hołdem, ale jednak przepisy są przepisami

Sport

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Świat sportu wciąż przejęty śmiercią Diego Armando Maradony. Poszczególni sportowcy - przede wszystkim piłkarze - oddają mu cześć, ale nie zawsze w sposób zgody z przepisami. Te „Bogowi futbolu” się nie kłaniają.



Czołówki światowych gazet zajmujących się sportem skradło widoczne obok zdjęcie, na którym rodak Maradony Lionel Messi po jednej z bramek dla FC Barcelona ściga trykot meczowy i prezentuje noszoną pod nim oryginalną koszulkę swojego idola z czasów Newell's Old Boys.

Sędzia Mateu Lahoz musiał w tych okolicznościach ukarać

W meczu z Osasuną Messi miał na sobie koszulkę Maradony

go żółtą kartką, ale po meczu... sam wnioskował o jej anulowanie. Hiszpańska federacja piłkarska nie zamierzała się jednak ugiąć i robić wyjątków. Kartka została podtrzymana, Barcelona musi zapłacić karę 350 euro, a Mesii 600 euro. No cóż... jakoś to udźwigną. ©

PISALIŚMY

4.12.2010



Czy zima znów zaskoczy drogowców?

W grudniowe popołudnie 2010 roku śnieg zasywał Wrocław. Tymczasem zamiast 20 na ulice wyjechało tylko 6 pługów i kierowcy mieli ogromne problemy. Nawet na centralnych ulicach miasta. No i wybuchła wielka awantura. A właściwie klasyczny dramat pt. „Drogowców znów zaskoczyła zima”. Najbardziej kierowców denerwowała obrona przez miasto firmy odśnieżającej i twierdzenie, że wszystko było OK. W ostatnich latach dramat grany jest rzadziej, bo śniegu jak na lekarstwo. Ale problemów przysparza oblodzenie ulic. Miejmy nadzieję, że tej zimy służbom nie zabraknie ochoty do sypania soli i piasku. **CH**

OKAZJE NA LEPSZE ŻYCIE

RTV EURO AGD

Święta 30-lecia DO LIPCA NIE PŁACISZ! RRSO 0%

EKSTRA OKAZJE!

855 855 855*

euro.com.pl

mi
xiaomi
Smartfon Redmi
Note 8 Pro 64 GB

Poczwórny aparat 64 Mpx
NFC - Płatności zbliżeniowe
4500 mAh bateria z szybkim ładowaniem

OPASKA
Mi Band 4
w zestawie

1099 zł
899 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

LG
Telewizor
55NANO916

LG NanoCell
Czyste kolory
4K Active HDR
AI TV ze sztuczną inteligencją

3199 zł
2699 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

PHILIPS
Telewizor
58PU58539

Ambilight trojstronny
Procesor obrazu P5
Android TV

3299 zł
2999 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

BOSCH

Wielofunkcyjna maszynka
do mielenia MFW3X14B

2000 W
Wydajność 2,5 kg/min.
4 tryby szatkownicy

466 zł
399 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Electrolux

Odkurzacz pionowy 2w1
Pure Q9 PQ91-Animal

Elektroczyszotka z oświetleniem LED
Do 55 min. czasu pracy
Lekka, aluminiowa rama

1399 zł
1099 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

BaByliss

Prostownica
ST369E

Jonizacja
Ceramiczne płytki
6 poziomów temperatury

199 zł
149⁹⁹

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Whirlpool

Lodówka
W7 8210 K

Klasa A++
No Frost
191 cm wysokości

1999 zł
1599 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Amica
Kuchnia gazowa
elektryczna
52GES3.33ZpTaONA

Termoobieg
Żelwne ruszty
Chłodny front

1399 zł
1199 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

beko

Pralka
WUE7612XWWI

Klasa A+++
47 cm głębokości
1200 obrotów

1299 zł
999 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Tefal Patekna
Daily Cook

24 cm
79⁹⁹
28 cm
79⁹⁹

Ziemniaki i porzeczka ze słodką czekoladą
Wieloletnie doświadczenie Tefal

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

mi
xiaomi
Słuchawki bezprzewodowe
Mi True Wireless
Earbuds Basic 2

1100 zł
59⁹⁹

1100 zł
59⁹⁹

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

Genesis
Klawiatura
Thor 150 RGB

149⁹⁹
89⁹⁹

Podświetlenie RGB

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

PS4
Gra PS4
GOD OF WAR

79 zł
39⁹⁰

Cena obowiązuje do 06.12.2020 r.

PROMOCJA NAZWA: „DO LIPCA NIE PŁACISZ” OKRES: od 01.12.2020 r. do 31.12.2020 r. NAJWYŻSZA WARTOŚĆ OKAZJI: 1000 zł. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI 1000 zł: 1000 zł - 0% = 1000 zł. CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU: 3700 zł; CAŁKOWITA KOTA DO ZAPŁATY: 3700 zł; STAWA STONA OPROCENTOWANIA: 0%; CAŁKOWITY WÓZT KREDYTU: 0 zł; CZAS OŚWIEŻYJENIA UMOWY: 36 MIESIĘCY; UCZTA RY: 30; WYSOKOŚĆ RARY: 123.33 zł; O PRZEZNACZENIU KREDYTU: DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/WŁASNY WYKAZAŁ. JEST W OPISIE W PUBLIKACJI ALBO BIAŁE S.A., SANKTAMER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWIENI JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZECINOWANIA OŚWIADCZENIA O OŚWIADCZENIU DO UMOWY KREDYTOWEJ; ZAGADNIENIA W KREDYTOWY W SKŁADACH RTV EURO AGD - DOSTĘPNE W SPOTYKACH OSOBISTYCH, WYKAZAŁ NA EURO.COM.PL. W GAZETCE PROMOCYJNEJ PRZESYŁANYM SA PROMOCJE TOWAROWE KOTÓRE ROZPOCZĄTĄ SIĘ PRZED DATĄ PUBLIKACJI GAZETKI PROMOCYJNEJ. CENY PROMOCYJNE TOWARÓW UMIESZCZONYCH W GAZETCE PROMOCYJNEJ OBEJMUJĄ DO DATY PODANYCH PRZED PODCZĘTOWYCH TOWARACH. PROMOCJA KOTARNA „DO LIPCA NIE PŁACISZ” I PROMOCJE TOWAROWE DOSTĘPNE W OKRESIE OŚWIEŻYJENIA PROMOCJI KOTARNEJ „DO LIPCA NIE PŁACISZ” ŁĄCZĄ SIĘ, COBRA ZE INDYWIDUALNE REGULATORY PRZEDCICH TOWARÓW ICH STANDARDÓW. SPRAWDZIE SECCIONER W SKŁADACH EURO I NA EURO.COM.PL. MOŻE POLICZENIA TELEFONICZNEGO WIDOKU CZYNNIA OPERACJA 10 KALIBRÓW.

Czwartek, 26 listopada
Choińska czeka na święta
Ustawiona została już choinka na wrocławskim Rynku. Tradycyjnie zostanie rozświetlona w mikołajki, 6 grudnia. Szkoda, że w mieście tak czułym na ekologię i zmiany klimatyczne to wciąż konstrukcja z plastiku.

Piątek, 27 listopada
Solpol to nie zabytek?
Solpol przy ul. Świdnickiej, symbol lat 90., nie będzie wpisany do rejestru zabytków. Decyzję dolnośląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków podtrzymał minister kultury. Nie zgadza się z tym Towarzystwo Upiększania Wrocławia i chce zaskarżyć ją do Sądu Administracyjnego.

Kolejkowo i koronawirus
Nie w grudniu tego roku, a prawdopodobnie dopiero w kwietniu



30 listopada zmarł Eugeniusz Bilski, współtwórca ELWRO i komputerów serii ODRA

2021 r. otworzą Kolejkowo w nowym miejscu, czyli w Sky Tower. Na Dworcu Świebodzkim ta wystawa miniatur dolnośląskich ma działać do końca lutego. W tym miejscu miała powstać nowa atrakcja turystyczna – Wrocławskie Tajemnice – ale z powodów finansowych od tego planu odstąpiono.

Sobota, 28 listopada
Sklepy w galeriach znów otwarte
Rząd „odmroził” sklepy działające w galeriach handlowych – spoza branży spożywczej, bo te były czynne. Na zakupy ruszyły tłumy klientów. Trzeba było czekać przed wejściem do sklepów, gdzie obowiązuje ograniczenie: 1 osoba na 15 mkw.

Manifestacja kobiet
Około tysiąca osób zebrało się na pl. Wolności we Wrocławiu na manifestacji z okazji 102. rocznicy uzyskania praw wyborczych przez kobiety w Polsce. Protestowano przeciwko zaostreżeniu prawa aborcyjnego i rządowi.

Niedziela, 29 listopada
Bobry „zalewają” ulice
Po intensywnych opadach woda w potoku Ługowina na Maślicach niebezpiecznie się spiętrzyła i zaczęła zagrażać osiedlu. Mieszkańcy zaalarmowali spółkę Wody Polskie, która rozebrała borbę tamy. Przyrodnicy nie mają jednak wątpliwości, że bobry wrócą.



W Narodowym Forum Muzyki prezydent Jacek Sutryk wręczył statuetki Wrocławiankom Roku

Poniedziałek, 30 listopada
Zakażny-bis w Bolesławcu
Dyrektor Szpitala Zakaźnego w Bolesławcu Kamil Barczyk zadeklarował gotowość przyjmowania pacjentów do nowej części tej placówki. Są tam miejsca dla 65 pacjentów. Wcześniej planowano, że kontenerowy szpital będzie gotowy na początku listopada. Powstał on z 28 modułów pochodzących z rozbiórki placówki medycznej w Górlitz.

Zapłacisz soczewką oka
Hotel AC by Marriott Wrocław jako pierwszy na świecie udostępnił usługę płatności okiem PayEye.

Marriott (Warszawa) kiedyś jako pierwszy hotel w Polsce wprowadził płatność kartą.

Stadion im. Górskiego czy...
Radni „Sojuszu dla Wrocławia” zgłosili pomysł nazwania jednego z wrocławskich stadionów imieniem zmarłego niedawno argentyńskiego piłkarza Diego Maradony. Nie zgadza się z tym Partia Zieloni: chce, by stadionowi nadać imię Kazimierza Górskiego, zasłużonego trenera.

Są dokumenty z Egiptu
Po wielu miesiącach Egipt przekazał Prokuraturze Okręgowej w Je-

leniej Górze protokół z sekcji zwłok Magdaleny Żuk, która zmarła nagle w tym kraju w 2017 r. To wyniki badań toksykologicznych, genetycznych i histopatologicznych. Analizują je biegli. Śledztwo trwa.

Dożywocie za śmierć czterech osób
62-letni Jacek B. został skazany na karę dożywocia za podpalenie domu w Szklarskiej Porębie, w wyniku czego cztery osoby (55-65 lat) zginęły. Ustalono, że razem biesiadowali, ale Jacek B. wyszedł, zablokował drzwi i podłożył ogień. Proces przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze był poszakowy,

oskarżony nie przyznał się. Wyrok jest nieprawomocny.

Wtorek, 1 grudnia
Wrocławianki Roku
W I edycji konkursu Wrocławianki Roku tytuły zdobyły: Anna Kowalczyk-Derłęga (działania na rzecz równości), Wanda Ziembicka-Has (działalność społeczna), Małgorzata Piszczek (działalność proekologiczna), Bożena Ryszawska (działalność naukowa), Justyna Pelc w.kat. Teraz młodość – siła młodości. Wyróżnienie specjalne trafiło do ruchu społecznego Strajk Kobiety. Konkurs organizowała Wrocławska Rada Kobiety.

Środa, 2 grudnia
Zatrzymani urzędnicy
Siedem osób, w tym dwie pracownice Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zatrzymało CBA w związku z załatwianiem za łapówkę pobytu i zezwoleń na pracę dla cudzoziemców.

Targi Ręki Dzieła
Święto lokalnych artystów Ręki Dzieła Fest zawita do Wrocławia na pl. Solny przez trzy grudniowe weekendy (5-6, 12-13, 19-20 grudnia 2020) w godz. od 11 do 18.

Czwartek, 3 grudnia
Zmarło już ponad 1000 Dolnoślązaków
Liczba śmiertelnych ofiar koronawirusa na Dolnym Śląsku przekroczyła właśnie tysiąc – od początku epidemii zmarły 1014 osoby. CH

PARTNEREM CYKLU SĄ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

069917836

Jesteśmy normalnymi ludźmi, którzy, gdy trzeba, są tam, gdzie być powinni...

Rozmowa z plut. Mateuszem Wójcickim, wychowawcą w Zakładzie Poprawczym w Jerzmanicach-Zdroju oraz w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Szklarskiej Porębie, nauczycielem edukacji dla bezpieczeństwa, ratownikiem i instruktorem w jednostce poszukiwawczo-ratowniczej Bazy Lotniczej Baryt w Stanisławowie, żołnierzem 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Jest pan nauczycielem, wychowawcą, pedagogiem. Skąd pomysł, żeby wstąpić do terytorialsów?

Zawsze miałem zainteresowania proobronne, byłem instruktorem harcerskim, żołnierzem rezerwy. Do tego tradycje rodzinne – poczynając od mojego pradziadka, który walczył w obronie Lwowa. Więc, kiedy pojawiła się możliwość wstąpienia do 16 Dolnośląskiej Brygady OT, nie wałęsałem się ani chwili. Moi najbliżsi powiedzą: nie dość, że ma mnóstwo zajęć, to jeszcze służy w WOT. Tak, służyć mojej ojczyźnie, mojej społeczności lokalnej, to jest dla mnie bardzo ważne. Poza tym ja nie potrafię odpoczywać inaczej niż poprzez pracę.



plut. Mateusz Wójcicki, 16 Dolnośląska Brygada OT

Jak się zaczęła pana przygoda z Wojskami Obrony Terytorialnej?

Akces przystąpienia do WOT złożyłem trzy lata temu, kiedy zaczęły formować się Wojska Obrony Terytorialnej, kiedy zaczęły powstawać pierwsze brygady na wschodzie Polski. Myślałem, że równocześnie powstanie taka na Dolnym Śląsku. Musiałem jednak poczekać, ponieważ nasza brygada

na zachodzie Polski powstała w IV etapie, czyli we wrześniu ubiegłego roku, ale byłem jednym z pierwszych jej żołnierzy i jednym z pierwszych instruktorów. Cieszę się, że oprócz batalionu, który powstaje we Wrocławiu, Głogowie, będzie też kolejny w Wałbrzychu, bliżej mojego miejsca zamieszkania.

Działać społecznie można na wiele sposobów, dlaczego

wybrał pan akurat służbę w WOT?

Misją żołnierzy Obrony Terytorialnej jest wspieranie lokalnych społeczności, szczególnie w sytuacjach kryzysowych m.in. takich jak obecna – pandemia koronawirusa. „Zawsze gotowi, zawsze blisko” to hasło, które mówi o nas wszystko. Służymy w swojej małej ojczyźnie, znamy nasz teren, znamy mieszkających tu ludzi.

Kto może zostać żołnierzem WOT? Jakie predyspozycje, umiejętności trzeba mieć, żeby poradzić sobie podczas szkolenia, a potem na służbie?

Trzeba mieć przekonanie do działania, od tego zależy wszystko, co chcemy osiągnąć. Reszty można się nauczyć, a nad sprawnością fizyczną popracować. Ja, przed wstąpieniem do terytorialsów, byłem żołnierzem rezerwy, miałem za sobą przeszkolenie wojskowe, obycie z bronią. Skierowano mnie więc na szkolenie wyrównawcze. Odbywało się ono na poligonie w Nowej Dębie na Podkarpaciu. Tam razem z 36 kolegami dzielili-

śmy się swoimi doświadczeniami, uczyliśmy się założeń nowej dla nas formacji. Inaczej jest z osobami, które wcześniej nie miały styczności z wojskiem. One kierowane są na 16-dniowe szkolenie podstawowe, gdzie my – starsi żołnierze, instruktorzy – przekazujemy im swoją wiedzę, dzielimy się doświadczeniem. Podczas szkolenia nosimy przy sobie broń – to jest nauka nieznanego dotąd odpowiedzialności za sprzęt i życie drugiego człowieka.

Do służby zgłaszają się osoby w różnym wieku, takie które niedawno uzyskały pełnoletność, ale i starsze, w wieku 50+. Wśród nas są prawnicy, lekarze, górnicy, pracownicy firm budowlanych, elektrycy, nauczyciele, przedszkolanki, sprzedawcy, marynarze. Ta różnorodność przydaje się na służbie. Świetnie się uzupełniamy.

Jak reagują ci, którym pomagacie, gdy usłyszysz, że jesteście żołnierzami WOT?

Większość ludzi już wie, kim są żołnierze obrony terytorialnej. Nie trzeba każdemu z osobna tłumaczyć, co robimy, czym się zajmujemy. Jesteśmy postrzegani pozytywnie,

szczególnie gdy ludzie widzą, jak odpowiedzialnie i fachowo pomagamy. Jako nauczyciel przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa tłumaczę swoim uczniom, na czym polega służba w WOT. Wiedzą to moi sąsiedzi i osoby, które mnie znają. Odbierają nas pozytywnie, są z nas dumni i cieszą się, że służymy w swojej małej ojczyźnie.

Czy pamięta pan szczególne momenty swojej służby?

Pamiętam rozmowę ze starszą, samotną osobą, która w związku z pandemią przebywała na kwarantannie. Bardzo ciężko znosiła odosobnienie. Podczas naszej wizyty wysłuchaliśmy jej historii życia, uspokoiliśmy, wsparliśmy. Po powrocie do brygady przekazaliśmy w formie meldunku informację o potrzebie profesjonalnego wsparcia psychologicznego dla tej osoby. To było wzruszające przeżycie, kształtujące i uświadamiające nam, jak ważny jest kontakt z drugim człowiekiem, bliskość i rozmowa.

Nie oczekujemy od osób, którym pomagamy szczególnych podziękowań – wystarczy uśmiech.

Na co zwrócić uwagę przy wyborze instytucji do zarządzania PPK?

Pracownicze Plany Kapitałowe to program dobrowolnego, długoterminowego oszczędzania dla wszystkich Polek i Polaków, w którym uczestniczą pracownicy, pracodawcy oraz Skarb Państwa. Dotychczas do programu, w ramach trzech etapów, przystąpili pracownicy największych i średnich firm działających w Polsce. Od 1 stycznia 2021 roku do PPK będą przystępować jednostki sektora publicznego oraz firmy zatrudniające poniżej 20 pracowników.

Oszczędzanie w ramach PPK pozwala pracownikom zgromadzić dodatkowy kapitał na emeryturę. Obok składki pracownika (2% wynagrodzenia pracownika), do tej emerytury dokłada się pracodawca (1,5% wynagrodzenia) oraz Skarb Państwa (wpłata powitalna 250 zł i coroczna dopłata 240 zł), co jest największą korzyścią uczestniczenia w programie. Dodatkową korzyścią jest też ulga podatkowa. Środki wypłacane z PPK po osiągnięciu przez pracownika 60. roku życia, są zwolnione z podatku dochodowego i podatku od zysków kapitałowych. Z części zgromadzonego kapitału będzie też można skorzystać wcześniej, z zachowaniem ulgi podatkowej, tj. w przypadku poważnego zachorowania uczestnika PPK, jego małżonka lub dziecka oraz w przypadku zakupu mieszkania lub budowy domu na kredyt (możliwość pokrycia wkładu własnego z tych środków, jednak z koniecznością późniejszego ich zwrotu na rachunek PPK).

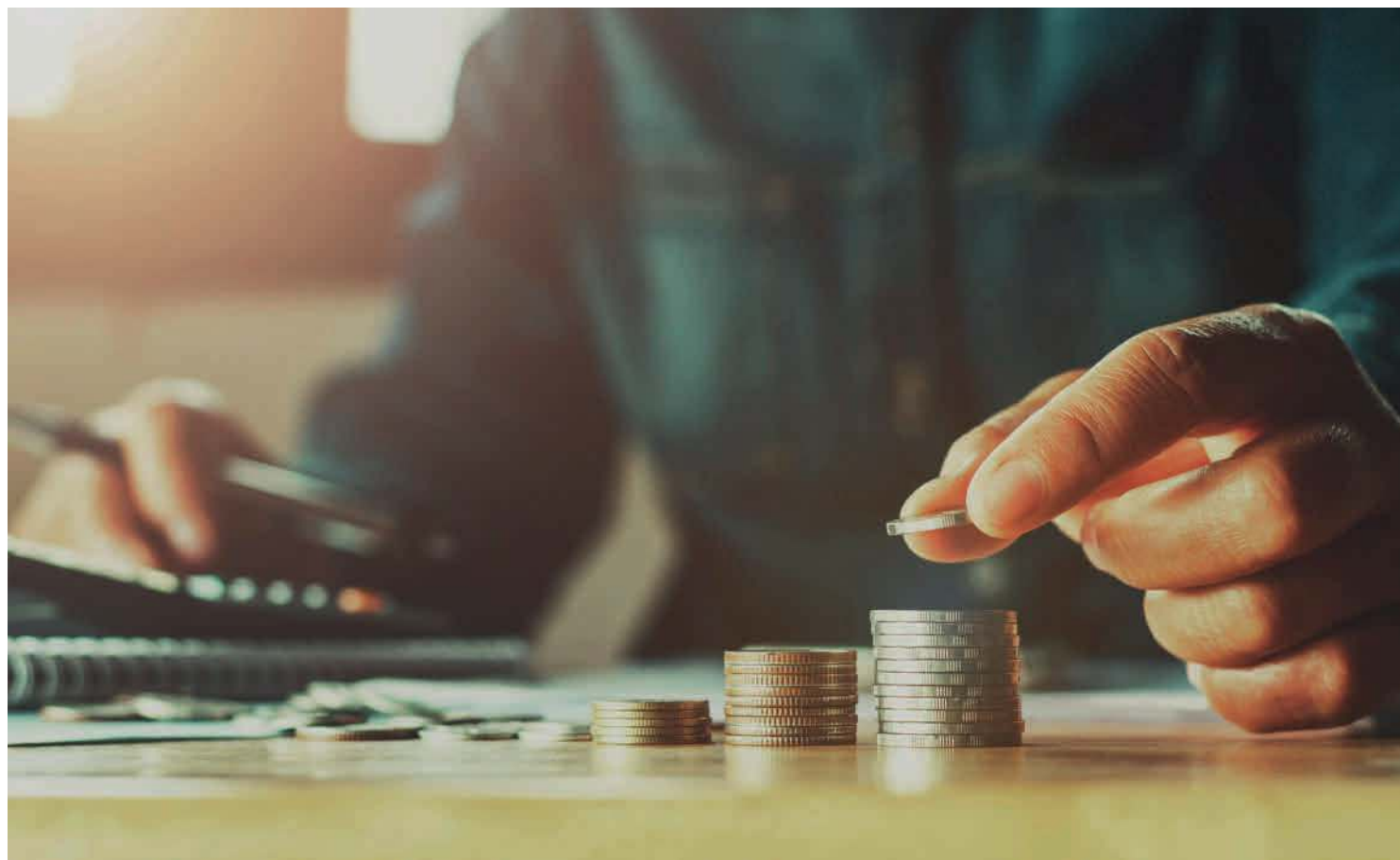
Od 1 stycznia 2021 r. obowiązkiem utworzenia PPK zostaną objęte jednostki sektora finansów publicznych, w tym samorządy. Pracodawcy z tego sektora do 26 marca 2021 r. mają czas, żeby utworzyć PPK w swoich firmach, a najpóźniej do 10 kwietnia 2021 muszą zarejestrować pracowników do programu.

Warto przypomnieć, że od 1 stycznia 2021 roku wchodzi również w życie nowelizacja Ustawy Prawo zamówień publicznych (PZP), która wpływa na proces wyboru instytucji finansowej do zarządzania PPK. Do końca tego roku, wybór instytucji finansowej można przeprowadzić korzystając z obecnie obowiązującego stanu prawnego.

Utworzenie PPK jest procesem złożonym, do którego należy się odpowiednio wcześniej przygotować. Jest to ważny argument za tym, aby już teraz te przygotowania rozpocząć.

Warto pamiętać, że w tym samym okresie do PPK będą przystępować również firmy zatrudniające od 1 do 19 pracowników, których łącznie na rynku jest ponad 1,5 miliona, co z pewnością utrudni instytucjom finansowym obsługę wszystkich tych podmiotów w podobnym czasie.

Zastanawiając się nad wyborem instytucji, z którą samorząd będzie współpracował



w ramach programu PPK, trzeba sprawdzić proponowane przez instytucję finansową warunki zarządzania gromadzonymi środkami. Warto też zwrócić uwagę na jej dotychczasowe osiągnięcia we wdrażaniu PPK u pracodawców. Liderem na rynku jest PKO TFI. Arkadiusz Peński – Dyrektor Biura Wsparcia Sprzedaży i Marketingu potwierdził sukces osiągnięty przez PKO TFI: „W I etapie, gdy do PPK przystępowały firmy zatrudniające co najmniej 250 pracowników, PKO TFI było wybrane przez blisko 40% z nich (w tym mniejsze spółki z grup kapitałowych). W II etapie szacujemy, że do prowadzenia PPK wybrało nas ok. 30% firm. Ten etap dopiero co się zakończył i nie ma jeszcze pełnych danych z rynku. Ale wiemy, że wypadliśmy w nim bardzo dobrze. Obecnie, tj. na koniec listopada, zarządzamy aktywami w wysokości ponad 800 mln. To daje nam 34% udziału w rynku pod tym względem. Warto podkreślić, że zarządzamy większymi aktywami w ramach PPK niż trzy kolejne TFI razem wzięte.”

Przy wyborze instytucji finansowej do zarządzania PPK na pewno warto postawić na sprawdzonego i stabilnego partnera. Jeżeli chodzi o środki gromadzone w ramach PPK, ich bezpieczeństwo gwarantowane jest odpowiednimi regulacjami prawnymi. Dodatkowo rynek PPK oraz instytucje zarządzające PPK są ściśle nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego oraz Polski Fundusz Rozwoju. Ważna jest również stabilność instytucji finansowej, będąca jednym z czynników odpowiadających

za skuteczne inwestowanie powierzonych środków, a co za tym idzie pomnażanie kapitału uczestników PPK. Brak stabilności w podmiocie zarządzającym PPK może mieć przełożenie na wyniki programu.

Ważna jest też dostępność do rachunków PPK i możliwość składania dyspozycji przez uczestników programu. Czym większy dostęp do PPK, tym większe poczucie komfortu uczestników PPK, że w każdym momencie mogą skorzystać ze zgromadzonych środków. Dlatego ważne jest, aby instytucja finansowa, którą się wybierze, zapewniała dostęp do rachunku za pośrednictwem internetu, jak również bezpośrednio np. w oddziałach instytucji współpracujących. Wiele osób w sprawach finansowych preferuje kontakt bezpośredni z doradcą, stąd liczba oddziałów na terenie kraju, dedykowanych przez instytucję do obsługi PPK na pewno będzie miała znaczenie. Np. wybierając PPK w PKO TFI uczestnicy mogą liczyć na wsparcie doradców w sieci blisko 1000 placówek PKO Banku Polskiego, a jeśli są klientami PKO, mogą sprawdzać stan rachunku PPK w internecie korzystając z iPKO.

Ważnym kryterium, na które jeszcze warto zwrócić uwagę, przy wyborze instytucji do zarządzania PPK, jest wysokość pobieranych opłat. Ustawa o PPK określa wysokość opłaty stałej za zarządzanie (maksymalnie 0,5% aktywów w skali roku) i opłaty za wynik (maksymalnie 0,6% aktywów w skali roku). Na rynku opłaty pobierane przez instytucje finansowe są dość zbliżone do siebie, jednak niektóre

instytucje inne opłaty pokazują w ofercie, a inne mają zapisane w statucie funduszu. Oznacza to, że w każdym momencie instytucje takie mogą dostosować wysokość pobieranych opłat do tych, które zapisane są w statucie funduszu w przeciwieństwie do tych, które zapisały w nich niższy poziom pobieranych opłat. Warto też zwrócić uwagę, że instytucje finansowe, które przekroczą w przyszłym roku 15% udziału w aktywach PPK na rynku, od nadwyżki nie będą mogły pobierać opłaty stałej za zarządzanie. To przełoży się bezpośrednio na rzeczywistą wysokość opłat pobieranych w ramach PPK. Hipotetycznie, gdyby jakaś instytucja finansowa miała udział w aktywach rynku na poziomie 30%, to opłaty u niej będą niższe o połowę od tych, które pobierała na początku.

Istotnym elementem jest także wsparcie oferowane przez instytucję finansową w samym procesie wdrożenia PPK, w szczególności czy udostępnia ona odpowiednie materiały i szkolenia. PKO TFI oferuje bezpłatne, profesjonalne i nowoczesne narzędzie do obsługi PPK (Aplikacja iPPK). Ogranicza do niezbędnego minimum zakres obsługi uczestników PPK przez pracodawcę. Udostępnia także wzory dokumentów wymaganych w procesie tworzenia i obsługi PPK, materiały edukacyjne (broszury, webcasty), oraz szkolenia online.

Warto przeanalizować szczegółowo te najważniejsze aspekty ofert PPK, ponieważ wybieramy instytucję do zarządzania PPK na wiele, wiele lat.

WAŻNE TELEFONY: NUMER ALARMOWY - 112

Pomoc nocna i świąteczna we Wrocławiu

● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71-395-76-07.
● Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71-327-01-00.
● Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71-733-29-64.
● Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261-660-373.
● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71-306-44-19.

Pomoc nocna i świąteczna w Legnicy

● Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaskiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaskiewicza 5, 76-721-11-00.

Pomoc wieczorowa i nocna w Wałbrzychu

● Specjalistyczny Szpital im. dr. Alfreda Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4, Wałbrzych. Szpitalny Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
● Specjalistyczny Szpital Ginekologii-czno-Położniczy im. E. Biernackiego-go w Wałbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

Pomoc nocna i świąteczna w Jeleniej Górze

● Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
● Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75-744-92-73.
● Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
● Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75-753-71-18, 75-753-71-19.

Kontakt do Oddziału Epidemiologii PSSE we Wrocławiu:

● do godziny 15:00 Oddział Epidemiologii tel. 693-900-908 lub 71 361-42-90 wew. 5
● po godzinie 15:00 numer alarmowy Oddziału Epidemiologii: 603-720-579
● Całodobowo NFZ 800-190-590

Dworzec Węgliniec będzie odnowiony

Wrocław

PKP S.A. właśnie podpisały umowę z wykonawcą na przebudowę dworca kolejowego Węgliniec. To już 17. dworzec modernizowany w ostatnich latach na Dolnym Śląsku.

Dworzec w Węglińcu na linii Wrocław – Zgorzelec to kompleks zabytkowych budynków. Najważniejszym zadaniem jest przebudowa Nowego Dworca z 1865 roku. Renowację przejdzie ceglana elewacja z bogatymi detalami architektonicznymi – informuje Bartłomiej Sarna z biura komunikacji PKP S.A. Przy ścianach elewacji restauracji będą poddane wiaty peronowe oparte na odtwarzanych na wzór historycznych kolumn. Powrócą zegary na elewacjach od strony torów, odtworzone zostaną stolarka okiennej i drzwiowa. Projekt przebudowy zakłada też m.in. wykonanie izolacji przeciwwilgociowych, ocieplenie bu-



WIZUALIZACJA PKP S.A.

Tak będzie wyglądał zabytkowy dworzec Węgliniec po remoncie

dynku od wewnątrz, wymianę stropów, wzmocnienie zadachowania i wymianę poszycia dachowego. Na parterze zaprojektowano poczekalnię, kasy biletowe i toalety. Będzie tu też mała sala kinowa i sala wystawowa oraz lokum dla Straży Ochrony Kolei. Przebudowany będzie również Stary Dworzec (z 1864 roku), stylizowany na zamek z dwoma wieżami (18,6 m wysokości). Tu też odnowią elewację wraz z detalami architektonicznymi. W budynku kas towarowych powstanie stacja rowerowa ze

stojakami i punktem mycia rowerów. Dostosowana i przebudowana do potrzeb osób o ograniczonej mobilności poprzez montaż windy zostanie kładka nad torami.

– Węgliniec to jeden z 17 dworców w województwie dolnośląskim, który zostanie zmodernizowany. Jednocześnie jest to jedna z najtrudniejszych inwestycji, której efektem końcowym będzie dworzec łączący w sobie aspekty historyczne z nowoczesnością i funkcjonalnością. Program Inwestycji Dworców zakłada

NASZA AKCJA

Oddajcie nam DWORZEC ŚWIEBODZKI

AKCJA „GAZETY WROCŁAWSKIEJ”

Już ponad cztery lata trwa nasza akcja: „Oddajcie nam Świebodzki!”. Nie wierzymy, że Dworzec Świebodzki usytuowany w samym centrum stolicy Dolnego Śląska nie jest potrzebny do rozwoju kolei – i aglomeracyjnej, i regionalnej. Uważamy, że właśnie tu mogliby dojeżdżać pociągami wrocławianie z dalekich osiedli i mieszkańcy podmiejskich miejscowości. I wszyscy stąd wyruszać w inne rejony Wrocławia.

modernizację do 2023 roku prawie 200 dworców kolejowych w całym kraju za łączną kwotę prawie 2 miliardów złotych – mówi Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury.

Dworzec Węgliniec zostanie odnowiony za 32 mln zł netto przez firmę Berger Bau Polska. Planowane zakończenie – w połowie 2022 roku. **CH**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Blżej mieszkańców

Zaniedbane przez lata dzielnice miast mają szansę zmienić swój wizerunek. Dzięki funduszom unijnym remontowane są kamienice, porządkowane podwórka, a przestrzeń do życia staje się bardziej przyjazna mieszkańcom. Tak stało się w Legnicy.

- Dolnośląskie samorządy chętnie sięgają po dofinansowanie z Unii Europejskiej na rewitalizację. Legnica jest tu świetnym przykładem, bo ma plan i realizuje go konsekwentnie od wielu lat – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego. W sumie na inwestycje w tej legnickiej dzielnicy przeznaczonych zostało ponad 17 mln zł, z czego 8,5 mln zł to dotacja unijna. Za te pieniądze udało się m.in. odnowić 40 mieszkań w pięciu budynkach, zadbać o tereny przy Kaczawie i przebudować prawie kilometr dróg gminnych.

Bulwar nad Kaczawą

Bulwar oraz ulica Nadbrzeżna w Legnicy zostały oddane do użytku latem ubiegłego roku.

Prace obejmowały przede wszystkim gruntowną przebudowę jezdni – powstał też nowy chodnik, parking i ścieżka rowerowa. Szukający spokoju i odpoczynku mieszkańcy Legnicy mogą korzystać również z ławek i leżanek znajdujących się na promenadzie. Rzeka Kaczawa „powróciła” do miasta. Całkowity koszt przedsięwzięcia to 3,3 mln zł, z czego prawie 1,3 mln zł pochodzi z unijnej dotacji.

Integrujemy się!

Przeobrażeniu uległa również kamienica przy ul. Kościelnej. Wymieniony dach, stropy, ocieplenie ścian, na zewnątrz plac zabaw, siłownia, boiska do gier zespołowych i parking – wszystko to sprawiło, że wcześniej zaniedbana dziś korzystnie wyróżnia



Bulwar nad Kaczawą został wybudowany w ramach rewitalizacji legnickiej dzielnicy Kartuzy

się na tle innych zabudowań. Nie zapomniano również o seniorach i osobach z niepełnosprawnościami, to przede wszystkim dla nich są bezpieczne podjazdy i nowoczesna winda. W budynku siedzibę znalazło Centrum Integracji Społecznej, które przejęło zadania dotychczasowej placówki w tym miejscu, czyli świetlicy terapeutycznej, ale znacznie rozszerzyło zakres swej działalności. Oprócz zajęć dla dzieci i młodzieży centrum zajmie się także aktywizacją osób dorosłych i współpracą z organizacjami społecznymi. Wkład Unii Europejskiej wyniósł 3,2 mln zł, a całość kosztowała 6,6 mln zł. – Legnickie Kartuzy, nazywane wcześniej po-

tocznie Zakaczawiem, dzięki zainwestowaniu przez miasto milionów złotych, zmieniają się nie do poznania – mówi Tadeusz Krzakowski, prezydent Legnicy. – Nasz program rewitalizacji dzielnicy został doceniony. Bez wsparcia z zewnątrz inwestycje finansowane wyłącznie z budżetu miasta nie przyniosłyby tak szybkich efektów.

Dolnośląskie POSZERZAMY PERSPEKTYWĘ

„Nigdy więcej mokrych plam na bieliźnie!”



Dodatkowa OKAZJA: świąteczna niespodzianka GRATIS!

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA PRACĘ UKŁADU MOCZOWEGO – JUŻ OD 1. UŻYCIA!

ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Jeśli:

- Odczuwasz ciągle parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, specjalista ds. urologicznych

Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



Codzienne stosowanie preparatu pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet o 81%.

Koniec wstydlivych incydentów

Eksperti są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykany dotychczas poziomie. To zaską silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastycznić ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrupowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań



Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice



większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- ✓ ZNIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ✓ ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM
- ✓ ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- ✓ WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ✓ ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się by zdobyć bezpłatny preparat!

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

LICZBA DARMOWYCH OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!

ODZYSKAJ PEŁNĄ KONTROLĘ NAD TRZYMANIEM MOCZU!

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 19.12.2020r.,

OTRZYMA 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 68 413 91 53

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Wkładki higieniczne mogą rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z wkładek higienicznych. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacer. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn





Tamara Łempicka, „Czytająca I”, 1951
Estymacja: 4 000 000 - 6 000 000 zł

DESA
UNICUM

AUKCJA SZTUKI DAWNEJ

NAJWYBITNIEJSZE DZIEŁA SZTUKI!

SZTUKA DAWNA. XIX WIEK, MODERNIZM, MIĘDZYWOJNIE
AUKCJA: 10 GRUDNIA, GODZ. 19.00, DESA UNICUM, UL. PIĘKNA 1A

Wystawa aukcyjna: 27 listopada - 10 grudnia. Wstęp wolny.

DESA.PL



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Wczoraj na wrocławskim Rynku zrobiło się białe. Ale nadchodzi ocieplenie i śnieg zostanie tylko na zdjęciach

Pierwszy śnieg. Dla kogo frajda, dla kogo...

Wrocław

Redakcja
redakcja@gazeta.wroc.pl

Wczoraj od rana sypnęło we Wrocławiu i w kilku rejonach województwa śniegiem. Zrobiło się białe, ale i niebezpiecznie.

Mimo, że spadło zaledwie 4-5 cm, w połączeniu z ujemną temperaturą, w mieście zrobiło się białe. I to nie tylko na placach i skwerach, ale także na ulicach. Choć drogowcy zapewniali, że pług jeździł

po wrocławskich ulicach już przed opadem, by posypać i przygotować je na śnieg, później nie było tego widać. W wielu miejscach jezdnie były białe, a ludzie narzekali na wydłużony czas dojazdu. Śnieg zostanie z nami najwyżej do piątku. Popadało też w regionie. Koło Kłodzka na krajowej „8” tiry blokowały drogę ślizgając się na podjeździe. Koło Głogowa zablokowany był z powodu oblodzenia wiadukt nad torami w rejonie Grodzka Małego.

©©

WOŚP szykuje się do 29. finału i dostarcza łóżka do szpitali

Dolny Śląsk

Marcin Kruk
marcin.kruk@gazeta.wroc.pl

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy przeprowadzi 29. finał w niedzielę, 10 stycznia. Tym razem impreza odbędzie się pod hasłem „Finał z głową”. Pieniądze zebrane przez wolontariuszy zostaną przeznaczone na kupno sprzętu medycznego do diagnostyki głowy, laryngologii i otolaryngologii.

Wolontariusze będą kwestować w sposób tradycyjny, na ulicach, ale mogą także prowadzić zbiórkę przez internet do eSkarbonki. Sama organizacja finału nie zmienia się i nadal opiera w znacznym stopniu na działaniu sztabów orkiestry.

We Wrocławiu podczas tegorocznego finału scena stanie na Rynku. Wśród wykonawców, którzy wystąpią na żywo, publiczność zobaczy m.in. Daga danę i Baranowskiego.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od 29 lat organizuje zbiórki pieniędzy na wsparcie służby zdrowia. Każdego roku



FOT. WOŚP

Do dolnośląskich szpitali trafi 60 specjalistycznych łóżek od WOŚP

zebrane kwoty przeznaczone są na konkretny obszar medycyny. Za pieniądze, które zbierze w roku 2021 fundacja Jerzego Owsiaka, zostaną kupione zestawy endoskopów laryngologicznych, endoskopy giętkie, zestawy endoskopów sztywnych do oceny górnych dróg oddechowych, egzoskopy, lasery diodowe, nawigacje optyczne otolaryngologiczne,

koblatory do operacji migdałków, aparaty USG i RTG, kardiomonitor, lampy czołowe, lampy operacyjne, polisomnografie do diagnostyki bezdechu sennego.

Łóżka dla szpitali walczących z Covid-19

Wczoraj WOŚP poinformowała, że z Famedu Żywiec do 40 szpitali trafi pół tysiąca łóżek, do-

stosowanych do potrzeb oddziałów intensywnej terapii. W tym 60 specjalistycznych łóżek na Dolny Śląsk. W listopadzie sprzęt został przekazany do placówek w Kamiennej Górze, Lwówku Śląskim, Oławie, Kłodzku i Zgorzelcu. Dziś (4 grudnia) odbędzie się dostawa do Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bolesławcu.

– Postanowiliśmy jako Fundacja wesprzeć szpitale, które zostały pozostawione często same sobie, a jednocześnie zapewnić ciągłość leczenia dla osób z innymi problemami zdrowotnymi niż koronawirus, i kupić niezbędne łóżka. W obecnej sytuacji musieliśmy mieć jednak pewność, że sprzęt, który kupujemy, będzie nie tylko najwyższej klasy, ale też, że zostanie dostarczony praktycznie od razu – mówi Anna Jadwiga Orzech, rzeczniczka prasowa Fundacji WOŚP.

W ub. roku WOŚP uzbierała ponad 186 mln zł na zakup urządzeń do ratowania życia i zdrowia dzieci potrzebujących różnego rodzaju operacji.

©©

PARTNEREM CYKLU JEST FIRMA SAMSUNG

009949490

Duży telewizor bardziej się opłaca

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, telewizor jest naszym oknem na świat. A jak wiadomo, im większe okno, tym lepszy widok. Aby w pełni wykorzystać potencjał nowoczesnych telewizorów i cieszyć się świetną jakością obrazu i pięknymi kolorami, warto wybrać większy ekran. Tym bardziej że jest to inwestycja na kilka lat, a jak pokazują dane – duży telewizor po prostu bardziej się opłaca.

To, jak bardzo na przestrzeni ostatnich lat zmieniły się potrzeby widzów oraz rynek telewizorów, potwierdzają dane. Jedno jest pewne – spadek cen jest szczególnie widoczny w odniesieniu do większych ekranów. Dziś za cenę telewizora 65 cali kupionego w 2015 roku można mieć dwa. Warto także wspomnieć o wrażeniach z użytkowania. Dane pokazują, że 57% Polaków, którzy w zeszłym roku kupili telewizor o przekątnej 55 lub 65 cali żałuje, że nie wybrało jeszcze większego ekranu.

Kino i sport? Teraz tylko w wydaniu domowym

Wielu z nas kino przywodzi na myśl świetną rozrywkę, najnowsze hollywoodzkie produkcje, ale także jakość wrażeń, na którą składają się wielki ekran oraz wibrujący, przprawiający o gęsią skórę dźwięk. Dziś, wybierając telewizor 65-75



cali, taki jak np. Samsung QLED Q80T, te kinowe wrażenia możemy odtworzyć w domowym salonie.

Najnowsze filmy czy premirowe serie znajdziemy w popularnych platformach VOD, takich jak Player.pl, HBO GO, Netflix czy Cineman. A o jakość obrazu zadbają wysoka rozdzielczość – 4K to nowy rynkowy standard – oraz szereg technologii, które automa-

tycznie poprawią obraz. Dla nas, jako widzów, liczy się efekt i to, że będziemy mogli podziwiać każdy detal kostiumu filmowego bohatera czy krople potu na twarzy piłkarza, jak w rzeczywistości.

Film czy mecz nie byłoby kompletnie bez dźwięku. To on buduje napięcie i dynamikę, pozwala przenieść się w sam środek akcji. Wyobraźmy sobie scenę pościgu,

motorówka szybko przemieszcza się na ekranie, a ryk silnika wydobywa się dokładnie stamtąd, gdzie akurat się ona znajduje. Efekt jest niesamowity. A jeśli chcemy jeszcze bardziej wzmocnić wrażenia, z pomocą przyjdzie soundbar, taki jak np. Samsung Q70T, który z telewizorem QLED Q80T stworzy naprawdę zgrany duet. Poprzez jednoczesne wykorzystanie głośników obu urządzeń uzyskamy prawdziwą symfonię dźwięku, który nas otoczy z każdej strony.

Centrum domowej rozrywki

Przeglądanie zdjęciowego archiwum, domowy trening czy chwila wytchnienia z padem w rękę to tylko niektóre z aktywności, które obok filmów mogą uprzyjemnić coraz dłuższe, zimowe wieczory. Każda z nich dostarczy jeszcze więcej radości i satysfakcji, jeśli wykorzystamy pełnię możliwości dużego ekranu telewizora.

Połączenie smartfona z telewizorem nigdy nie było łatwiejsze. Dotknij i wyświetl¹⁾, dosłownie. Aby uzyskać lustrzaną kopię smartfona na dużym ekranie, wystarczy dotknąć telefonem obudowy telewizora. Wybrzeże Bałtyku czy ośnieżone Tatry uwiecznione na zdjęciach odkryjesz na nowo na 65-calach. Jeśli fotografie zrobione zostały w rozdzielczości 8K, to z powodzeniem wyświetlisz je na telewizorze

QLED 8K Q800T, wykorzystując ich pełny potencjał.

Smartfon i telewizor tworzą w tym roku naprawdę zgrany duet, dzięki któremu wskoczysz na wyższy poziom treningu w domu. Podzielony na dwie części ekran pozwoli jednocześnie uruchomić trening na YouTube i wyświetlić ekran swojego urządzenia mobilnego. Jeśli włączymy kamerę w smartfonie i odpowiednio go ustawimy, zyskamy podgląd na nasze ruchy bez odrywania wzroku od telewizora – ramię w ramię z instruktorem.

Telewizor, taki jak Samsung QLED Q80T, to także najlepszy przyjaciel dla nowej konsoli. Szybkość i płynność działania czy specjalne tryby stworzone z myślą o graczach pozwolą uzyskać przewagę nad przeciwnikiem. Optymalne ustawienia uruchamiane są automatycznie, wraz z wykryciem włączonej konsoli – wystarczy, że skupisz się na kolejnej gamingowej misji, a telewizor zadba o resztę.

Na dużym widać więcej. Niezależnie od tego, czy oglądasz film, grasz, czy rozpoczniesz kolejny trening – telewizor o przekątnej 65 cali i więcej pozwoli na nowo odkryć przyjemność płynącą z domowej rozrywki.

Tekst powstał we współpracy z firmą Samsung

1) Z funkcji można korzystać z telefonami Galaxy S7 z systemem Android 8.1 i wyższymi.

Wrocławska i bydgoska kuria muszą zapłacić za księdza pedofila 300 tysięcy złotych

Wrocław/Gdańsk
Marcin Rybak

marcin.rybak@gazeta.wroc.pl

Archidiecezja Wrocławska solidarnie z Diecezją Bydgoską mają zapłacić 300 tysięcy złotych osobie poszkodowanej przez księdza pedofila Pawła K. Wyrok w tej sprawie wydał w czwartek Sąd Apelacyjny w Gdańsku. I choć jest on prawomocny i należy go wykonać, to pozwane kurie mogą jeszcze złożyć kasację do Sądu Najwyższego i prosić o wstrzymanie wykonania wyroku na czas rozpatrywania kasacji. Czy tak zrobią?

- Za wcześniej na pytanie, co zrobimy, czy w ogóle będziemy składać kasację - mówi nam rzecznik wrocławskiej kurii ks. Rafał Kowalski. - Zdecydujemy po rozmowie z naszym pełnomocnikiem - ucina.

Sąd: Instytucje kościelne odpowiadają za szkody wyrządzone przez duchownych
- Ja i mój klient jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani - mówił naszej gazecie mec. Janusz Ma-

zur, pełnomocnik ofiary księdza Pawła K., gdy w lutym bydgoski sąd wydał wyrok w pierwszej instancji.

- To precedensowy wyrok, szczególnie jeśli chodzi o podstawę prawną - komentował adwokat. - Sąd uznał, że instytucje kościelne odpowiadają za szkody wyrządzone przez duchownych tak samo, jak państwowe za urzędników. Ale sąd uznał, że same pozwane instytucje - czyli archidiecezja i diecezja - dopuściły się zaniedbań. Ich zachowanie, brak reakcji na pierwsze doniesienia sugerujące pedofilskie skłonności Pawła K. sąd ocenił jako „lekko-myślność i niedbalstwo”.

Wczoraj ten właśnie wyrok utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny w Gdańsku, odrzucając apelacje obu pozwanych kurii.

Paweł K. dziś nie jest już duchownym - został wydalony ze stanu kapłańskiego. Odsiaduje siedmioletni wyrok za pedofilię i gwałt.

Kłopoty księdza Pawła zaczęły się w 2005 roku, gdy był wikariuszem w parafii przy ulicy Bardzkiej we Wrocławiu.



Po wpadce z pornografią dziecięcą księdza Pawła przeniesiono z Wrocławia do Bydgoszczy

Ksiądz Paweł przeniesiony do Bydgoszczy

Policję zaalarmowało dwóch nastolatków. Opowiedzieli o mężczyźnie, który podjeżdżał samochodem i proponował 100 złotych, nie mówiąc, za co. Mieli tylko wsiąść z nim

do auta. Odebrali to jako molestowanie. Tak policja trafiła na księdza Pawła, ale wówczas zarzucono mu jedynie posiadanie dziecięcej pornografii. Proces ciągnął się pięć lat. Prawomocny wyrok uniewinniający duchownego uchylił Sąd Naj-

wyższy i Paweł K. skazany został na rok w zawieszeniu.

Tymczasem przełożeni przeniesli ks. Pawła do Bydgoszczy. Właśnie tam spotkał ministranta, który potem stał się ofiarą gwałtów, a dziś - już jako dorosły mężczyzna - wy-

grał proces z obiema diecezjami, na terenie których duchowny pracował.

Jego historia była jednym z wątków głośnego filmu braci Sekielskich: „Tylko nie mów nikomu”. W filmie cytowany jest list ministranta z Bydgoszczy. To ofiara gwałtów. Duchowny zabierał go na weekendy, a nawet na wyjazd na Wyspy Kanaryjskie. „Groził mi. Tylko nikomu nie mów, bo powiem wszystko twoim rodzicom. Jeśli nie będziesz chciał ze mną jeździć, zabiorę twojego brata”.

Autor listu godzi się na wyjazd na Wyspy Kanaryjskie właśnie po to, by ochronić brata przed księdzem pedofilem. „Broniłem się, próbowałem go odpychać, ale on był silniejszy. (...) W reakcji na mój opór tylko się śmiał. Śmiał się z mojej bezradności”.

Siedmioletni wyrok ksiądz Paweł skończy odsiadywać we wrześniu przeszłego roku. Wiele razy starał się o ulaskawienie albo przedterminowe zwolnienie, jego prośby za każdym razem były jednak uchylane.

©P

REKLAMA

009954604



NISSAN
IMPWAR

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY

Nowy Nissan Juke Coupé Crossover

5 LAT
ROZSZERZONEJ GWARANCJI
NA 100 000 KM

www.impwar.pl

IMPWAR
Bielany Wrocławskie
Ul. Wrocławska 1F
55-040 Kobierzyce
Tel: +48 71 311 03 15

Wrocław
Ul. Wilanowska 2
51-206 Wrocław
Tel: +48 71 326 90 20

Rzeszotary k/Legnicy
Ul. Legnicka 1
59-222 Miłkowice
Tel: +48 76 857 05 10

Przeziębienie? Infekcje wirusowe?

Wirusy wyzwaniem naszych czasów

**Innowacyjny
olejek z majeranku**

Przeziębienia, infekcje górnych dróg oddechowych odpowiadają za 90% wszystkich zachorowań. Są one w większości wywołane przez chorobotwórcze wirusy. Patogeny te są tak mikroskopijne, że przenikają przez błony naszych komórek. Wirusy przełamują bariery obronne naszego organizmu i powielają się w zainfekowanych komórkach. Jest to coś charakterystycznego wyłącznie dla wirusów. Nie mogą dokonać tego nawet groźne bakterie, patogenne grzyby czy pasożyty. Wirusy, jak wiemy, bardzo łatwo przenoszą się z osób zakażonych na osoby zdrowe.

Zakonni ziołarze i staropolskie Zielniki Lekarskie zalecały majeranek na „zaziębienie narządów oddechowych”. Obecnie majeranek jest jednym ze składników wspierających walkę z infekcją. Jest też przydatny przy zaburzeniach oddychania.

Badania naukowe potwierdzają

Dotychczas powstało ponad 600 prac naukowych na temat olejku z majeranku. Badania przeprowadzano m.in. na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie oraz na Politechnice w Krakowie. Według najnowszych badań naukowych eteryczny olejek majerankowy jest pomocny w leczeniu kataru, kaszlu, zapalenia oskrzeli oraz zapalenia zatok przynosowych. Olejek majerankowy pomaga w łagodzeniu przeziębień, ma udowodnione właściwości wykrztuśne, łagodzi kaszel, pomaga usunąć luźny śluz z układu oddechowego, działa

ELŻBIETA 56, KSIĘGOWA

ZRÓB MI TE KROPELKI



Tego feralnego ranka już gdy przyszedłam do pracy zaczęłam się gorzej czuć. Ogólnie czułam zmęczenie, ból kości i ból gardła. Zaczęła mnie też nagle boleć głowa. To pewnie jakaś infekcja mnie dopadła, na granicy rozpoczęcia grypy-pomyślałam. Gdy jak zwykle siadłam przed moim komputerem i schyliłam się, żeby go włączyć, zaczęło mi się mocno kręcić w głowie. Chyba też błado wyglądałam, bo Iwonka, moja koleżanka z pracy, od razu zauważyła, że coś jest ze mną nie tak. Zwykle jestem pełną życia rumianą optymistką więc ta odmiana zwróciła jej uwagę. Iwonka wypytała mnie o moje kiepskie samopoczucie a jako, że zajmuje się po godzinach dietetyką, wiele wie o funkcjonowaniu naszego organizmu. Wszystkich nas w pracy wspomaga gdy trzeba. Tym razem Iwonka wyciągnęła jakieś nowe kropelki z majeranku. Zdziwiłam się, bo majeranek kojarzy mi się z raczej z kuchnią a nie wspomaganiem zdrowia. Koleżanka powiedziała jednak, że jest to eteryczny olejek z majeranku, do wewnątrz, taka jakby esencja majeranku z jeszcze innymi aktywnymi substancjami w składzie. Próbowала te kropelki już niejednokrotnie i były skuteczne w wielu przypadkach wspomagająco przy wychodzeniu z grypy i przeziębienia. Iwonka dała

przeciwwzapalnie i łagodnie rozkurczowo, ma zdolność aktywowania gruczołów potowych w organizmie. Uspokaja i działa przeciwbólowo. Ma to znaczenie przy łagodzeniu bólów głowy i bólów mięśni towarzyszących wielu przeziębieniom i grypom. Znanie i potwierdzone jest działanie przeciwdrobnoustrojowe olejku z majeranku:

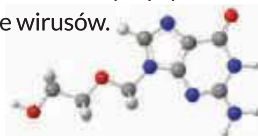


Innowacyjny olejek z majeranku

mi kilka kropelek olejku z majeranku na łyżkę z wodą i od razu popiłam szklanką herbaty. Kropelki miały mocną przyjemną ziołową woń. Od razu odczułam takie wewnętrzne ciepło, fajne rozgrzanie. Już po tej pierwszej dawce poczułam ulgę, lepiej mi się oddychało i myślało, wyciszyło mi się poczucie ogólnego rozbitcia. Zaraz potem pochłonął mnie stos dokumentów na pulpicie mojego komputera. Mijały godziny i przeszło mi przez myśl, że nawet dość sprawnie i wydajnie pracuję. Po przerwie na lunch, wzięłam od koleżanki kolejną dawkę tych kropelek i jakoś przetrwałam w pracy do 17-tej.

Gdy wracałam do domu, zaczynało mnie już jednak mocno brać przeziębienie. Zatrzymałam się przy aptece i kupiłam sobie te kropelki majerankowe. Już w domu zażyłam je po raz trzeci. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku godzinach późnym wieczorem nastąpiło przesilenie i potem całkiem dobrze spałam. Następnego dnia rano, choć już

działa on antybakteryjnie, przeciwgrzybiczo i antyseptycznie na wiele wirusów.



Tajemnica działania olejku z majeranku

Olejek eteryczny z majeranku jest rozpuszczalny w tłuszczach. Dlatego właśnie

prawie całkiem dobrze się czułam, jeszcze raz wzięłam te moje cudowne kropelki majerankowe i... mogłam iść do pracy. Dodam jeszcze, że dla bezpieczeństwa zażyłam kropelki majerankowe jeszcze wieczorem. A mój mąż niedowiarek gdy zauważył, że u mnie jest lepiej także chciał zażyć ten olejek. Sam mi mówił „zrób mi te kropelki” i zaczął się droczyć: „a nie chcesz mi ich zrobić, dlaczego nie chcesz mi ich zrobić, nie kochasz mnie...?” a ja do męża „eee... Ty? Kropelki ziołowe? Przecież nie wierzysz w takie rzeczy!”. Mąż mój jest jednak praktyczny: gdy widzi konkretne efekty to go to przekonuje. Ale w jego przypadku było gorzej. Mąż brał kropelki majerankowe rano i wieczorem przez trzy dni i wtedy mu przeszło. Poczuł się znacznie lepiej i powiedział, że nie czuje już objawów: kaszlu, bólu głowy i łupania w kościach. Od tamtego zdarzenia chętnie polecam olejek z majeranku mojej rodzinie i znajomym.

łatwo przenika przez błony tłuszczowe naszych komórek. Wnika do ich wnętrza w ślad za chorobotwórczymi wirusami. Jak wykazują badania naukowe olejek z majeranku może skutecznie hamować namnażanie się tych patogenów wewnątrz naszych komórek. Ma to duże znaczenie dla wzmocnienia odpowiedzi immunologicznej

naszego organizmu na ataki wirusów. Daje też nadzieję na skuteczną alternatywę na czyhające na nas jesienne i zimowe wyzwania zdrowotne.

**Karol, 50 lat,
zarządca budynku**



To działa, już dobrze się czuję

Jestem zarządcą kilku budynków Agencji Nieruchomości. Chodząc od budynku do budynku ciągle wchodzę z ciepłego do zimnego. Ostatnio przewiało mnie niemiłosiernie, poczułam łamanie w kościach i bóle mięśni. Postanowiłam więc wcześniej wrócić z pracy i się położyć. Rano poczułam się jeszcze gorzej. Niestety musiałam pojawić się w pracy. Czekałam na windę, zaczęła mnie sasiadka, której powiedziałam jak się dzisiaj źle czuję. Słyszając to poprosiła bym chwilę zaczekać i zaraz wróciła trzymając szklankę z czymś i buteleczkę. Powiedziała: „Karol to olejek z majeranku, pomógł mi i moim znajomym, napij się proszę, weź moją buteleczkę do pracy i za kilka godzin weź drugą dawkę. Bierz przez kilka dni na wszelki wypadek. Jestem pewna, że i Tobie pomoże”. Posłuchałam sasiadki bo to wiekowa Pani i na pewno zna się na rzeczy. Następnego dnia rano poczułam jakby wszystko minęło, byłam mile zaskoczona. Natychmiast poszedłam do apteki kupić dla siebie ten olejek z majeranku i czekoladki dla mojej wybawicielki sasiadki.



Dziś pożegnamy

Pogrzeby 4 grudnia

● **OSOBOWICE**
Jacek Szamlicki godz. 8.00
Henryk Stanisław Musiał
godz. 8.40
Janusz Mastalerek
godz. 9.20
Tadeusz Chrobak
godz. 10.00
Barbara Kowalczyk
godz. 10.40
Urszula Dudek godz. 11.20
Ignacy Pęciak godz. 12.00
Jadwiga Mikołajczak
godz. 12.40
Aleksandra Kędzierska
godz. 13.20
Ewa Moryc godz. 14.00
Barbara Skrzyńska
godz. 14.40
Wiesław Tomaszunas
godz. 15.20

● **GRABISZYN**
Eugenia Sufek godz. 8.00
Genowefa Siwic godz. 9.00
Urszula Ianelli godz. 10.00

Julian Głogowski godz. 11.00
Stanisława Sudak godz. 12.00
Jan Stanisław Nowicki
godz. 13.00
Teresa Załucka godz. 14.00
Henryka Sobota godz. 15.00

● **JERZMANOWO**
Eugenia Czekaj godz. 12.00
Radosław Zaskórski
godz. 13.00

● **PSIE POLE**
Kazimiera Cieślak godz. 8.00
Eugeniusz Maruszewski
godz. 9.00
Janusz Zajac godz. 10.00
Adrian Grzesik godz. 11.00
Karolina Grabowiec
godz. 12.00
Ryszard Tomaszewski
godz. 13.00
Zenon Iwancewicz
godz. 14.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrelogi.net i gazetawroclawska.pl/nekrelogi

Nekrelogi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49
Wałbrzych, ul. Rynek 13, 74 843 93 72
Oleśnica, ul. Mickiewicza 4b, 797 607 850
Głogów, ul. Słodowa 8a, 798 751 830
Zgorzelec, ul. Armii Krajowej 13, 75 771 33 33
Syców, ul. Mickiewicza 6, 696 420 332
Legnica, ul. Rynek 5/6, 514 800 870
Jelenia Góra, 797 607 853
Kłodzko, 797 607 884
Lubin, 514 800 870
Świdnica, 502 499 983

reklama.wroclaw@polskapress.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 listopada 2020, po długiej i ciężkiej
chorobie, w wieku 69 lat, odeszła nasza ukochana
Żona, Mama i Babcia

ŚP

Leokadia Szymczyk

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 9 grudnia 2020 r.,
o godz. 12:40 na Cmentarzu Osobowickim.

Pograżeni w głębokim smutku
mąż, córki i wnuki

009967922

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 listopada 2020 r. odszedł
nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ŚP

Ryszard Urbaniak

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
dnia 5 grudnia 2020 r. (sobota) o godz. 15:00
w kaplicy na cmentarzu Grabiszyńskim,
po której nastąpi uroczyste odprowadzenie Zmarłego
na wieczny spoczynek.

Pograżona w smutku
Żona i Córka z Rodziną

009975712

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że 1 grudnia 2020 r. w wieku 66 lat zmarł

Prof. dr hab.

Stanisław Ciesielski

*wybitny uczony, historyk,
ceniony nauczyciel akademicki,
profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego,
zastępca dyrektora Instytutu Historycznego
Uniwersytetu Wrocławskiego do spraw nauki
w latach 1996-1998,
założyciel i kierownik
Zakładu Historii Europy Wschodniej
w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego;
członek Komitetu Redakcyjnego kwartalnika
„Dzieje Najnowsze”;
znakomity badacz polskiej myśli politycznej
oraz radzieckiego systemu terroru i represji
wymierzonego w mniejszości narodowe w okresie
stalinowskim, losów i życia codziennego Polaków
na zesłaniu w Kazachstanie w latach 1940-1946.
Prowadził badania nad historią Wrocławia i dziejami
Uniwersytetu Wrocławskiego po 1945 r.*

Dla kilku pokoleń studentów Instytutu Historycznego
był wyjątkowym wykładowcą, mistrzem i wychowawcą.

Profesor odszedł w pełni sił twórczych,
pełen planów i zamierzeń.
Nasza społeczność poniosła
niespodziewaną i bolesną stratę.

*Rektor i Senat Uniwersytetu Wrocławskiego
Dziekan i Rada Wydziału
Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Dyrektor i Pracownicy Instytutu Historycznego*

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„ARKA”** – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowica, 71/344-65-84, 601-732-075.

● **„Bożena Witwicka”** – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **BARDZKA** – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **„GLORIA”** Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel. 71/338-19-19.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **KREMATORIUM GLORIA** dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **RIP** – Zakład Pogrzebowy, pl. św. Macieja 6 – Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Drogiemu Koledze
Piotrowi Biskupskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z pracy PCC Rokita

009975314

Pani Jadwidze Zgrzebnickiej
naszej wieloletniej Głównej Księgowej
składamy serdeczne wyrazy współczucia
z powodu odejścia

Mamy

Dyrekcja i Zespół Teatru Polskiego we Wrocławiu

009975729

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 2020 r.
zmarł nasz Tato, Dziadek, Teść

ŚP

mgr Marian Kantor

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędą się
w kaplicy na cmentarzu parafii św. Rodziny
w dniu 8.12.2020 r. o godz. 12.30.

Pograżona w smutku
Rodzina



009973918

Mało odwiedzin w zoo. Ogród promuje się w centrum miasta

Wrocław

Magdalena Pasiewicz
redakcja@gazeta.wroc.pl

Wrocławskie zoo o tej samej porze w ub. roku miało 75 proc. więcej odwiedzających. Prezes ogrodu Radosław Ratajszczak mówi, że sytuacja jest stabilna, zwierzętom nikt nie da cierpieć, ale spadek dochodów to poważny problem. Dlatego zoo nawiązało współpracę z Kartikey Johri, honorowym konsulem Indii i jego restauracją Masala, organizując atrakcję w centrum miasta.

W restauracji, w towarzystwie podświetlanych modeli zwierząt, można zjeść domową potrawę wedle przepisu konsula, a dochód ma wesprzeć ogród zoologiczny.

Masal przypomina

W wolnej, oszklonej przestrzeni restauracji Masala pojawiły się modele zwierząt. Po to, by przypomnieć wrocławianom o zwierzętach, które potrzebują stałej opieki i nakładów finan-



Ogród podjął współpracę z Kartikey Johri, właścicielem restauracji Masala. Zoo postawiło tu swoje świetne figury

sowych bez względu na pandemię. - Nie chcemy wyciągać rąk po pieniądze, chcemy zaoferować coś, by w zamian była jakaś atrakcja z naszej strony - mówi Joanna Kij z zoo.

Dlatego w restauracji można kupić żel do dezynfekcji za 10 zł, oferowana jest potrawa z przepisu honorowego kon-

sula Indii Kartikey Johri. Wyjaśnia on, że takiej potrawy nie ma nigdzie indziej. To jego domowy przepis na gęstą, treściwą zupę, którym chciał się podzielić i wspomóc zwierzęta tak ważne w jego kulturze. Chodzi o słonie i nosorożce, które są gatunkami zagrożonymi.

Nie ma zagranicznych turystów

Obecna sytuacja pandemiczna wpłynęła na dochody m.in. z powodu dużych utrudnień w podróżowaniu. Zagranicznych turystów było ostatnio w mieście i w zoo jak na lekarstwo. W analogicznym czasie w ubiegłym roku notowano w ogrodzie o 75 proc. zwiedzających więcej. To spory spadek.

Zoo we Wrocławiu jest cały czas otwarte i odwiedziny to nie tylko spacer, ale też pomoc w utrzymaniu ogrodu w kryzysowej sytuacji.

Poza możliwością spacerowania w zoo, na jego stronie internetowej są dostępne zajęcia edukacyjne, np. „Zoologuj się online”. Prowadzone są również warsztaty online dla posiadaczy rocznych kart wstępu. Na warsztatach dzieci online mogą stworzyć własne ozdoby świąteczne oraz dowiedzieć się wielu ciekawostek o zwierzętach północy. Na przykład, jak sobie radzą z ostrą zimą i życiem w śniegach.

©P

Premier nie wyklucza zamknięcia galerii łamiących zasady

Warszawa

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

- Jeżeli rzeczywiście nie są przestrzegane zasady z rozporządzenia, jeżeli jest więcej klientów niż 1 klient na 15 metrów kwadratowych, będą zamykane te sklepy, będą zamykane też galerie lub te sklepy, które nie będą przestrzegały tych zasad - tłumaczył podczas Q&A premier Mateusz Morawiecki.

Premier Mateusz Morawiecki na swoim profilu na Facebooku został zapytany o tłumy w galeriach handlowych oraz obostrzenia, co do liczby gości podczas świąt Bożego Narodzenia. - Zdecydowanie apelujemy - święta w gronie własnej rodziny - odpowiedział premier. - Jak najmniej krąg osób - dodał.

- W galeriach kontrolujemy i będziemy wyciągać wnioski z tego, jeżeli rzeczywiście nie są przestrzegane zasady z rozporządzenia, jeżeli jest więcej klientów niż 1 klient na 15 m kw., będą zamykane te sklepy, będą zamykane też galerie lub te sklepy,

które nie będą przestrzegały tych zasad - tłumaczył Morawiecki.

- Pamiętajmy o tym, że przestrzegając tych zasad, chronimy nie tylko siebie, chronimy także innych - dodał premier.

Premier Morawiecki zapytany o to, jak będzie wyglądał sylwester w tym roku przyznał, że „Polacy tęsknią do zabawy, do ferii, do normalności, do radości wyrażanej w szerszym gronie przyjaciół. Jednak ten rok nie jest rokiem normalnym. Rok 2020 jest rokiem załamań, zaskoczeń, u źródeł których stoi COVID 19 - powiedział szef rządu.

- Poczekajmy, ograniczmy kontakty społeczne, przestrzegajmy przepisów po to, żeby nie doszło do ponownego, gwałtownego przyrostu zakażeń. To są zalecenia specjalistów - dodał.

Padły także pytania o najbliższe święta Bożego Narodzenia. - Ten rok 2020 jest rokiem pełnym załamań, zaskoczeń, u źródeł których stoi przede wszystkim COVID-19 - odpowiedział premier. Podkreślił także konieczność wstrzymywania się z ich hucznym obchodzeniem.

REKLAMA

009965346

Choińkę zrób sam, a prezent odbierz od Orange

Smartfon w prezencie do pakietu Orange Love z telewizją

Zapraszamy do salonów Orange we Wrocławiu



sieć
#1



Oferta dla nowych Klientów Orange Love z telewizją i przedłużających umowę w Love Extra i Premium. Smartfon za 1 zł przy zawarciu umowy na Orange Love z telewizją na 24 mies. Promocja trwa do 6.01.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły oferty u sprzedawcy i na orange.pl. Sieć nr 1 z największą liczbą Klientów usług mobilnych i stacjonarnych.



Prezent

OPPO A15



Warszawa
Śmierć zbieraniwo.
Zmarło 620 osób

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w czwartek o 14 838 nowych zakażeniach koronawirusem. Najwięcej pochodzi z województwa mazowieckiego. Ostatniej doby zmarło 620 osób. Wykonano ponad 38,4 tys. testów. (AIP)

Warszawa
Przewoźnik autokarowy
odmraża część tras
do ferii zimowych

FlixBus na okres świąteczno-noworoczny odmraża połączenia na kluczowych korytarzach krajowych i międzynarodowych, aby umożliwić pasażerom bezpieczną podróż w tym czasie. Pierwsze autobusy w ramach zimowej siatki wyruszą na drogi 17 grudnia 2020 r. Przewoźnik zapewnia, że większość połączeń będzie działać w ferie zimowe. (AIP)

Waszyngton
Byli prezydenci
zaszczepią się
przed kamerami

Trzej byli prezydenci USA zdobyli się na szlachetny gest i zapowiadają, że zaszczepią się w świetle kamer na Covid-19. Wszystko po to, by zachęcić do tego samego swoich rodaków. Szczepionka firmy Pfizer i jej niemieckiego partnera może być dopuszczona do użytku 10 grudnia 2020 roku. (AIP)

Sprzedają fałszywe szczepionki?

Interpol ostrzega przed przestępcami

Parę
Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Tam międzynarodowa organizacja policji pomagająca organom ścigania w walce z wszelkimi formami przestępczości wysyła też kolejne ostrzeżenia.

Interpol ostrzega organy ścigania na świecie, że zorganizowane grupy przestępcze będą próbować sprzedawać fałszywe szczepionki przeciwko Covid-19 lub kraść prawdziwe.

Dlatego organizacja z siedzibą we Francji wysłała pomarańczowe (wysokie) ostrzeżenie do sił policyjnych w 194 państwach członkowskich, ostrzegając je, aby przygotowały się do walki z grupami, które zwiertżyły w szczepionkach i wszystkim, co z nimi związane wspinały interes. Przedstawiciele organizacji mówią o ogromnym zainteresowaniu świata przestępczego, który chce fałszować, kraść i prowadzić nielegalną reklamę szczepionek na Covid-19.

Interpol wzywa do ścisłej koordynacji między regulatorami



Ruszyła wielka akcja szczepienia na całym świecie. To też okazja do nadużyć

zdrowia a organami ścigania, bo lada chwila rozpocznie się gigantyczna operacja dystrybucji szczepionek.

Przy obecnym zapotrzebowaniu na szczepionkę przeciwko COVID-19 na świecie są to bardzo grube pieniądze

Stąd konieczność zachowania bezpieczeństwa łańcucha dostaw i identyfikacja nielegalnych stron internetowych sprzedających podróbki.

Grupy przestępcze planują, jak ostrzega Interpol, infiltrację lub zakłócanie łańcuchów dostaw, a także bombardując opinię publiczną za pośrednictwem fałszywych stron

internetowych i fałszywych leków, które mogą stanowić poważne zagrożenie dla ich zdrowia, a nawet życia. Istotne jest to, aby organy ścigania były możliwie jak najlepiej przygotowane na atak wszelkiego rodzaju przestępczości związanej ze szczepionką Covid-19 - powiedział sekretarz generalny Interpolu Jürgen Stock. Jest prawdopodobne, iż przestępcy rozpoczną równoległą produkcję i dystrybucję sfałszowanych zestawów do testów na koronawirusa.

Zapotrzebowanie na to wynika ze wznowienia lotów międzynarodowych, a linie lotnicze i władze coraz częściej żądają od pasażerów negatywnego wyniku testu.

Interpol ostrzegł również, aby zachować ostrożność podczas wyszukiwania sprzętu medycznego lub leków w Internecie. Ludzie są narażeni na produkty zagrażające życiu, ale stają się ofiarami hackerów.

Interpol podała, że analiza przeprowadzona przez jednostkę ds. cyberprzestępczości obejmująca około 3000 witryn

internetowych z farmaceutykami podejrzanymi o sprzedaż nielegalnych produktów wykazała, że 1700 zawierało oprogramowanie pozwalające przechwytywanie od korzystających informacji.

Ważne jest, aby w tym szczególnym okresie być czujnym, sceptycznym i bezpiecznym. Jak zwykle oferty, które wydają się zbyt piękne, nie są prawdziwe - dodaje Stock.

Rynek szczepionek to prawdziwa żyła złota. Firmy farmaceutyczne muszą wyprodukować miliardy dawek, by cały świat mógł je zastosować. Trudno jeszcze oszacować, ile ten rynek jest wart, ale można to zobrazować kwotą potrzebną na jej zakup.

I tak np. szczepionka firmy Moderna kosztuje wyjściowo ok. 125 zł za dawkę. Najtańsza jest szczepionka firm Oxford/AstraZeneca - tylko ok. 15 zł za dawkę. Gdyby przyjąć, że Polska potrzebuje szczepionek dla 31 mln Polaków, przy dwóch dawkach od Moderny, koszt samych szczepionek - 7 mld 750 mln zł. ©©

REKLAMA 019595953

Autoryzowany Dealer i Serwis Škody  Autoryzowany Serwis VW 

GALL-ICM

Zapraszamy do salonu we Wrocławiu!!!

KUPIMY TWÓJ UŻYWANY SAMOCHÓD



Oferujemy:

- Największy wybór nowych aut dostępnych „od ręki”
- Całodobowy Serwis Skody i VW (ASO Wrocław)
- Naprawy gwarancyjne oraz pogwarancyjne
- Nowoczesną Blacharnię i Lakiernię

GALL-ICM Wrocław
al. Armii krajowej 46
Salon: 71 364 74 50 Serwis: 71 364 74 60
auta.wroclaw@gall-icm.com.pl

www.GALL-ICM.com.pl

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY ON-LINE: <https://sklep.skoda-auto.pl>

REKLAMA 009972682

Olejek z majeranku

Gripaxin C37®

+ olejki: bazyliowy i kamforowy oraz wzbogacony czystek

Gripaxin C37 jest skuteczny w okresie jesiennych i zimowych zmian pogody



układ oddechowy

odporność

zatoki

aż 37 substancji aktywnych

Starożytna formuła majerankowa

Ponad 600 badań naukowych o majeranku

Zadzwoń i zamów już dziś z dostawą do domu:
602 883 921, 33 817 34 24 / 25, zamów na: www.asepta.pro

 zapytaj w **APTECE** u farmaceuty

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

Jak to było z nagrodami? Były minister się tłumaczy

Bydgoszcz

Agata Wodzien
a.wodzien@polskatimes.pl

Jan Krzysztof Ardanowski, były minister rolnictwa, poseł PiS, odniósł się do doniesień medialnych dotyczących ogromnych premii i nagród, jakie w pierwszej połowie 2020 roku miał wypłacić. Według informacji ogólnopolskiej stacji radiowej, do pracowników instytucji rolniczych miało trafić łącznie ponad 272 mln zł brutto premii, nagród oraz innych dodatków. Ardanowski: „jako premie i nagrody uznali całość wynagrodzeń”.

W nocy z 2 na 3 grudnia na profilu Jana Krzysztofa Ardanowskiego na Facebooku pojawiło się oświadczenie odnoszące się do przekazów o nagrodach i premiach dla pracowników jednostek podlegających ministerstwu rolnictwa, którym poseł z województwa kujawsko-pomorskiego kierował.

Komentując doniesienia, poseł pisze: „Informacja ta mnie wręcz zmuszała. Czy coś przespałem, czy ktoś mnie oszukał? To ile zarabiali ci pracownicy, że same tylko „premie, nagrody i dodatki” wyniosły ponad ćwierć miliarda złotych? Przecież zamieszczały to media ponoć poważne, opiniotwórcze”.

Dodaje, że z tego powodu spłynęła na niego fala hejtu, cytując kilka łagodniejszych o rożdawnictwie i złodziejstwie. „Jest jeszcze informacja, że te

„rewelacje” zostały wykryte przez posłów Platformy Obywatelskiej Dorotę Niedzielę i Kazimierza Plockę, którzy poprzez interpelację poselską wpadli na trop podłego spisku Ministra Rolnictwa. Ba, już inni posłowie PO, jak np. toruński poseł tej partii Arkadiusz Myrcha, opluwają Prawo i Sprawiedliwość i mnie, jako, zdaniem posła Myrchy, przykład pisowskiej patologii”.

Instytucje podległe Ministerstwu, o których jest informacja w mediach to: Centrum Doradztwa Rolniczego i wszystkie Ośrodki Doradztwa Rolniczego, Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Główny Inspektorat Weterynarii i 8 Inspektoratów Granicznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza i 16 Okręgowych Stacji Chemiczno-Rolniczych.

Zatrudnionych w tych instytucjach podległych, na koniec 2019 r., było prawie 11,5 tys. pracowników. Wielu z tych pracowników, szczególnie w doradztwie, KRUS i niektórych inspekcjach otrzymuje wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej.

W dalszej części Jan Krzysztof Ardanowski pisze o przywoływanej kwocie: „Szanowni Redaktorzy, by „przywalić” Ministrowi i znienawidzonemu przez nich PiS-owi, jako premie i nagrody uznali CAŁOŚĆ WY-



Jan Krzysztof Ardanowski, niepokorny polityk, rolnik, doradca prezidenta

NAGRODZEŃ. W kwocie 272 mln 87%, tj. kwota 237,7 mln, to wynikające z Kodeksu Pracy składniki wynagrodzenia, czyli: m. in. wynagrodzenie zasadnicze, dodatek stażowy, dodatek funkcyjny, dodatek zadaniowy, dodatek służby cywilnej, nagrody jubileuszowe, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, odprawy emerytalne czy odprawy zwolnieniowe. Ustawowo należąca tzw. trzynastka to ponad 9% wskazanej kwoty”.

Na koniec były minister rolnictwa zaznacza, że jego zdaniem „pracownikom instytucji rolniczych i tych podległych, i pozostałych, które są nadzorowane, za uczciwą pracę i wykonywanie obowiązków na rzecz rolników należy się uczciwa, godziwa zapłata. Starałem się, choć nie zawsze to ode mnie zależało, walczyć o wynagrodzenia podległych mi pracowników i nie pozwolę, by ktokolwiek kłamliwie ich obrażał. W zdecydowanej większości dobrze służą Ojczyźnie”. ©

Warszawa

Polacy: Ferie w tym samym czasie to zły pomysł

Ponad połowa Polaków źle ocenia pomysł rządu, by ferie zimowe odbyły się w tym samym czasie dla wszystkich dzieci ze wszystkich województw - wynika z sondażu United Surveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety Prawnej”. W badaniu United Surveys zapytano ankietowanych o ich stosunek, co do rządowej decyzji, by ferie szkolne były skumulowane w jednym terminie dla wszystkich dzieci ze wszystkich województw. 28,9 proc. badanych oceniło to rozwiązanie „zdecydowanie źle”. Natomiast 22,1 proc. ankietowanych uważa, że jest ono „raczej źle”. Łącznie takim rozwiązaniem sprzeciwia się 51 proc. badanych. Z kolei decyzję rządu „zdecydowanie dobrze” ocenia 16,4 proc. Polaków, a „raczej dobrze” - 22,2 proc. 10,4 proc. badanych nie ma zdania w tej kwestii. Sondaż został przeprowadzony w dniach 27 i 28 listopada na próbie 1000 pełnoletnich mieszkańców Polski. (AIP)

REKLAMA

009968806



Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy **w WROCŁAWIU** pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK OCHRONY (Bielany Wrocławskie)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdu do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:

rekrutacja@intergroup.pl

lub kontakt telefoniczny na nr 667 047 337

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

REKLAMA

099561224

CENTRUM HANDLOWE
ASTRA

ul. Horbaczewskiego 4-6, 54-130 Wrocław

godziny otwarcia:

Supermarket: poniedziałek-sobota 8-21 niedziela handlowa 9-18	Pozostała część przemysłowa: poniedziałek-sobota 9-20 niedziela handlowa 9-18
--	--

Supermarket Astra w C.H. TGG
ul. Słubicka 18, 53-671 Wrocław

godziny otwarcia:

Supermarket:
poniedziałek-sobota 7-21
niedziela handlowa 9-18

Najbliższe niedziele handlowe

06.12
13.12
20.12

Barbórka w KGHM

Największym wydarzeniem związanym z branżą górniczą jest obchodzona 4 grudnia Barbórka, czyli święto górników i wszystkich osób pracujących pod ziemią. Niestety ze względu na COVID-19 ten rok jest wyjątkowy, także w KGHM. Z powodu epidemii odwołane zostały tradycyjne pochody, karczmy i combry, które stanowią nieodłączny element barbórkowych obchodów. Odbędzie się tylko wręczenie odznak KGHM oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Wyżykowskiego w Lubinie.

Górnictwo-hutnicze tradycje w KGHM Polska Miedź S.A. są tak samo bogate, jak bogata jest historia Zagłębia Miedziowego i Polskiej Miedzi. Największym górniczym wydarzeniem organizowa-

nym w ubiegłych latach w KGHM była Barbórka, czyli uroczystość obchodzona na cześć św. Barbary – patronki pracujących pod ziemią. Dlatego też dla wielu górników Polskiej Miedzi 4 grudnia jest wyjątkowo ważnym dniem oraz okazją do wyrażenia szacunku i uznania dla pracy miedziowych górników. W tym czasie w górniczych Oddziałach KGHM odbywają się tradycyjne obchody. Mają one wymiar zarówno podniosły i religijny, czego przykładem jest uroczysta barbórkowa msza święta, jak i bardziej biesiadny. Niestety w tym roku część z nich została odwołana z powodu pandemii koronawirusa.

Barbórkowe tradycje w KGHM

Jednym z barbórkowych zwyczajów jest pochód Lisa



Pochód Lisa Majora

Majora wraz z ceremonią skoku przez skórę (skórzany fartuch, który był dawniej ważnym elementem stroju górniczego). Jest to uroczysty obrzęd przyjmowania przez górniczą starszyznę adeptów do stanu górniczego. Uczniowie szkół górniczych (młode lisy) doprowadzani są w pochodzie prowadzonym przez Lisa Majora przed oblicze starych strzech, a następnie przyjmowani są do stanu górniczego przez obrzęd skoku przez skórę. Uroczystość pochodu poprzedzona jest akademią wręczenia odznaczeń, szpad i kordzików górniczych. Te ostatnie nadawane są za wybitne osiągnięcia i długoletnią

pracę w górniczych Oddziałach KGHM.

Każdego roku orkiestry górnicze uczestniczą też w tak zwanych pobudkach górniczych. To tradycja, która przywędrowała do Zagłębia Miedziowego z Górnego Śląska. O świcie 4 grudnia orkiestry grają na ulicach miast Zagłębia Miedziowego, zatrzymując się pod mieszkaniem przedstawicieli dozoru górniczego, szczególnie dyrektorów kopalń. Zgodnie z tradycją, orkiestra budzi przełożonych do skutku, czyli do momentu, aż wyjdą i zgodnie z zasadami podziękują orkiestrze, częstując „czym chata bogata”.

Tradycyjnie wynosi się górnikom słodycze, ciasto i wznosi symboliczny toast.

Centralnym punktem biesiadnej części barbórkowych obchodów jest karczma piwna. Od lat stanowi ona podsumowanie całorocznej pracy gwarectwa górniczego. Dawniej podczas biesiady śpiewano pieśni górnicze, opowiadano dowcipy oraz wręczano prezenty nawiązujące do śmiesznych wydarzeń mających miejsce od ostatniej biesiady. Choć wiele z tych zwyczajów wciąż istnieje, to sposób świętowania nieco się zmienił. Obecnie centralna górnicza karczma piwna to duże wydarzenie organizacyjne, stanowiące wielkie widowisko biesiadne ze scenografią, gadżetami i różnymi konkursami. W karczmie piwnej biorą udział sami mężczyźni,

ale dla pań organizowane są za to górnicze combry babskie.

Każdego roku, w rocznicę historycznego odkrycia złoża rud miedzi oraz w dzień św. Barbary, pracownicy KGHM i mieszkańcy regionu składają także hołd Janowi Wyżykowskiemu – odkrywcy polskiej miedzi. Pomnik autorstwa Hanny Jelonek znajdujący się w parku miejskim w Lubinie został odsłonięty w grudniu 1985 r.

Od lat, tradycyjnie 4 grudnia, odbywa się pod nim uroczystość, w której obok przedstawicieli z Oddziałów KGHM i spółek Grupy Kapitałowej KGHM uczestniczy wiele delegacji regionalnych oraz lokalnych instytucji i placówek.



Wręczenie odznaczeń za zasługi



Comber Babski „Flinstonowie” (2017 rok)

Święto górniczej braci

Barbórka to przede wszystkim święto górników, dlatego warto w tym ważnym dniu poświęcić im kilka słów. Chociaż praca w kopalni nie należy do najłatwiejszych i wymaga znacznego wysiłku fizycznego, to wielu górników znajduje w sobie energię, by po wypełnieniu obowiązków zawodowych rozwijać własne zainteresowania. Wśród pracowników KGHM można znaleźć osoby, które zajmują się m.in. organizacją imprez, robią zdjęcia z drona, a nawet rzeźbią w glinie czy biorą udział w ultramaratonach.

Jednym ze wspomnianych pracowników jest Łukasz Dominów – ratownik i operator maszyn Oddziału T-31 Sierpolu. Od lat robił zdjęcia lustrzanką, ale teraz przerzucił się na drony. Sterowanie od początku nie było dla niego problemem, ponieważ obsługa dronów

przypomina trochę grę na konsoli. Jak sam przyznaje, na razie to tylko hobby, ale w przyszłości planuje zrobić świadectwo kwalifikacji, które pozwoli mu na latanie cięższym sprzętem.

– Zwyciężyła ciekawość. Chciałem inaczej spojrzeć na świat, widziałem, że inni sobie z tym radzą. Najpierw dużo czytałem o dronach, bo na rynku jest coraz więcej modeli. Samo latanie okazało się fascynujące, a obiekty, które były mi znane od lat, z góry pokazywały nieoczekiwane piękno – mówi Łukasz Dominów.

Wśród górników pasjonatów można znaleźć także prawdziwego artystę. Jarosław Kościelny to ślusarz-spawacz z ZG Rudna i jednocześnie wielbiciel rzeźbienia w glinie. Jednak to niejedyny hobby, któremu oddaje się Jarosław Kościel-

ny. Ma także licencję pilota paralotni, nurkuje z akwalungiem i żegluje na swojej łódce po zbiorniku Słup i Jeziorze Kunickim, a jego konna pasja skłoniła go nawet do kupna wierzchowca ze Słupzawca. Z wiekiem postawił

jednak na spokojniejsze zajęcia, jakim jest rzeźba.

– Rzeźba to dla mnie relaks, szczególnie podczas długich jesienno-zimowych wieczorów. Praca w glinie to doskonała zabawa – przekonuje Jarosław Kościelny.



Dominik Komendacki (ZGL) - biegacz

– To wygodna technika. Nie trzeba mieć pieców, nie trzeba używać piekarnika. Kiedy używamy gliny samoutwardzalnej, efekt pracy odkładamy na tydzień lub dwa. To takie proste, a przynosi satysfakcję, bo efekty mogą być naprawdę niezwykle – dodaje.

Górnicy to ludzie z pasją

Górnicy to także zapaleni sportowcy. Dominik Komendacki, spawacz z ZG Lubin, to jeden z najbardziej znanych biegaczy z rodziny KGHM. Na ultramaratonach przekracza kolejne bariery wytrzymałości i rzuca wyzwania ograniczeniom. Karierę na zawodach zaczynał od dystansu 10 km. Po latach treningu, słuchania rad kolegów i samodyscypliny, zdarza mu się przebiec maraton nazajutrz po ukończeniu biegu na 100 km. Czasem nawet jeszcze tego samego dnia!

– Lubię wyzwania. Wybieram takie dystanse, żeby

przyjemność biegu trwała jak najdłużej, ale po skończeniu czegoś mi brak. Ból w nogach czasami czuję 2 dni, ale potem ustaje, ciało błyskawicznie się regeneruje, głowa i dusza ciągną mnie dalej, nie dają ciała odpocząć – tłumaczy Dominik Komendacki.

W szeregach KGHM można znaleźć także aktywne panie. Jedną z nich jest Anna Urbaczewska, Zastępca Kierownika Działu Socjalno-Administracyjnego. Należy do zespołu, który od lat zajmuje się organizacją górniczych combów babskich w Oddziale ZG Rudna.

– Na początku uczestniczyłam w combach tylko „z doskoku”, tzn. parę dni przed imprezą dowiedziałam się, jaką rolę mam spełnić albo w czym pomóc. A któregoś razu otrzymałam propozycję, abym razem z innymi koleżankami wspólnie poprowadziła comber. I jak się dorwałam do mikrofonu, tak już zostało – wspomina Anna Urbaczewska.



Z okazji Barbórki - Święta jednoczącego górniczą brać, składamy górnikom KGHM i ich Rodzinom najserdeczniejsze życzenia. W roku, w którym zmagamy się z pandemią, wykazaliście się wyjątkowym zaangażowaniem i odpowiedzialnością.

Dziękujemy za mobilizację, która pozwoliła nam produkować, utrzymać miejsca pracy i rozwijać Spółkę dla następnych pokoleń. Wytrwałość, sumienność i fachowa praca całej załogi sprawia, że możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość.

**Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich opieką.
Niech żyje nam górniczy stan!**

Szczęść Boże!

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.



Podpalacza już dawno nie ma, a my musimy gasić pożar

Jolanta Gromadzka
-Anzelewicz
redakcja@gazeta.wroc.pl



Pandemia

Sposób, w jaki leczy się w Polsce COVID-19, wymaga weryfikacji – alarmuje dr n. med. PAWEŁ GRZESIOWSKI, ekspert ds. COVID-19 Naczelnej Rady Lekarskiej. Na późnym etapie choroby leczenie szpitalne nie jest już w stanie powstrzymać szalejącej reakcji zapalnej. Nie pomaga już ani remdesivir, ani surowica ozdrowieńców.

Nie dość, że mamy COVID-19, to zaczynamy chorować również na grype?

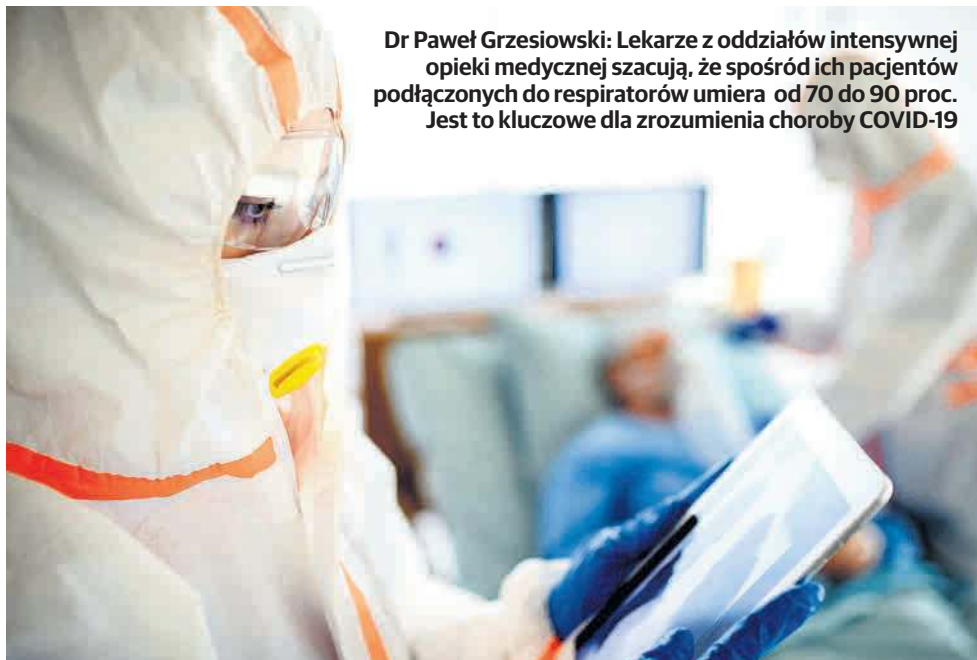
To prawda. Grypa zaczyna się intensywnie szerzyć na przełomie roku, szczyt zachorowań czeka nas najpewniej w styczniu i w lutym. Trzeba jednak pamiętać, że infekcje górnych dróg oddechowych – poza wirusem grypy – powodują również zaliczane do starych wirusów: enterowirusy, adenowirusy, a także „nowe”, jak Metapneumowirusy, Bokawirusy oraz cała gama koronawirusów łącznie z SARS-CoV-2. Koledzy z tzw. frontu donoszą również, że pojawili się już chorzy z zakażeniami RSV, równie ciężko przebiegającymi, choć niedającymi tak spektakularnych efektów, jak koronawirus. Tak więc w czasie trwającej pandemii będziemy mieli jeszcze okres nasilenia zachorowań na grype. Spodziewam się jednak, że w tym roku zachorowań na grype będzie nieco mniej – z powodu lockdownu.

Jak odróżnić, czy za nasze złe samopoczucie odpowiada wirus grypy czy też SARS-CoV-2?

Niestety, naturalny przebieg grypy jest nie do odróżnienia od COVID-19. Obie te choroby mogą objawiać się gorączką, bólami głowy, katarą i kaszlem, bólami mięśni i brakiem apetytu. Jedynym objawem różniącym obie te choroby jest utrata węchu i smaku – typowa dla COVID-19. A to oznacza, że w obu tych przypadkach konieczne jest wykonanie specjalistycznych testów i to już na poziomie lekarza rodzinnego.

Covid wyprze wszystkie inne infekcje?

Tak się nie stanie, gdyż koronawirus ma zupełnie inny punkt uchwytu niż grypa. Łą-



Dr Paweł Grzesiowski: Lekarze z oddziałów intensywnej opieki medycznej szacują, że spośród ich pacjentów podłączonych do respiratorów umiera od 70 do 90 proc. Jest to kluczowe dla zrozumienia choroby COVID-19

czy się on z białkiem ACE-2 – odpowiedzialnym w naszym organizmie za regulację ciśnienia tętniczego i układu odporności. Natomiast wirus grypy łączy się z receptorem kwasu sialowego w błonie śluzowej gardła i nosa i dróg oddechowych. Tak więc oba te wirusy mają odrębne drogi wejścia do organizmu i jeden nie będzie drugiemu przeszkadzał. Ponadto, zarówno w przypadku grypy, jak i COVID-19, zakażamy się drogą kropelkową, tak więc te same środki ochronne mają szansę zmniejszyć zachorowalność na obie te choroby. I informacja dosłownie z ostatnich dni ze Szwajcarii, gdzie opublikowano wyniki badań, które mówią, że nawet w gospodarstwie domowym mamy różne ryzyko zakażenia się wirusem SARS-CoV-2 od kogoś chorego. Jeśli choruje dziecko w wieku 5-9 lat, to ryzyko, że zakaży ono innego domownika, wynosi tylko 7,5 procent, a jeżeli chora jest osoba po 65. roku życia to to ryzyko rośnie aż czterokrotnie, czyli dorosły zaraża silniej niż dziecko. Czuliśmy to intuicyjnie od początku pandemii, teraz mamy na to dowód w postaci badań epidemiologicznych. Mało tego – osoba bezobjawowa ma 75 razy mniejsze prawdopodobieństwo zakażenia innego członka tego gospodarstwa domowego, w porównaniu z osobami zgłaszającymi objawy. Co jednak nie oznacza, że nie ma go w ogóle. Na pewno jednak słabiej zaraża osoba bez kataru i kaszlu niż osoba chora.

Koronawirusem można zarażać się nie tylko od ludzi,

czyha on na nas również na kławkach, na wózkach w supermarkiecie, a nawet na banknotach?

Rzeczywiście, podczas pierwszej fali pandemii, w marcu i kwietniu, znajdowano za pomocą testu genetycznego resztki wirusa na banknotach, dokumentach, szafkach, różnego rodzaju sprzętach. Kiedy jednak później próbowano z tych resztek wyhodować wirusa, okazało się, że w olbrzymiej większości przypadków nie jest to możliwe. Oznacza to, że fragmenty wirusa, nawet jeśli znajdują się na przedmiotach codziennego użytku, nie są zakaźne. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku mycia rąk, ponieważ od momentu, gdy wirus zostanie na te przedmioty przeniesiony, pozostaje on aktywny jeszcze przez kilkanaście minut. Na pewno jednak nie musimy się obawiać, że poręcz, uchwyty wózków w supermarketach czy kłamki do drzwi pełne są wirusów gotowych nas zaatakować.

Czy wyniki badań naukowych prowadzonych od początku pandemii zmieniły również sposób leczenia covid-19?

Niestety, wydaje się, że również sposób, w jaki leczy się w Polsce COVID-19, wymaga weryfikacji. W pierwszej fazie choroby, tzw. miejscowej, kiedy pojawiają się objawy w postaci gorączki, kaszlu, bólu głowy, biegunki, utraty smaku i węchu i wirus szybko namnaża się w organizmie, i wywołuje jego reakcję obronną. W drugiej fazie – płucnej – w organizmie jest jeszcze tro-

chę wirusa, ale bardzo silnie zaznacza się odpowiedź zapalna. Pojawiają się duszności, rozwija się zapalenie płuc. W trzeciej fazie praktycznie wirusa już nie ma, następuje za to ostra reakcja zapalna – tzw. burza cytokinowa, dochodzi do wstrząsu, wykrzepiania krwi w naczyniach i niewydolności wielonarządowej. A w Polsce właśnie dopiero w późnej fazie, gdy pojawiają się ciężkie problemy z oddychaniem i znacznie spada saturacja, pacjenci są przyjmowani do szpitala. To zła praktyka, bo okres, w którym wdrożone leczenie dałoby najlepszy efekt, chory spędza w domu, a do szpitala trafia, gdy ma już powikłania w postaci uszkodzonych płuc, zmian w układzie krążenia, często również w naczyniach mózgowych. Na tym etapie niewiele leków jest już w stanie powstrzymać procesy zapalne, stąd śmiertelność w tej postaci COVID-19 jest bardzo wysoka. Lekarze z oddziałów intensywnej opieki medycznej szacują, że spośród ich pacjentów podłączonych do respiratorów umiera od 70 do 90 proc. Jest to kluczowe dla zrozumienia choroby COVID-19. To tak jakbyśmy mieli gasić pożar zastanawiając się, kto zapalił pierwszą zapalniczkę, choć nie ma to już żadnego

Musimy sobie zdawać sprawę, że COVID-19 nie jest tylko ostrą chorobą układu oddechowego i nie kończy się w chwili wyjścia ze szpitala

znaczenia. Podpalacza już dawno nie ma, a my musimy gasić pożar. Z tego wynikają kolejne złe wiadomości – według ostatnich doniesień naukowych – na wirusa SARS-CoV-2 nie działa ani remdesivir, ani surowica ozdrowieńców. To wszystko są informacje bardzo istotne, bo dotyczą późnej fazy choroby. Surowica ozdrowieńców, podobnie jak remdesivir, są jak najbardziej skuteczne, ale w pierwszej fazie choroby, kiedy wirus jest jeszcze w organizmie chorego. Zarówno remdesivir, jak i surowica ozdrowieńców są lekami przeciwwirusowymi i ich zadaniem nie jest walka z ostrą reakcją zapalną, a neutralizacja wirusa.

Ciężar leczenia COVID-19 powinien więc być przeniesiony na etap przedszpitalny, bowiem do szpitali trafiają najczęściej chorzy, albo powinniśmy wcześniej przyjmować pacjentów do szpitali covidowych. Z informacji przekazywanych nam przez zespoły ratownictwa medycznego wynika wręcz, że z powodu braku miejsc do szpitali przyjmowani są chorzy na granicy wydolności oddechowej. Tak więc o leczeniu antywirusowym powinno się myśleć pod koniec pierwszego tygodnia choroby. Albo nawet wcześniej. Problem w tym, że oba te leki – remdesivir i surowicę ozdrowieńców trzeba podawać dożylnie, co w warunkach domowych jest prawie niemożliwe, nie mówiąc o tym, że dostępność do nich na poziomie NFZ jest zerowa. Jesteśmy więc w punkcie, w którym musimy zastanowić się, co dalej robić z tą terapią.

Wiele osób kupuje pulsoksymetry, a nawet koncentratory tlenu. Czy COVID-19 można leczyć w domu?

Najpierw trzeba potwierdzić, czy za objawy, które zgłasza pacjent, odpowiada wirus grypy czy SARS-CoV-2. Część badań diagnostycznych w kierunku covid-19 dostępnych jest w lecznictwie otwartym, a skierowanie na nie może wystawić lekarz rodzinny. Pacjent musi jednak trafić do niego jak najszybciej, a nie po pięciu-siedmiu dniach, bo wówczas nie ma to już sensu. Diagnostyka w kierunku COVID-19 zaczyna się od badania podmiotowego; zebrania szczegółowego wywiadu i ustalenia, kiedy pojawiły się pierwsze objawy choroby czy chory gorączkuje itd. oraz fizykalnego badania pacjenta. Na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej można wykonać również niezbędne badania; jak morfologia krwi (w przypadku COVID-19 występuje leukopenia!!!), CRP (białka zapalne), enzymy wątrobowe (Alat, Aspat, LDH), enzymy sercowe

itp. Dodatkowo trzeba oznaczyć poziom d-dimerów i fibrynogenu, których wzrost sygnalizuje rozpoczęcie procesu wykrzepiania wewnątrznaczyniowego. Wzrost krzepliwości krwi jest jednym z mechanizmów odpowiedzi zapalnej organizmu, która w normalnych warunkach bardzo pomaga, dlatego że spalwalnia przepływ krwi i umożliwia tworzenie mikrozatorów po to, by unieszkodliwić wirusa czy bakterię. W tym przypadku jest ona jednak za silna i powoduje wieloogniskowe uszkodzenia m.in. w mózgu, a przede wszystkim w korze mózgowej. Wygląda to tak, jakby ktoś spryskał mózg kwasem solnym. Z tego powodu u chorych, którym uda się wyzdrowieć, występują po pewnym czasie powikłania w postaci zaburzeń funkcji pamięci, koncentracji, świadomości.

Zakażenie koronawirusem trzeba jednak potwierdzić.

Oczywiście. Niezbędne są również szczegółowe badania wirusologiczne. Szybkie testy antygenowe wykrywają białka wirusa i jeżeli są dodatnie, informują, że człowiek jest na pewno chory i zakaża otoczenie. Ujemny wynik testu nie oznacza, że człowiek nie jest zakażony, ale że ma tego wirusa tak niewiele, że ryzyko, że może on zakażać, jest niewielkie. W takiej sytuacji rozpoznanie końcowe daje nam test PCR, czyli badanie genetyczne lub hodowla wirusa, którą powinno się wykonywać jak najczęściej, a w Polsce wykonuje się rzadko, ponieważ laboratoriów, które są w stanie wyhodować koronawirusa, jest zaledwie kilka. Warto jeszcze dodać, że podobnie jak testy PCR, tak i testy antygenowe są już refundowane przez NFZ. Muszą one jednak spełniać minimalne kryteria: mieć czułość na poziomie 97 proc. i swoistość – 90 proc. Obie te cechy muszą być potwierdzone w niezależnych opublikowanych badaniach lub badaniach na polskiej populacji w podmiocie leczniczym zatwierdzonym przez ministra zdrowia. Warto wybierać testy renomowanych firm farmaceutycznych, ponieważ na rynku jest sporo podróbek – tanich, ale mało wiarygodnych. Aktualnie mamy już testy drugiej, a nawet trzeciej generacji, które mogą być przełomem, jeśli chodzi o wczesne rozpoznanie COVID-19, ponieważ dają one wynik już po 15 minutach. Może je wykonać każdy pracownik medyczny, nie jest to tego potrzebne laboratorium.

Czy to oznacza, że możemy kupić taki test w aptece i sami sobie zrobić takie badanie?

Nie, takiego testu nie kupimy w aptece, nie są one przeznaczone do samodiagnostyki.

ARCHIWA RODZINNE. *niepodległej* WIELKI PROJEKT ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

04/12/2020

BEZPŁATNY DODATEK
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
DO GAZETY WROCŁAWSKIEJ

niepodległa

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



ARCHIWA
RODZINNE
NIEPODLEGŁEJ



ARCHIWA
PAŃSTWOWE

ARCHIWA RODZINNE NIEPODLEGŁEJ W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Archiwa Państwowe w Polsce w ostatnich latach przestały być domeną zainteresowań wyłącznie historyków i osób prowadzących badania naukowe. Obecnie do ich zasobów źródłowych coraz częściej sięgają także genealogi oraz osoby zainteresowane historią lokalną, losami małych ojczyzn czy własnych rodzin. Archiwa Państwowe, jako instytucje pamięci, podejmują szereg inicjatyw, które mają aktywizować społeczeństwo we wspólnej pracy nad zabezpieczeniem źródeł naszej przeszłości. Wychodząc naprzeciw społecznemu oczekiwaniu, w 2013 r. rozpoczęto realizację programu pod nazwą Archiwa Rodzinne. W ramach projektu w 33 archiwach państwowych, które swoim zasięgiem obejmują całą Polskę, uruchomione zostały punkty konsultacyjne, do których mogą się zgłaszać wszyscy zainteresowani. Można w nich uzyskać pomoc i fachową poradę na temat sposobów prowadzenia domowego archiwum, w tym zabezpieczenia rodzinnych dokumentów i fotografii. W wyniku akcji do archiwów państwowych zaczęły też trafiać przechowywane w domowych zbiorach dokumenty, fotografie, albumy, pamiątki, odznaczenia, militaria i inne pamiątki, stanowiące wyjątkowe świadectwo historii poszczególnych ludzi, rodzin i lokalnych społeczności.



„Niepodległa. Miejsce spotkań” w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie – uroczysta inauguracja projektu

Kontynuacją inicjatywy sprzed kilku lat jest realizowany od 2019 r. program Archiwa Rodzinne Niepodległej. Jego ogólnopolska inauguracja nastąpiła 24 września 2019 r. w Warszawie, podczas konferencji prasowej **Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Pawła Pietrzyka**. Ogromne zainteresowanie społeczne, towarzyszące realizacji tego przedsięwzięcia, skłoniło Archiwa Państwowe do podjęcia jego kolejnej edycji w 2020 r. Celem projektu jest

zwrócenie uwagi społeczeństwa na unikalną wartość rodzinnych pamiątek i aktywne zaangażowanie w świętowanie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Projekt Archiwa Rodzinne Niepodległej kierowany jest do każdego, dla kogo domowe zbiory dokumentów, narastające niekiedy przez wiele pokoleń, mają nieocenioną wartość, zarówno sentymentalną, jak i historyczną. Stanowią one bogate i unikalne źródło rozwijania tożsamości i przynależności

do wspólnoty, ukazują rolę nieznaną szerzej osób, rodzin, rodów i lokalnych społeczności w odbudowie niepodległej Polski. Zbiory te, nadal nie w pełni doceniane, są przechowywane w wielu domach. Tworzą historię społeczną, barwniejszą od dziejów podręcznikowych, zdominowanych przez znane osobistości życia publicznego i wielką politykę.

Realizowany przez Archiwa Państwowe w latach 2019-2020 projekt pokazał nie-
zwykłą różnorodność doku-

mentów tworzących archiwa rodzinne oraz ogromną rolę archiwistów rodzinnych w procesie poznawania przeszłości kraju. Chroniąc te unikalne źródła umożliwiają oni gruntowne poznanie wielu zjawisk i problemów społecznych, kulturalnych, gospodarczych czy politycznych w skali mikro, z perspektywy jednostki ludzkiej, a nie tylko państwa i jego instytucji. Archiwa rodzinne obejmują przede wszystkim licznie zachowane fotografie, ale też dokumenty metry-

kalne, własnościowe i sądowe, poświadczające szlachectwo, narodowość, wykształcenie, przebieg pracy zawodowej, służby wojskowej, miejsce zamieszkania poszczególnych osób i rodzin. Wiele z nich to materiały dokumentujące udział przedstawicieli różnych grup społeczeństwa w ważnych wydarzeniach historycznych, począwszy od konfliktów militarnych po budowanie odrodzonego państwa polskiego w różnych wymiarach aktywności ludzkiej.

Przejmowane do narodowego zasobu archiwalnego kolekcje są nie tylko zabezpieczane, ale też systematycznie udostępniane on-line szero-
kiemu gronu odbiorców na stronie programu pod adresem: **archiwarodzinne.gov.pl**

Projekt Archiwa Rodzinne Niepodległej dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022.

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ NARODOWA W KOLEKCJACH RODZINNYCH, CZYLI NIEZWYKŁE HISTORIE ZWYKŁYCH LUDZI

W ciągu dwóch lat realizacji projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej do sieci Archiwów Państwowych przejęto kilkaset kolekcji ze zbiorów rodzinnych, obejmujących materiał źródłowy głównie z XIX i XX w. Dokumenty historyczne, stanowiące element składowy archiwów rodzinnych, są unikalnym świadectwem budowania wspólnej pamięci narodu oraz kształtowania świadomości narodowej. Większość z nich dotyczy wyjątkowej epoki w polskich dziejach, jaką była II Rzeczpospolita, budowana od podstaw po ponad 120 latach braku własnej państwowości. Ważnym elementem identyfikacji kulturowej oraz integracji społeczeństwa w odrodzonym państwie była pamięć o przeszłości i wspólnych doświadczeniach z okresu niewoli narodowej oraz I wojny światowej. Kulturowano ją w różny sposób, zarówno na poziomie działań państwa i jego instytucji, jak też w rodzinach, niezależnie od ich pochodzenia narodowego i statusu społecznego.

Pamięć o przeszłości – zarówno tej bardziej odległej, jaką był udział w powstaniu styczniowym (1863-1864), jak i bliższej, o czynie legionowym czy też walkach w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. – tworzyła etos niepodległościowy i była ważnym elementem wychowania patriotycznego młodych pokoleń.

Zmagania wojenne z lat 1914-1918 i zdobycie niepodległości odbyło się kosztem ogromnych zniszczeń materialnych oraz ludzkich. Około 2 milionów obywateli polskich, wcielonych do armii zaborczych, brało udział w walkach, nierzadko stojąc po przeciwnych stronach frontu. Na polach bitew zginęło łącznie ponad 450 tys. żołnierzy, niemal drugie tyle wyniosła liczba zabitych wśród ludności cywilnej. Zniszczeniom materialnym towarzyszyła grabież mienia prowadzona przez zaborców, konfiskaty żywności na wsi, a także szerzące się choroby (tyfus i epidemia grypy hiszpanki). W końcowym okresie I wojny światowej



Zenon Łopuski z Felicjanem Sławojem Składkowskim i Edwardem Rydzem Śmigłym

wej zdarzały się przypadki śmierci głodowej. Tragedia milionów osób dotkniętych bezpośrednio działaniami wojennymi lub ich skutkami znajduje przejmujące odzwierciedlenie w zachowanych w Archiwach Państwowych i innych instytucjach pamięci dokumentach życia osobistego, korespondencji rodzinnej, pamiętnikach i relacjach.

Symboliczną datą w podreżnikach historii jest 11 listopada 1918 r., uznawany powszechnie za początek polskiej niepodległości. Budowanie państwa i jego struktur było jednak procesem długotrwałym. W latach 1918-1923 trwały walki o kształt terytorialny i granice II Rzeczypospolitej. Wybuchające kolejne konflikty zbrojne (wojna polsko-ukraińska, powstanie wielkopolskie, trzy powstania śląskie, walki na wschodniej granicy i wojna polsko-bolszewicka) pogłębiały katastrofalną sytuację materialną kraju, co z kolei dotykało każdego z jego obywa-

teli. Odbudowa życia gospodarczego, oświaty i kultury kontynuowana była aż do wybuchu kolejnej wojny światowej w 1939 r.

Wszystkie te procesy i wydarzenia znajdują odzwierciedlenie w przejmowanych oddolnych darczyńców kolekcjach rodzinnych. Są to niezwykle historie zwykłych ludzi, w wielu przypadkach mogące stanowić znakomity materiał źródłowy do badań historycznych, socjologicznych, ale też z innych dziedzin wiedzy.

Ogólnopolska wystawa Zbiorowy portret rodzin II Rzeczypospolitej

Wymiernym efektem realizowanego projektu było przygotowanie ogólnopolskiej wystawy archiwalnej pod tytułem: Archiwa Rodzinne Niepodległej. Zbiorowy portret rodzin II Rzeczypospolitej. Odrodzona po latach niewoli II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowościowym, wielowyznaniowym

i wielokulturowym, ale jednocześnie przywiązaniem do tradycji i wartości, które pozwoliły przetrwać okres zaborów. Takie też były tworzące ją rodziny.

Ekspozycja oparta została na unikalnych źródłach zebranych od wielu darczyńców, osób prywatnych, które zdecydowały się wzbogacić zasoby Archiwów Państwowych, przekazując do nich swoje archiwa rodzinne. Wystawa podzielona została na 5 części, w których przedstawiono: przekrój narodowościowy i wyznaniowy oraz wielokulturowość rodzin II RP, ich zróżnicowany status społeczny od rodzin chłopskich po arystokrację, udział w obronie Niepodległej i walce o jej granice, życie codzienne w latach II RP oraz rolę kobiet w odrodzonym państwie.

Na wystawie wykorzystano materiały ukazujące szeroki przekrój społeczny ludności II RP, od rodzin chłopskich, przez środowiska robot-

nicze, mieszczańskie, po przedstawicieli ziemiaństwa i arystokracji. Bogatą dokumentację fotograficzną uzupełniono komentarzem historycznym, w którym zwrócono uwagę na statystykę ludności, problemy demograficzne, wzajemne relacje społeczne, przemiany w strukturze społecznej ludności II RP.

Odrodzona Polska była krajem typowo rolniczym. Na wsi zamieszkiwało niemal 75% ludności, z czego około 64% utrzymywało się z pracy na roli. Według danych statystycznych z 1921 r., chłopci stanowili 14,5 mln na ogólną liczbę 27,4 mln mieszkańców państwa. Nieliczną, lecz wpływową grupę mieszkańców wsi stanowili ziemianie. Ogółem ich liczebność szacowana była na około 100 tys. osób. Najwięksi posiadacze ziemscy wywodzili się z arystokracji (w rękach 6. rodów znajdowało się ok. 1/3 własności ziemskiej). W wyniku prowadzonego w II Rzeczypospolitej

procesu parcelacji majątków oraz innych zmian w życiu gospodarczym część przedstawicieli ziemiaństwa po utracie lub sprzedaży majątku znajdowała nowe zajęcia, najczęściej w tzw. wolnych zawodach (lekarze, adwokaci, prawnicy), stając się istotną częścią inteligencji. W rodzinach ziemiańskich dużą wagę przywiązywano do patriotycznego wychowania w myśl hasła: Bóg – Honor – Ojczyzna. Wielu przedstawicieli tej grupy aktywnie angażowało się w działania niepodległościowe, zarówno w okresie I wojny światowej, jak i w czasie walki o granice II Rzeczypospolitej. Podczas wojny polsko-bolszewickiej większość młodzieży ziemiańskiej wstąpiła do armii ochotniczej. O skali tego zaangażowania świadczy fakt, iż wśród 436 osób odznaczonych w latach 1914-1921 krzyżem Virtuti Militari 17% stanowili przedstawiciele środowiska ziemiańskiego. Z jego szeregów wyszło wiele znanych postaci, odgrywających dużą rolę w życiu publicznym II Rzeczypospolitej, w tym zatrudnionych w służbie dyplomatycznej.

W dwóch pierwszych działach tematycznych ekspozycji wykorzystano bogate archiwa rodzinne z Lubelszczyzny (m.in. archiwum arystokratycznej rodziny Łosiów), ale też kolekcje z innych rejonów Polski, zgromadzone w archiwach państwowych w Częstochowie, Gorzowie Wielkopolskim, Lesznie, Opolu, Przemyślu, Warszawie czy Zamościu.

Dział trzeci prezentuje unikalne materiały źródłowe, w tym nieznane dotychczas fotografie ukazujące przedstawicieli różnych rodzin w walkach o polskie granice w latach 1918-1923. Wśród uczestników tych wydarzeń znaleźli się żołnierze i oficerowie z okresu wojny polsko-ukraińskiej, powstańcy wielkopolscy i śląscy czy też uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Konkurs Historie z rodzinnych archiwów

Upowszechnieniu idei projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej oraz celom edukacyjnym i popularyzatorskim służyła szeroko zakrojona kampania promocyjna. Jej elementem był prowadzony od czerwca do sierpnia 2020 r. konkurs pod hasłem: Historie z rodzinnych archiwów, zorganizowany przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych we współpracy z Polską Fundacją Narodową. Jego celem było uwrażliwienie społeczeństwa na kultywowanie pamięci i szacunek dla przeszłości, w tym kulturowe dziedzictwo dokumentacyjne w wymiarze rodziny, kształtowanie postaw patriotycznych, a także rozbudzenie zainteresowania społecznego kulturą i historią „małych ojczyzn”, regionu i lokalnych społeczności. Powstałe w ramach konkursu prace mają służyć utrwaleniu, zachowaniu i upowszechnieniu świadectw „małej historii” osadzonej w wielkich wydarzeniach dziejowych.

- Konkursem chcemy po raz kolejny zachęcić do wyruszenia tropem swoich korzeni i badania losów naszych najbliższych. Mogą być Państwo zaskoczeni tym, co uda się znaleźć w Waszych zasobach. W realizacji projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej chcemy również zwrócić szczególną uwagę na konieczność właściwego przechowywania pamiątek po przodkach, tak by z biegiem czasu nie uległy one zniszczeniu. Na stronie internetowej projektu można znaleźć poradnik na temat prowadzenia domowego archiwum, a w 33 archiwach państwowych w całej Polsce działają punkty konsultacyjne, w których nasi specjaliści służą pomocą i fachową poradą - mówił w jednym z wywiadów o idei konkursu Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk.

Inicjatywa spotkała się z dużym odzewem wśród społeczeństwa. Do końca sierpnia wpłynęło kilkadziesiąt opracowań z różnych miejsc w Polsce. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele historii rodzinnych, opisanych w nadesłanych pracach, mogłoby stać się podstawą fascynujących scenariuszy filmowych. Początki opowieści sięgają tak ważnych w polskiej historii wydarzeń, jak epoka napoleońska, powstanie styczniowe 1863-64 r., formowanie się Legionów Polskich czy wojna polsko-bolszewicka 1920 r. Część z nich opisywała losy Polaków na wschodzie Europy, a także trudne problemy z okresu II wojny światowej, w tym relacje polsko-ukraińskie. Wartością powstałych opracowań jest nie tylko przedstawienie tła historycznego zachodzących zdarzeń, ale też ukazanie stosunków społecznych, relacji międzyludzkich w trudnych momentach historii, zwłaszcza na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, ale też w innych regionach Polski. Głęboki podziw budzi nie tylko emocjonalne zaangażowanie autorów w badanie losów swoich przodków, lecz także zakres podjętych poszukiwań. W wielu przypadkach nie ogranicza się on do źródeł w instytucjach państwowych i kościelnych na terenie Polski. Rodzinni archiwiści z zapałem podejmują tropy i wątki badawcze, prowadzące do archiwów zagranicznych, zarówno w krajach Europy Zachodniej, jak i Wschodniej. Radzą też sobie z kontekstem historycznym, różnymi formami dokumentacji, jak i wielojęzycznością źródeł stworzonych w różnych epokach historycznych. Zgromadzone w ramach konkursu prace zostaną zarchiwizowane i będą przechowywane wiecznie jako specjalna kolekcja wzbogacająca narodowy zasób archiwalny. W przyszłości będzie ona służyła celom naukowym i badawczym kolejnych generacji użytkowników Archiwów Państwowych.



Ogólnopolska wystawa pt. Zbiorowy portret rodzin II Rzeczypospolitej (przy ul. Nowy Świat w Warszawie)

Ważny dział tematyczny wystawy poświęcony został życiu codziennemu polskich rodzin. Główne zagadnienia prezentowane w świetle materiałów archiwalnych dotyczą sytuacji materialnej, wychowania i kształcenia dzieci, warunków życia i pracy, ale też kultury, rozrywek, w tym rozwoju różnych dyscyplin sportowych czy form spędzania wolnego czasu.

W pierwszych latach niepodległości życie codzienne wielu tysięcy rodzin kształtowała przede wszystkim katastrofalna sytuacja gospodarcza i brak podstawowych produktów, w tym żywnościowych. Zwrócono na to uwagę w komentarzu historycznym do tej części wystawy. Wyczerpany latami niewoli, a następnie wojny światowej kraj potrzebował odbudowy w każdej dziedzinie życia. Znaczącym wsparciem stała się pomoc z zagranicy. Działania amerykańskiej organizacji rządowej (American Administration Relief), kierowanej przez Herberta Hoovera, późniejszego prezydenta USA, uratowały od głodowej śmierci setki tysięcy osób,

w tym dzieci. Organizacja ta świadczyła pomoc humanitarną zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy, do czerwca 1922 r. W dowód wdzięczności dla tych działań w 1919 r. jednej z ulic Warszawy nadano nazwę alei Hoovera. W 1922 r. odsłonięto (dziś nieistniejący) pomnik Wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych Ameryki autorstwa Xawerego Dunikowskiego. Stał on obok pomnika Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. Hoover został też Honorowym Obywatel m. stołecznego Warszawy oraz Honorowym Obywatel Rzeczypospolitej.

Ostatni dział wystawy ukazuje rolę kobiet w Niepodległej oraz zmiany zachodzące w modelu rodziny, w tym postępującą aktywizację zawodową i emancypację kobiet. Fundamentalne znaczenie dla dokonujących się w tym obszarze życia społecznego zmian miał dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r., przyznający prawa wyborcze także kobietom. Była to nowatorska decyzja w skali Europy, spo-

wodowana tym, że kobiety odegrały ogromną rolę w walkach o odrodzoną ojczyznę. Wojna sprawiła również, iż w wielu regionach Polski stanowią one większość obywateli uprawnionych do głosowania (np. w Warszawie 57,9%, w Łodzi 55,9%, w Krakowie 57,6%).

Na wystawie zaprezentowano unikalne fotografie przedstawiające kobiety z różnych grup i środowisk społecznych w ich zróżnicowanych rolach. Obok tradycyjnych zajęć w roli matek i żon, na ekspozycji pojawiają się kobiety odgrywające ważne funkcje w życiu naukowym, politycznym (posłanki w sejmie i senacie II RP) czy kulturalnym. Zwrócono też uwagę na dokonania kobiet w sporcie oraz międzynarodowe sukcesy odnoszone przez tak znane wówczas zawodniczki, jak Halina Konopacka, światowa mistrzyni w rzucie dyskiem, tenisistka Jadwiga Jędrzejewska czy biegaczka i złota medalistka olimpijska Stanisława Walasiewiczówna.

Wystawa oddaje niepowtarzalny klimat II Rzeczypospolitej z zupełnie wyjątkowej per-

spektywy - rodziny tworzących je mężczyzn, kobiet i dzieci, pochodzących z różnych grup społecznych i wychowanych w różnych tradycjach kulturowych. Jest to przede wszystkim obraz świata widziany oczami zwykłych obywateli. Tworzą go osoby niezajmujące eksponowanych stanowisk w państwie, którym dane było przeżywać wielkie wydarzenia dziejowe w ich małych ojczyznach.

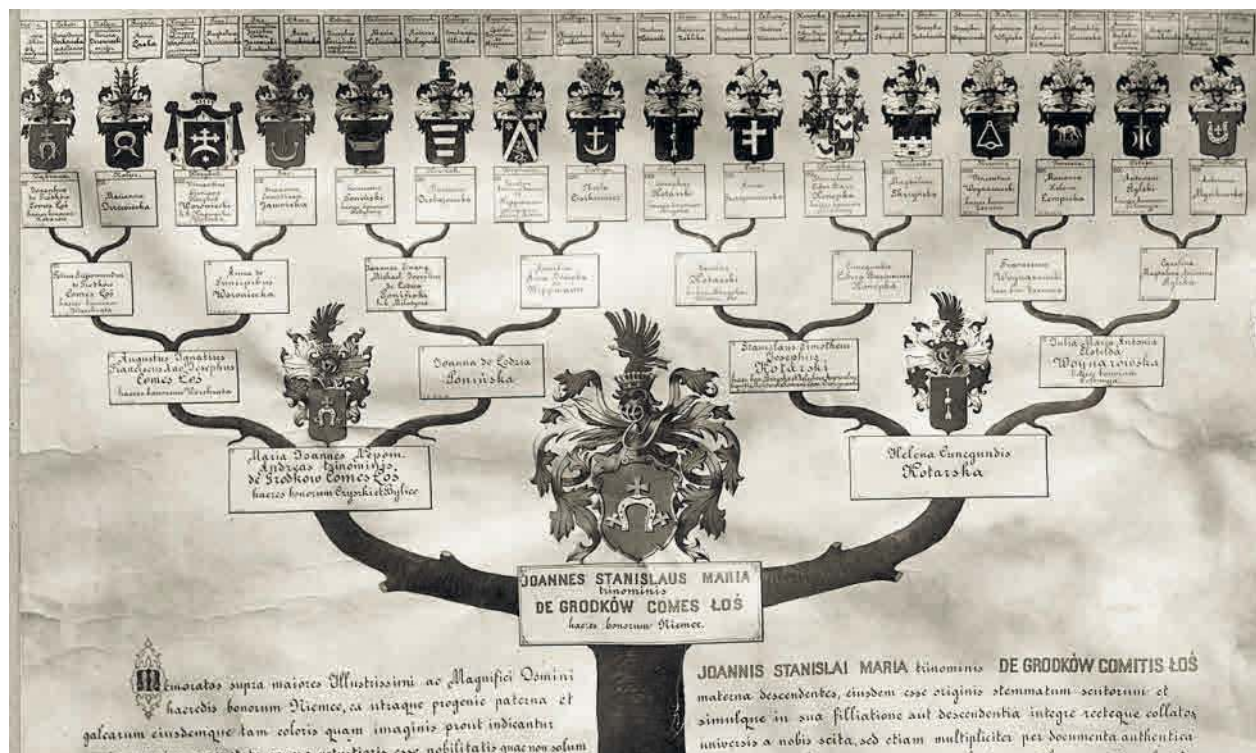
Ekspozycję można oglądać do końca roku w historycznym centrum Warszawy przed Pałacem Staszica (u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata). W 2021 r. zostanie ona pokazana w wielu innych miejscach w Polsce, a także w wersji wirtualnej, poszerzonej o nowe materiały historyczne na stronach Archiwów Państwowych: www.archiwa.gov.pl.

Uzupełnieniem wystawy ogólnopolskiej są prezentowane już teraz we wszystkich większych miastach w Polsce ekspozycje plenerowe i wirtualne, przygotowane przez Archiwa Państwowe z kolekcji rodzinnych pozyskanych od darczyńców.

PORADNIK RODZINNEGO ARCHIWISTY, CZYLI JAK DBAĆ O ARCHIWA RODZINNE

Efektom działań w programie Archiwa Rodzinne Niepodległej są również wydawane drukiem fachowe publikacje, mające pomóc archiwistom rodzinnym w ich codziennej pracy.

Każdy z nas gromadzi w swoim życiu własne, domowe archiwum. Już od najmłodszych lat naszego życia powstaje dokumentacja obejmująca dokumenty osobiste i wiele innych materiałów związanych z nami bezpośrednio. Wymienić tutaj można akty urodzenia, chrztu, akty małżeństwa, testamenty, diagnozy lekarskie, recepty, notatki, statuty orderów i odznaczeń, dyplomy ich przyznania, wspomnienia oraz pojawiające się na każdym etapie życia fotografie i korespondencję prywatną, zaproszenia, życzenia, listy okolicznościowe. Archiwum prywatne obejmować może rękopisy i maszynopisy prac, świadectwa ukończenia szkół, indeksy, dyplomy, jak też dokumentację dotyczącą majątku, spraw finansowych i zawodowych, na przykład rachunki, zestawienia wydatków, oświadczenia, polisy ubezpieczeniowe, umowy o pracę. Częścią archiwum prywat-



Drzewo genealogiczno-heraldyczne Jana Stanisława h. Łoś z Grodkowa

nego mogą być również różnorodne materiały zgromadzone w wyniku naszych zainteresowań lub przypadkowo otrzymane, m.in. listy, fotografie, mapy, stare druki.

Wspólną cechą, która łączy wszystkie materiały archiwalne, jest trwała wartość historyczna informacji, którą można uzyskać po zbadaniu dokumentu.

W wielu przypadkach są one unikatowymi świadectwami życia społecznego, którymi warto i powinno się dzielić z innymi, a także zabezpieczyć je w taki sposób, aby

korzystały z nich także przyszłe pokolenia.

Osoby posiadające archiwa prywatne mogą korzystać z fachowych porad archiwistów państwowych, doty-

czących sposobów zabezpieczenia i ochrony oraz porządkowania domowych zbiorów. Inną drogą ich ocalenia dla przyszłych pokoleń może być przekazanie archiwum rodzinnego do jednego z Archiwów Państwowych.

Zbiory przekazane do sieci Archiwów Państwowych są włączane do państwowego zasobu archiwalnego i zostają – zgodnie z ustawą o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach – objęte ochroną prawną. Podaowane materiały są przechowywane wieczyście, podlegają opiece konserwatorów i archiwistów oraz są udostępniane zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Z myślą o potrzebach archiwistów rodzinnych przygotowana została publikacja pt. „Poradnik rodzinnego archiwisty”, dostępna także w wersji pdf na stronie archiwarodzinne.gov.pl.

Stanowi ona kompendium wskazówek, jak postępować z dokumentami w archiwach rodzinnych i może być ważną pomocą w ich zabezpieczeniu i porządkowaniu.

Dokumenty do badań nad historią przodków w internecie

Realizacja projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej wpisuje się w aktywne działania sieci Archiwów Państwowych na rzecz udostępnienia online wszystkim zainteresowanym najważniejszych źródeł do badań genealogicznych i dotyczących dziejów rodzin. Poszukiwania własnych korzeni stanowią obecnie najczęstszy cel wizyt użytkowników w archiwach państwowych, obok poszukiwań o charakterze naukowym, własnościowym i socjalnym. Jak pokazują statystyki uwzględniające obszary badawcze i zainteresowania użytkowników zbiorów archiwalnych, liczba osób zarówno w kraju, jak i z zagranicy, chcących poznać historię swoich przodków, systematycznie rośnie.

W ostatnich latach Archiwa Państwowe w Polsce prowadzą masową digitalizację materiałów archiwalnych. Realizowane są też programy archiwalne mające na celu powo-

szczenie udostępnienie akt metrykalnych w formie online oraz ułatwiające korzystanie z nich przez wszystkich zainteresowanych.

Największy obecnie zbiór dokumentów z zasobów Archiwów Państwowych w wersji cyfrowej dostępny jest na ogólnopolskim serwisie: szukajwarchiwach.gov.pl. Oferuje on ponad 45 mln zdigitalizowanych kopii dokumentów. Częścią tego portalu jest baza danych PRADZIAD, obejmująca informacje o aktach metrykalnych różnych wyznań. Oznacza to swobodny dostęp do aktów urodzin, ślubów i zgonów sprzed 100 i więcej lat, wystawianych w miejscowościach w całej Polsce przez urzędy oraz parafie i wspólnoty religijne różnych wyznań. Ponadto w ser-

wisie publikowane są ewidencje ludności (m.in. Krakowa, Poznania, Lublina i Łodzi), księgi meldunkowe, akta hipoteczne i notarialne.

W ostatnich latach zrealizowano też kilka dużych tematycznych projektów archiwalnych, których efektem jest udostępnienie online większej ilości materiałów będących podstawą badań genealogicznych. Jednym z nich jest projekt pod nazwą: „Genealogia w Archiwach” – źródła do historii mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego, zrealizowany przez Archiwa Państwowe w Bydgoszczy i Toruniu. Wśród zdigitalizowanych akt znalazły się metryki urodzenia tak znanych postaci jak: Apollonia Chałupiec (Pola Negri), aktorka o światowej sławie, Samuel Linde, twórca

Słownika Języka Polskiego, Marian Rejewski, polski matematyk i kryptolog, który w 1932 roku złamał szyfr Enigmy. Łącznie udostępniono online ponad 3,2 mln skanów akt z okresu 1616-1948.

Cenną inicjatywą była realizacja programu: Redite ad Fontes. Źródła wspólnej pamięci. W jej ramach Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 2013 r. udostępniło w internecie inwentarze i skany dokumentów metrykalnych różnych wyznań (rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławnego, ewangelickiego oraz mojżeszowego) z terenów tzw. zabużańskich, obecnie na terenie Ukrainy. Dzięki temu można korzystać z akt metrykalnych powstałych w latach 1590-1911 na terenach położonych

na wschód od dzisiejszej granicy Polski. Wśród nich znajdują się akty urodzenia znanych osób, m.in. Brunona Schulza, Mariana Hemara, Leopolda Staffa i Gabrieli Zapolskiej.

Rosnące zainteresowanie społeczeństwa historią oraz losami poszczególnych rodzin wskazuje na potrzebę rozwijania tego rodzaju inicjatyw, w tym programu Archiwa Rodzinne Niepodległej. Będzie to możliwe dzięki fachowym kadrom Archiwów Państwowych i ogromnemu zaangażowaniu w opisane działania archiwistów w całej Polsce. Archiwa Państwowe to instytucje, które znakomicie łączą tradycję i troskę o zachowanie bezcennych historycznych zbiorów z wyzwaniem współczesności. Są za-

równy urzędami państwowymi, realizującymi ważne interesy obywateli, jak też instytucjami pamięci, które zarządzają fundamentalnymi dla dziejów państwa dokumentami historycznymi, prowadzą projekty naukowe, edukacyjne i popularyzujące wiedzę w szerokich kręgach społecznych, w tym wśród dzieci i młodzieży. Każda z placówek jest otwarta na współpracę z otaczającymi ją instytucjami (szkołami, uniwersytetami, bibliotekami, muzeami) oraz społecznościami lokalnymi.

Zapraszamy do sieci Archiwów Państwowych w całej Polsce i zachęcamy do wspólnego zadbania o dokumenty i pamiątki z przeszłości, aby służyły lepszemu kształtowaniu naszej przyszłości.

Niewykluczone jednak, że takie testy dostępne dla wszystkich pojawiają się, jeśli uda się stworzyć testy ślinowe, które nie będą wymagały pobrania wymazu z tylnej ściany gardła, dwa, trzy centymetry w głąb nosa, gdzie znajdują się wirusy. Gdy jest on pobrany nieumiejętnie - zbyt płytko, wynik testu jest niewiarygodny.

Refundowane testy antygenowe zlecić może pacjentowi każdy lekarz rodzinny. Czy ma on czym go leczyć?

Jeśli chodzi w ogóle o leczenie COVID-19 to - póki co - mamy bardzo dużo rekomendacji negatywnych. Duże badania kliniczne, ale wykonane na pacjentach szpitalnych, potwierdziły, że na COVID-19 nie działają ani pochodne leków na malarię, ani leki przeciw HIV. Nie działają również leki przeciw grypowe i antybiotyki. Być może, gdyby te lub inne leki podawano pacjentom w fazie wczesnej, w pierwszych dwóch, trzech dniach choroby, wynik tego badania byłby inny. Co do amantadyny, leku przeciw grypowego starej generacji, to, poza medialnymi doniesieniami, nie mamy żadnych dowodów, że ona działa na koronawirusa. Co prawda jeszcze w kwietniu pojawiły się informacje, że pacjenci z chorobą Parkinsona, którzy byli leczeni amantadyną i za-

padli na COVID-19, przechorowali go lekko, ale to nie wystarczy, by uznać jej skuteczność w tej chorobie. Jak się okazało, remdesivir wykazuje działanie, ale tylko we wczesnej fazie, w późnej fazie efektów brak. Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje, by remdesiviru nie podawać już chorym w późniejszych stadiach. To samo dotyczy innych leków, w tym surowicy ozdrowieńców, które oceniono jako nieskuteczne u chorych w zaawansowanym stanie. Natomiast uważa się, że w późniejszej fazie COVID-19 uzasadnione jest podawanie dexametazonu. Być może ten lek powinien być w polskich warunkach aplikowany również w fazie przedszpitalnej, właśnie dlatego, że wielu pacjentów w stanie ciężkim leczonych jest w domu. Niewątpliwie dobrym lekiem jest również tlen. Jeśli więc ktoś ma koncentrator tlenu, to ma to sens. No i mamy ASA, czyli kwas acetylosalicylowy oraz inne leki przeciwzakrzepowe. Tego rodzaju terapię powinno się zastosować już w I fazie choroby, a więc w warunkach domowych. Ukazały się już prace, które mówią, że podanie choremu aspiryny w warunkach domowych, w trzeciej, piątej dobie choroby zmniejsza ryzyko hospitalizacji i powikłań zakrzepowo-zatorowych.

Po przechorowaniu COVID-19 są powikłania...

W odróżnieniu od grypy, COVID-19 nie powoduje powikłań u dzieci, poza tzw. PIMS, podobnie jak u kobiet ciężarnych. Mamy już za to pierwsze wyniki badań 600 pacjentów w wieku 50-72 lata po wypisie ze szpitala. Jak się okazało, po dwóch miesiącach od wyjścia ze szpitala - jedna trzecia z nich nie wróciła do normalnej aktywności, jedna czwarta nadal miała objawy przewlekłe COVID-19, 1/6 odczuwała pogorszenie swojej choroby przewlekłej (m.in. POChP, nadciśnienia), jedna ósma wciąż kaszlała itd. Tak więc musimy sobie zdawać sprawę, że COVID-19 nie jest tylko ostrą chorobą układu oddechowego i nie kończy się w momencie wyjścia ze szpitala.

Jak ocenia pan naszą obecną sytuację?

O ile w marcu, kwietniu tego roku byliśmy na 50. pozycji na świecie i mieliśmy bardzo mało zachorowań na COVID-19, to aktualnie jesteśmy na 13. miejscu i nadal przesuwamy się do góry. Jesteśmy dziś jednym z najbardziej dotkniętych krajów tą falą pandemiczną, takim jak Włochy czy Hiszpania były w marcu i kwietniu. Mamy najwyższe wskaźniki zachorowań i umieralności z powodu COVID-19.

REKLAMA

Wrocławski Teatr Komedial



ONLINE & LIVE

BOEING BOEING

5 GRUDNIA - GODZ. 20:00

BILETY OD 26 zł

BILETY DO KUPIENIA NA WWW.TEATRKOMEDIA.COM

MATERIAŁ INFORMACYJNY OPPO

Świąteczne prezenty od OPPO

Niezależnie, czy jesteś w drużynie pomarańczowej, różowej, fioletowej czy zielonej, możesz w te święta skorzystać z atrakcyjnych promocji przygotowanych wspólnie z marką OPPO dla klientów wiodących operatorów na polskim rynku telekomunikacyjnym. Nowoczesny design i doskonałe parametry techniczne urządzeń mobilnych OPPO to gwarancja świetnego gwiazdkowego prezentu.

Od wprowadzenia na rynek swojego pierwszego smartfonu w 2008 roku OPPO systematycznie umacnia swoją pozycję na światowym rynku urządzeń mobilnych. W Polsce marka funkcjonuje dopiero od niespełna dwóch lat, a ostatnio znalazła się w pierwszej piątce najpopularniejszych producentów smartfonów w Polsce. Urządzenia OPPO to przełomowe technologie i światowe standardy, jeżeli chodzi o wyposażenie, szybkość i stabilną pracę urządzenia, wytrzymałe baterie. Wyodrębniają się dopracowanym w najmniejszych szczegółach nowoczesnym wzornictwem, który wyznacza trendy na rynku elektroniki. Niezależnie od tego, które urządzenie z portfolio OPPO wybierzesz, macie gwarancję satysfakcjonującej decyzji. OPPO oferuje w Polsce smartfony z flagowej rodziny Reno dla użytkowników o najwyższych wymaganiach oraz urządzenia ze średniopółkowej serii A,



która daje początkującym użytkownikom świetny stosunek jakości do ceny. Coraz większą popularnością cieszą się również przedstawiciele segmentu wearables - smartwatche OPPO to - wg opinii najlepszych inteligentnych zegarków z Androidem, zatem to idealny prezent nie tylko dla amatorów sportu i aktywności na świeżym powietrzu, ale dla wszystkich, którzy cenią sobie swobodę,

a jednocześnie nie chcą rezygnować ze zdobyczy technologicznych. W świątecznych ofertach największych operatorów każdy fan nowoczesnego sprzętu znajdzie prezenty marki OPPO dla siebie i dla swoich bliskich. - Tradycyjnie okres świąteczny jest tym, na który wszyscy przygotowują najlepsze propozycje i podobnie podchodzimy do tego w OPPO. Zaczęliśmy mocnym ak-

centem od listopadowych promocji, a teraz mamy przyjemność być obecni w wiodących ofertach i kampaniach świątecznych wszystkich największych operatorów telekomunikacyjnych. Mamy więc nadzieję, że dzięki temu klienci znajdą pod choinkami cudowne prezenty z logo OPPO - mówi Mo Zhang, Brand Manager OPPO w Polsce. W gwiazdkowej ofercie Orange, wybierając np. Plan Mobilny 55 lub pakiet Orange Love w zestawie z funkcjonalnym smartfonem OPPO A31, otrzymamy dodatkowo model OPPO A12 w prezencie. Do świątecznej oferty Orange dołączył ponadto najnowszy model OPPO A15, który dopiero co miał swoją premierę na polskim rynku - możemy go mieć w prezencie za symboliczną złotówkę w pakiecie Orange Love z telewizją na 24 miesiące. Sieć Plus kusi natomiast wszystkich chętnych na OPPO żywą gotówką. Decy-

dując się na model OPPO Reno4 Z 5G, obsługujący w pełni błyskawiczną sieć piątej generacji i wyposażony w niezwykle płynny wyświetlacz 120 Hz, kupujący w bonusie dostaną aż 200 zł zwrotu do odebrania w bankomatach na terenie całego kraju. Z kolei w T-Mobile w ramach oferty gwiazdkowej można zakupić w planie taryfowym smartwatch OPPO 46 mm już za 9 zł przy miesięcznym abonamencie w wysokości 105 zł, w którym otrzymamy nielimitowane rozmowy, SMS-y oraz Internet bez limitu. Dobrym bonusem może być 300 zł zniżka na smartwatch kupowany jako dodatkowy element do oferty głosowej, przy tym objęty korzystnym systemem ratalnym. Dodatkowo wśród propozycji mądrego operatora pojawiła się nowość - smartfon OPPO A72, który już za 1 zł jest

dostępny w abonamencie za 95 zł miesięcznie z nielimitowanymi usługami komunikacyjnymi i Internetem bez limitu danych. Sprzęt OPPO znajdują również w świątecznej ofercie abonenci sieci Play. Do najnowszego flagowca w ultrasmukłej wersji Reno4 Lite operator dodaje słuchawki bezprzewodowe OPPO Enco W11 oraz bezprzewodowy głośnik OPPO Bluetooth Speaker, zapewniający wysoką jakość dźwięku w oglądanych filmach, jak również podczas słuchania muzyki. Oferta ta dostępna jest w abonamencie z 70 GB Internetu w smartfonie i nielimitowanymi rozmowami, SMS-ami i MMS-ami lub w pakiecie Homebox z dodatkową kartą SIM z Internetem bez limitu danych. Dodatkowym bonusem dla klientów przenoszących numer z innych sieci jest fakt, że Play pokryje aż 6 rat za telefon.

Skorzystanie z oferty jednego z operatorów nie jest jednak jedynym sposobem na wejście w posiadanie nowego sprzętu marki OPPO. Pełna oferta urządzeń i akcesoriów dostępna jest również w ogólnopolskich sieciach ze sprzętem elektronicznym - zarówno w salonach, jak i online. Urządzenia OPPO na świąteczny prezent można znaleźć w MediaMarkt, Media Expert, RTV Euro AGD, NEONET i x-kom oraz zamówić online poprzez Strefę Marki OPPO na Allegro. Warto się pospieszyć, bo promocje nie będą trwały wiecznie, a święta już za pasem.

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Społeczeństwo

Pozamykani w domach, trochę osamotnieni myślimy już o tym, co będziemy robić, kiedy czas koronawirusa przemienie, a przynajmniej da nam trochę więcej oddechu. Będą spotkania z rodziną, kawa ze znajomymi, kino, teatr, może jakaś podróż. Jak mówi prof. Zbigniew Mikołajko, pandemia i związane z nią ograniczenia w okrutny sposób uzmysłowiły nam rzeczywistą hierarchię wartości.

To było coś odległego i zupełnie nierealnego: jakieś Wuhan, gdzieś w środkowych Chinach, jakiś wirus, jakieś targowisko, jakieś nietoperze. Świat patrzył na tę historię trochę obojętnie, żył swoim własnym życiem. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia, ludzie ubierali choinki i biegali po sklepach w poszukiwaniu prezentów.

Ze swojego świątecznego i noworocznego snu obudzili się zaraz na początku 2020 roku, już w lutym ogniska zakażeń COVID-19 z setkami chorych wybuchły w Korei Południowej, we Włoszech i w Iranie. 13 marca WHO podała, że centrum pandemii koronawirusa stała się Europa, ale chorzy byli już na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Antarktydy. Naukowcy nie mieli wątpliwości: mamy do czynienia z pandemią, doświadczeniem obcym żyjącym pokoleniom.

Takich obrazków ze szpitali te pokolenia nie widziały: setki chorych, przemęczeni lekarze, karetka jeżdżąca na sygnale, w Ameryce Północnej ludzie umierali na ulicach, leżeli na chodnikach ubrani tak, jak wyszli, czy raczej wyczołgali się z domów. Chaos i przerażenie. Wreszcie pytanie: jak z wirusem SARS-COV-2 skutecznie walczyć, a raczej jak walczyć tak, by ofiar nie liczyć w milionach? By ludzie nie musieli umierać w samotności, bo zakażeni koronawirusem tak umierają - w domach czy szpitalach.

Odpowiedź na to pytanie była tylko jedna: lockdown, izolacja, jak najradsze kontakty z drugim człowiekiem, bo ten człowiek, nawet nam najbliższy, może być dla nas śmiertelnym zagrożeniem.

Strach i dezorientowanie - to, co do niedawna wydawało się oczywiste, nagle przestało takim być. Bo okazało się, że święta można spędzać bez rodziny, że nie można pójść do kina czy teatru, ani odwiedzić schorowanej mamy. Zamknęliśmy się w swoich domach, dzielnicach, miastach - miało być lepiej, ale po pierwszej fali pandemii, przyszła druga, obrazki



W pandemii najbardziej nam brakuje bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi. Spotkań bez strachu, że to my kogoś zarazimy lub ktoś zarazi nas

Zobaczyć twarze, pomalować usta czerwoną szminką...

opustoszałych miast znowu wróciły na czołówki gazet.

Do 1 grudnia 2020 roku odnotowano na świecie blisko 64,09 miliona zakażeń wirusem SARS-COV-2. Gdzieś tam pojawiła się jednak nadzieja - szczepionka. Więc może w styczniu, lutym, marcu, może wiosną będzie już trochę normalniej.

Prof. Zbigniew Mikołajko, filozof, etyk: - Nie marzę, nie myślę o jakichś rzeczach wyjątkowych i nadzwyczajnych. Pandemia i związane z nią ograniczenia - niestety - w okrutny sposób - uzmysłowiły nam bowiem rzeczywistą hierarchię wartości. To więc, że tak ważne są dla nas zwykłe, proste, elementarne części naszego życia. Kiedy zatem Bestia odstąpi, właśnie im chciałbym oddać się bez lęku i skrupowania, radośnie i z jakimś nowym poczuciem świeżości: pójść z żoną na spacer do pobliskiego parku czy na kawę (bez maski oczywiście), pojechać do teatru. Chciałbym też swobodnie spotkać się ze znajomymi czy przyjaciółmi, pogadać o tym i owym, o sprawach poważnych i niepoważnych. Chciałbym pójść do księgarni i przejrzeć nowości... No i wreszcie pojechać w jakiś zakątek Polski, którego jeszcze nie znam albo taki, w którym byłbym przed laty. Mam zarazem na-



Prof. Zbigniew Mikołajko: Nie marzę, nie myślę o jakichś rzeczach wyjątkowych. Pójść z żoną na spacer bez masek, do teatru



Prof. Łukasz Turski: Bardzo chciałbym pójść z wnukami na lody

dzieje, podsycaną jednak takim trzepotliwym niepokojem, że pewne międzyludzkie więzania, pewne instytucje i relacje, które budowaliśmy z trudem przez lata, przetrwają ten trudny czas i będzie dokąd wrócić po zarazie. Myślę choćby o rozmaitych formach życia kulturalnego, ale nie tylko o nich, nie istnieją one przecież osobno, w oderwaniu od innych form społecznych czy gospodarczych, od innych miejsc i postaci naszej egzystencji. Istotne jest wreszcie i to, żeby opadła wraz z zarazą ta polityczna ośma, która nas teraz tak dławi i ciężkim brzemieniem kładzie się na naszych sercach i umysłach. Więc może będzie i tak.

Święta Wielkiej Nocy 2020 roku były inne, niż te, które znaliśmy do tej pory. Nie było tłumów w kościołach ani wspólnego wielkanocnego śniadania, a jeśli już, to w najbliższym gronie. Ludzie starsi, najbardziej narażeni na zakażenie i śmierć, zostali w domach sami, składali sobie świąteczne życzenia ze swoimi dziećmi i wnukami przez Skape.

- To były najgorsze święta w moim życiu - mówi Anna Wolska, 56 lat, ekspedientka. Głos jej się trząsł, kiedy przez telefon rozmawiała ze swoim tatą, wyczuła, że on też z trudem po-

wstrzymuje łzy. Tym bardziej że nie widzieli się od kilku tygodni. Ona, mąż albo dzieci robili rodzicom i teściom zakupy, zostawiali wypchane torby pod drzwiami. Czasami wkładała do siatki jakiś liścik albo pocztówkę. Z trudem powstrzymywała się, żeby jednak nie zapukać i nie wejść do środka.

Nie widzieli się z rodzicami kilka miesięcy, potem, w wakacje udało im się spędzić trochę czasu razem na działce. Dwa tygodnie jakiejś takiej normalności. Teraz znowu przestali się spotykać. Nie spotykają się też z przyjaciółmi, rodzeństwem, znajomymi. Nie ma piątkowego brydża, wspólnych wypadów do kina. Muszą z mężem chodzić do domu i zamykają drzwi na klucz. Otwierają je dopiero rano.

Maria Rotkiel, psycholog: „Mój cel, gdy skończy się pandemia, to spędzenie czasu z moją mamą, która będąc osobą przewlekle chorą jest w grupie szczególnego ryzyka, więc ja i mój synek nie widzieliśmy się z nią od miesięcy. Zabiorę moją mamę i synka na wspaniałe wakacje, podczas których spędzimy razem czas. Moim zdaniem pandemia była dla nas czasem ważnych refleksji i okazją do tego, aby bardziej doceniać

to, co ma naprawdę wartość, czyli zdrowie i relacje z bliskimi”.

Każdy dzień wydaje się podobny do poprzedniego. Ewa, dziennikarka, od wielu miesięcy pracuje zdalnie, z domu. - Fajnie, bo jeszcze rozmawiam z ludźmi, muszę pisać teksty, muszę myśleć - opowiada. Ale coraz mniej jej się chce, coraz mniej się stara. Rano wkłada dres, w którym chodzi do wieczora. Zauważyła, że w szafie wiszą ciuchy, których nie miała na sobie od miesięcy. Ostatnio idąc rano po bułki do osiedlowego sklepiku ubrała długi, elegancki płaszcz, właściwie nie wiadomo po co. To znaczy wiadomo, poczuła się jakby lepiej: kobieco, elegancko. Wczoraj pomalowała usta szminką i zapytała kota, jak mu się podoba ten kolor.

- Przypominam sobie taki film, krążył po sieci, już na początku pandemii. Kobieta ubiera rajstopy, czerwone szpilki, garsonkę, zakłada kolczyki i wisiorek, potem narzuca na ramiona futerko. Wygląda na to, że wychodzi do teatru albo na jakieś ważne przyjęcie. Kamera podąża za nią, a ta sięga po worek ze śmieciami, prężnym krokiem idzie w kierunku drzwi, otwiera je i wyrzuca worek do śmietnika - śmieje się Ewa.

Tak to mniej więcej wygląda. Szara pandemiczna codzienność, w której nie ma miejsca na odrobie szaleństwa, w której przestajesz się czuć fajnym, atrakcyjnym człowiekiem, a jesteś tylko zmęczoną kobietą chodzącą cały dzień w starych, rozciągniętych dresach.

Marta Guzowska, archeolog, pisarka: - Nie wątpię, że świat po pandemii będzie inny. Jaki? Tego nie wiem, prorokowanie to ciężki kawałek chleba. Nigdy jednak nie uwierzę, że ludzie nie będą chcieli wrócić do jednej rzeczy: bycia z innymi ludźmi. Obiecuję sobie, że kiedy pandemia się skończy, będę spotykać się z moimi przyjaciółmi, nie na zoomie, ale w zwykłych, analogowych knajpach. Będziemy wspólnie jeść, pić wino, śmiać się i gadać jedno przez drugie. Będziemy obejmować się i całować na przywitanie i na pożegnanie. Będziemy blisko siebie. Moje drugie popandemiczne marzenie to podróże. A właściwie chodzi o morze (niestety mieszkam w Austrii, kraju bez morza i okropnie za nim tęsknię). Marzę o spacerach z psem po plaży. Nawet nie muszę się kąpać, wystarczy mi sam zapach stoney wody i szum fal. No i jeszcze drobniaki: chcę znowu malować usta czerwoną szminką. Pod maseczką się rozmazuje...

Darek, informatyk, mówi, że go nosi, że jeszcze nigdy nie miał takiego „doła”. Razem z żoną, też informatykiem, prowadzą bardzo aktywny tryb życia: zimną nartę, latem rower i skałki. Dużo podróżują, nie tylko po Polsce - przynajmniej raz do roku wyjeżdżają gdzieś dalej. Mają w sypialni na ścianie ogromną mapę

świata, zaznaczają na niej miejsca, w których już byli. Sporo tego. - Całe dnie spędzamy przed komputerem, więc te podróże, sport, to taka odskocznia od codzienności, ale też sposób na zachowanie formy - tłumaczy. Lockdown był dla nich udręką. Latem wyjechali na dwa tygodnie w góry. Na szlakach tłumy. Marzą, żeby, jak dawniej spakować plecaki i ruszyć przed siebie. Nie martwić się, że odwołają loty albo że nagle zamkną ich w hotelu, bo u jakiegoś hotelowego gościa wykryto koronawirusa. Marzą o tym, żeby świat znowu się dla nich otworzył.

Barbara Piwnik, sędzia: - Podczas pandemii próbuję żyć tak, jak żyłam dotąd. Zachowuję dystans, ale nie boję się ludzi, ręce myłam zawsze, po przyjeździe do domu zmieniam i piero ubrania, co też robiłam także wcześniej. Do pracy jeżdżę miejskimi środkami lokomocji, chodzę po zakupy - nic się w tej kwestii nie zmieniło. Moje popandemiczne marzenie? Chciałabym zobaczyć uśmiechnięte ludzkie twarze. Na razie widzę twarze zmęczone albo brudne maseczki. Chciałabym, żeby ci, którzy rządzą, zrozumieli, co jest naprawdę człowiekowi potrzebne, jak ważna jest siła w ludzkiej głowie, jak ważne jest szeroko rozumiane poczucie bezpieczeństwa. Trzeba spróbować patrzeć i myśleć tak, jak to robi sędzia orzekający w sprawie: perspektywicznie, dalekosiężnie, trzeba się zastanowić, co robić, żeby ten uśmiech za stałe zagościł na ludzkich twarzach. Jeśli chodzi o pandemię, ona mnie nie zaskoczyła. Po tylu latach pracy w zawodzie jestem w stanie przewidzieć zachowania ludzi, wiem, że w sytuacji stresu, niektórzy popadają w depresję, inni, do tej pory spokojni, stają się agresywnymi. We mnie samej, także dzięki zawodowemu doświadczeniu, jest świadomość, że każdy nowy dzień może przynieść kolejne wyzwanie, jest we mnie też gotowość, aby się z tym wyzwaniem zmierzyć”.

Adam, lekarz ratunkowy, anestezjolog, spędza w szpitalu po 16 godzin dziennie. Biega między oddziałami. Mają u siebie chorych z COVID-19. Nigdy jeszcze, a pracuje w zawodzie ponad 20 lat, nie widział tylu umierających ludzi. Codziennie na dyżurze odnotowuje jeden, dwa zgony. Patrzy na kolegów i koleżanki, podobnie jak on, są zmęczeni. Brakuje ludzi, brakuje rąk do pracy. Jeden po drugim zarażają się koronawirusem, chociaż uważają, chociaż jest lepiej niż wiosną. Mają przynajmniej sprzęt ochronny, a raz w miesiącu robią im testy na obecność COVID-19.

- Chciałabym leczyć normalnie, zaopiekować się tymi pacjentami, którzy nie są zakażeni. Myślę sobie, że są w trudniejszej sytuacji. Boją się zgłaszać



Maria Rotkiel: Mój cel, gdy skończy się pandemia, to spędzenie czasu z moją mamą. Zabiorę ją i synka na wspaniałe wakacje, podczas których spędzimy razem czas



Marta Guzowska: Chcę znowu malować usta czerwoną szminką



Michał Komar: Mam nadzieję, że doświadczenie pandemiczne nie spłynie w niepamięć



Barbara Piwnik: Chciałabym znowu zobaczyć uśmiech na twarzach

do szpitali. Inna rzecz, że szpitale są przeciążone, że wiele zabiegów i operacji jest odkładanych - mówi. Czasami czuje się bezradny i myśli sobie, że lekarz nie powinien się tak czuć.

Michał Komar, scenarzysta i krytyk filmowy, wydawca, publicysta: - Moje marzenia? Nie wiem, naprawdę nie wiem... Mam nadzieję, że doświadczenie pandemiczne nie spłynie w niepamięć, że jakoś wyposaży i mnie, i innych w pewien szczególnie rodzaj czujności, w gotowość do wysnuwania wniosków z tego, co przeżyliśmy. A czy moja nadzieja się spełni? Chciałabym, żeby tak się stało - więc jestem marzycielem. Jakie nauki z pandemii wynoszę? Nader gorzkie. Uderzająca lekkość myślenia ludzi sprawujących władzę, ten lód w majtkach, te zapewnienia, że covid niesie wielką szansę polskim przedsiębiorcom, tego nie zapomnę. Uderzający brak wiedzy o tym, że sprawa nadchodzącej pandemii była przedmiotem licznych opracowań naukowych - dostępnych też w formie publicystycznej, że przypomnę choćby spory traktat temu poświęcony w letnim wydaniu „Foreign Affairs” w 2005 roku. Na Boga, przecież to pismo jest czytane przez analityków rządowych... A może nie jest czytane? Nie możliwe! Chory optymizm, że jakoś to będzie, że wygraliśmy z wirusem, bo jesteśmy tacy wspaniali... ton akwizytora wywiczzonego w sprzedaży obligacji... Tak się złożyło, że zachorowała osoba bardzo mi bliska. Obserwowałem lekarzy morderczo zmęczonych, tych lekarzy, których nie tak dawno głupcy sejmowi wyganiaли z kraju: „Niech jada! Niech jada!”. Nie wiedzieli, że dobrze funkcjonujący system ochrony zdrowia jest fundamentem bezpieczeństwa narodowego w stopniu wyższym niż tajne służby i dywizje pancerne? Bo przecież i agenci, i generałowie mogą paść ofiarą zarazy - i kto ich będzie ratował? I promyk optymizmu: heroizm medyków, lekarzy, pielęgniarek, ratowników...

Powoli uczymy się żyć z pandemią, staramy się oswoić nową sytuację. Chodzimy w maseczkach, myjemy ręce częściej niż wcześniej. Przedsiębiorcy próbują się szybciej przebrnąć swojej działalności, przenieśliśmy teatry i kina do sieci, młodzież robi internetowe imprezy: siadają przed komputerem, otwierają wino i gadają do rana. Uczymy się przez Internet, robimy internetowe konferencje, pisarze w sieci czytają nam swoje książki.

Pokazaliśmy też, że potrafimy zadbać o innych, pomóc tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują. Robimy zakupy starszym sąsiadom, jeśli jakaś rodzina przechodzi kwarantannę, wyprowadzamy jej psiaka na spacer i dopytujemy

przez telefon, czy aby na pewno wszystko jest w porządku.

Ale gdzieś tam podświadomie bardziej niż wcześniej boimy się ludzi.

Prof. Łukasz Turski, fizyk: - Bardzo chciałbym pójść z wnukami na dobre lody, najbardziej żał mi właśnie wnuków. Poszedłbym też do teatru, który bardzo z żoną lubimy. Chciałabym, żeby wróciły różne cywilizacyjne rzeczy, żeby można było pojechać na Mazury i nie udawać w hotelu, że pracujemy zdalnie. Chociaż myślę sobie, że turystyka nie wróci szybko do szaleństwa tłumów. Jednym z minusów lockdownu było to, że próbował atomizować ludzi, tymczasem cywilizacja rozwija się w zbiorowości, w której później rodzą się indywidualizmy. Pandemia powinna nas nauczyć pokory, powinna nam uświadomić, że nic nie jest nam dane raz na zawsze, że musimy się wziąć do poważnej roboty. COVID-19 to nie jest najstraszniejsza rzecz, jaka nas spotkała. Siedzimy na tykającej bombie energetycznej, jeśli jej nie zdetonujemy, jeśli nie doprowadzimy do rozwiązania tego problemu, też będziemy siedzieli pozamykani w domach, tyle, że bez wody i prądu.

Tak, wszyscy byśmy chcieli, żeby doświadczenie pandemii czegoś nas nauczyło, żebyśmy zrozumieli, co w życiu ważne, żebyśmy docenili każdą chwilę spędzoną z rodziną, przyjaciółmi, żebyśmy potrafili się cieszyć zwykłym spacerem, czy pięknym, słonecznym dniem. Tą przysłowiową czerwoną szminką pieczętując nanieśioną na usta. Czy tak się stanie? Dzisiaj nikt tego nie wie.

Cytowany już wcześniej prof. Zbigniew Mikołajko powiedział mi kiedyś tak: - Wszelkie zarazy - podobnie jak inne ogromne traumy, choćby klęski głodu, nieurodzaju, suszy, choćby wojny - zawsze nas przemieniają. Dotyczy to tych także, którzy za wszelką cenę chcą trzymać oczy szeroko zamknięte i udawać, najczęściej z lęku, że nic się nie stało (to obecnie przypadek „anty-covidowców” i innych „płaskoziemców”). Wielki francuski pisarz powiedział ongiś, że „dżuma przewartościowała wszelkie wartości” - no i teraz także nam jest to pisane. Co z tej apokalipsy jednak wyniknie, co wyłoni się z tej przemiany? Trudno powiedzieć. Chciałabym, oczywiście, żeby się zmieniła jakoś nasza wrażliwość, żeby wyłoniło się z tego bardziej czułe i odpowiedzialne spojrzenie na świat i nas samych - ale boję się, że mogą to być tylko pobożne życzenia. Że może być z nami tak jak z tymi arystokratami francuskimi po doświadczeniach rewolucji, o których znany konserwatysta Joseph de Maistre powiedział, że „niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli”. Oby nie, oby było inaczej.”

©©

Magda Ciasnowska
magda.ciasnowska@
polskapress.pl

Rozmowa

Im bardziej czujemy się bezpieczni, tym bardziej spada poziom naszej religijności - mówi dr hab. Konrad Talmont-Kamiński z Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Ludzie stają się coraz mniej religijni, odchodzą od Kościoła. Ten proces toczy się w całej Europie, również w Polsce...

Tak, zjawisko sekularyzacji, czyli zeświecczenia społeczeństw obserwowane jest obecnie we wszystkich krajach europejskich. Oczywiście w każdym z nich poziom zsekularyzowania jest różny. Fascynującą parą krajów są dla mnie Polska i Czechy. Oba kraje mają bowiem w dużej mierze bardzo podobną historię przez ostatnie sto lat, a tymczasem reprezentują dwa ekstrema. Czechy są społeczeństwem niemal całkowicie zsekularyzowanym, a Polska dopiero się sekularyzuje.

I w porównaniu z innymi krajami sekularyzuje się najszybciej.

Oczywiście nie można być tego pewnym, ale tak to wygląda. Są badania, które wskazują, że w Polsce istnieją największe różnice w poziomie religijności osób starszych i osób młodych w porównaniu z innymi krajami na świecie. To ważne, bo raczej nie ma takiego zjawiska, by osoby stawały się bardziej wierzące, gdy się starzeją. Tak więc, gdy te starsze osoby, które teraz chodzą do kościołów, miały po 20 lat, to też były głęboko wierzące. A w międzyczasie każde kolejne pokolenie coraz bardziej odchodziło od wiary. Tak więc dzisiejsi dwudziestolatkowie, kiedy dojdą już do osiemdziesiątki, prawdopodobnie nadal będą wykazywać ten niski poziom religijności.

Jaka może być tego przyczyna? Dlaczego odchodzimy od wiary?

Teorii jest wiele. Dla mnie najbardziej prawdopodobną jest ta naukowo nazywana poczuciem bezpieczeństwa egzystencjalnego. Osoby w danym społeczeństwie wiedzą, że gdy wyjdą wieczorem na ulicę, to jest niskie prawdopodobieństwo, że stanie im się jakaś

krzywda. Wiedzą, że jeżeli stracą pracę, nie będą umierać z głodu. Wiedzą, że jeśli się rozchorują, to będą mogli pójść do szpitala, że będą leczeni. Te w miarę standardowe elementy europejskich demokracji liberalnych sprawiają, że czujemy się bezpiecznie, a co za tym idzie - nasz poziom religijności spada. Oczywiście nie dzieje się to z roku na rok, a z pokolenia na pokolenie.

Nawet jest takie powiedzenie, że „jak trwoga to do Boga”. Czyli kiedy czujemy się bezpiecznie i niczego się nie boimy, to Pan Bóg już nam nie jest potrzebny?

To bez wątpienia może być jeden z głównych powodów tego, że społeczeństwa stają się coraz bardziej świeckie.

No tak, ale tymczasem od kilku miesięcy wielu ludzi na świecie odczuwa ogromny strach przed koronawirusem. Czy ten lęk przed zarażeniem, który noszą w sobie tysiące, miliony ludzi, wpłynie na sekularyzację? Zastępuje odchodzenie od wiary?

Proces przejścia społeczeństwa z wysokiego do niskiego poziomu religijności zajmuje mniej więcej 200 lat. Tak więc coś takiego jak koronawirus, który mam nadzieję, że nie będzie na nas oddziaływać dłużej niż rok czy dwa, tak naprawdę może mieć wpływ tylko na bardzo wąską grupę osób. To będą głównie osoby w takim wieku, gdzie ten poziom religijności jest dopiero ustanawiany, czyli dzisiejsi nastolatki. I to też nie będzie jakiś dramatyczny skok. Obecna sytuacja może spowodować, że poziom ich religijności nie będzie się różnił od poziomu religijności osób trochę starszych. Podobny proces możemy zaobserwować na przykładzie drugiej wojny światowej. Wojna była w życiu tysięcy, milionów ludzi wydarzeniem absolutnie drastycznym i dramatycznym, a jednak nie wydaje się, by wywołała ona jakąś wielką zmianę w religijności człowieka, w jego nawracaniu się.

Czyli, patrząc na to z drugiej strony - wpływu na naszą religijność nie powinny też mieć wydarzenia, o których szczególnie głośno jest teraz

w naszym kraju - afery pedofilskie w Kościele i wywołujące protesty wyrok Trybunału Konstytucyjnego (zastrzegając prawo aborcyjne). A tymczasem te wydarzenia spowodowały wzrost liczby wniosków o apostazję.

Te kwestie nie tyle wpływają na proces sekularyzacji, a bardziej są ich efektem. Ogólnie Polacy rzadko chodzą do kościoła, nie modlą się, ich wiara w Boga jest coraz słabsza. Jednak ciągle bardzo mocna jest identyfikacja z Kościołem katolickim. Tak więc, jeżeli cokolwiek się zmieni, to właśnie poziom tej identyfikacji.

Czyli trzeba rozgraniczyć wiarę od przywiązania do Kościoła?

Kiedy socjologowie mówią o sekularyzacji, to w kontekście tego, jakie są przekonania i zachowania indywidualnych osób. Jednak identyfikacja z Kościołem jest jednym z aspektów religijności. I w Polsce ta cecha jest najmniej zmniejszona przez proces sekularyzacji. Co ważne, ta cecha jest też najbardziej związana z tym, jak wiele siły instytucyjnej ma Kościół w Polsce. Lecz to może



Dr hab. Konrad Talmont-Kamiński bada pro

się bardzo szybko zmieniać. Przykładem jest Irlandia. W pewnym momencie okazało się, że pozycja Kościoła w tym niegdyś bardzo religijnym, katolickim kraju, jest zupełnie niedopasowana do poziomu przekonań i zachowań Irlandczyków. I nagle to wszystko tapnęło.

W innych częściach świata, poza Europą, nie widać takich tendencji sekularyzacyjnych?

REKLAMA

009971022

Strefa Biznesu

najchętniej czytany magazyn gospodarczy na Dolnym Śląsku!

W aktualnym numerze:

- Jak się bogacić
Prof. Henryk Bieniok opracował precyzyjne zasady
- Ile trzeba zapłacić za apartament albo luksusowe mieszkanie we Wrocławiu
- Energia słoneczna dla każdego
Kiedy opłaca się instalacja fotowoltaiczna



Pobierz bezpłatny egzemplarz Strefy Biznesu!
gazetawroclawska.pl/strefa_biznesu_5
Zeskanuj kod i czytaj także na urządzeniach mobilnych!

Czas poczytać



bardziej odchodzi od wiary



FOT. RALPH TALMONT

procesy sekularyzacyjne w Polsce. Teraz pomoże mu komputer wart 250 tys. zł

W wielu krajach, takich jak Australia lub Południowa Korea, witać takie same tendencje. Ale oczywiście są ogromne rejony - na przykład niemal cała Afryka - zamieszkałe przez większość ludzkości, gdzie wiara pozostaje bardzo mocna. Generalnie postęp sekularyzacji jest związany z rozwojem ekonomicznym, ale akurat tutaj do niedawna Stany Zjednoczone były wyjątkiem, zapewne w związku z brakiem opieki społecznej

typowej dla tak zwanych krajów rozwiniętych. Dopiero od niedawna widać w Stanach Zjednoczonych przyspieszenie procesu sekularyzacji.

Wracając do Europy - już od czasów Oświecenia nauka stopniowo wypiera religię. Tymczasem wy będziecie badać religijność społeczeństw właśnie za pomocą nauki. W jaki sposób nowoczesne tech-

nologie pomogą wam zrozumieć procesy sekularyzacyjne?

Problem jest taki, że każdy człowiek jest inny. Społeczeństwa składają się z milionów ludzi. Każda interakcja, każda rozmowa pomiędzy ludźmi wpływa na to, jak wygląda społeczeństwo. I żeby dobrze zrozumieć, dlaczego te społeczeństwa wyglądają tak, jak wyglądają, trzeba przyjrzeć się tej różnorodności ludzi. I normalne narzędzia socjologiczne nie są do tego wystarczające, więc musimy korzystać z bardzo nowoczesnych technologii...

...i w tym celu kupujecie superkomputer za ćwierć miliona złotych.

Dzięki niemu będziemy tworzyli coś w rodzaju sztucznego społeczeństwa. Będą w nim tysiące różnorodnych jednostek, odpowiadające tysiącom ludzi w rzeczywistym społeczeństwie. I będziemy obserwowali, jak wyglądają rezultaty ich interakcji. Na tym będzie polegało to modelowanie, by w efekcie stworzyć takie sztuczne społeczeństwo w komputerze.

Dlaczego właściwie ten komputer jest taki super?

Jest dużo mocniejszy niż te komputery, które mamy na naszych biurkach. Cała jego moc jest po to, by można było jednocześnie mieć w nim tysiące modeli ludzkich zachowań, reakcji itp. A jak już mówiłem, każda osoba będzie inna, będzie miała różne cechy, będzie wchodziła w różne interakcje z innymi osobami. To wszystko będzie powtarzane wielokrotnie. Bo jeśli coś się zdarzy raz, to przecież jeszcze nic nie znaczy. Ten superkomputer jest więc nam absolutnie niezbędny. Na takim normalnym nie dałoby się zrobić. Nasze badania trzeba by było zakończyć na społeczeństwie, które miałyby 20 osób. A przecież nie o to chodzi.

No tak, chodzi o to, by zbadać, dlaczego nasze prawie 40-milionowe społeczeństwo staje się coraz bardziej świeckie. Ale zanim usiądziecie do tego komputera, musicie przeprowadzić jeszcze mnóstwo badań.

Tak, bo żeby stworzyć jakieś sensowne modele, trzeba

najpierw mieć jakieś koncepcje na temat tego, jak te zjawiska w społeczeństwie rzeczywiście wyglądają. Weźmiemy pod uwagę istniejące już teorie, będą one odpowiednio kształtowały nasze modele. Ale też trzeba będzie zebrać mnóstwo danych, np. socjologicznych, z dużych ankiet przeprowadzanych przez międzynarodowe firmy. Będziemy też robić badania eksperymentalne, które pozwolą nam lepiej zrozumieć, jak wyglądają zależności pomiędzy pewnymi zmiennymi wśród ludzi.

Jakie dane będą zbierane?

Ważna będzie informacja o tym, jak wygląda przebieg sekularyzacji w różnych społeczeństwach. Tutaj pozytywne będą badania ankietowe, które regularnie wykonuje się w szeregu różnych krajów. Dzięki temu możemy obserwować, jak w każdym z nich ta sytuacja się zmienia. Pytań w ankietach jest sporo, przykładowo: za jak głęboko wierzącą osobę się uważasz? Jak często chodzisz do kościoła? Jak często się modlisz? Jak bardzo identyfikujesz się z Kościołem? Ankietowane są grupy powyżej tysiąca osób, skonstruowane tak, by być najbardziej reprezentatywnymi dla całego społeczeństwa w danym kraju.

Oprócz ankiet będą też eksperymenty.

Te będziemy wykonywać w dużej mierze sami. Nie chcę zdradzać szczegółów w mediach, bo jeżeli osoby, które będą brały w nich udział, poznają je wcześniej, to może być problem. Będą to grupy rzędu 200 osób.

A potem? Jaki będzie wasz następny krok?

Koderzy i osoby programuujące spotkają się z grupą socjologów i psychologów. Popatrzymy na rezultaty tych badań i będziemy myśleć, jak ukształtować ten model tak, by to wszystko uwzględniało. Jakie rzeczy trzeba wziąć pod uwagę, jakich w ogóle nie wprowadzać do modelu. Stworzymy cztery modele. Jeden, najbardziej zaawansowany, będzie oparty na badaniach, które wskazują, że w Europie przebieg sekularyzacji wygląda tak samo w różnych społeczeństwach. Pomoże on nam zrozumieć, dlaczego proces sekularyzacji wygląda podobnie w różnych krajach i, co kluczowe, dlaczego ten proces w ogóle się rozpoczął.

Kiedy będziemy mogli poznać wyniki tych badań?

Pierwsze publikacje naukowe z naszych badań będą pojawiać się już w przyszłym roku. ©P

Materiał informacyjny T-Mobile

019870838

T-Mobile wyłączy sieć 3G w Polsce w 2023 roku



Świat pędzi dziś do przodu szybciej niż kiedykolwiek. Technologia nie potrzebuje już dziesiątek lat, aby przyczynić się do mniej i bardziej rewolucyjnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki. Szczególnie wyraźnie widać to w telekomunikacji - udoskonalenie usług operatorów wyraźnie wpływa na komfort pracy i wygodę klientów.

Rozumiejąc te mechanizmy, firma T-Mobile postanowiła wyłączyć w 2023 roku przestarzałą już sieć 3G. W przyszłym roku ruszy kampania informacyjna, która klientom, nieposiadającym obecnie dostępu do sieci LTE, pomoże przygotować się do gładkiego przejścia na najnowocześniejsze rozwiązania.

Sieć 3G ustąpi miejsca 5G i LTE

T-Mobile w 2021 roku rozpocznie stopniowe przygotowania do wyłączenia sieci 3G. Jak wskazuje operator, telefonia trzeciej generacji (podobnie jak 2G)

z miesiąca na miesiąc cieszy się słabnącą popularnością i odpowiada za jedynie 5 proc. wszystkich danych przesyłanych w sieci. Dzieje się tak dlatego, że mając do dyspozycji urządzenia obsługujące nowoczesne standardy przesyłu danych, takich jak LTE lub VoLTE (wysoki standard połączeń głosowych), użytkownicy korzystają przede wszystkim z tych rozwiązań.

Zwolnienie częstotliwości używanych do oferowania sieci 3G stworzy przestrzeń dla rozbudowania sieci LTE oraz technologii mobilnej piątej generacji (5G), która w najbliższych latach na dobre zadomowi się w polskim sektorze usług telekomunikacyjnych. To z kolei zapewni wyższe średnie prędkości przesyłania danych, większą pojemność sieci i w rezultacie o wiele większy komfort korzystania z internetu.

Tempo zmian dostosowane do klientów

Całkowite wyłączenie usługi 3G mogłoby mieć miejsce wcześniej, jednak operator zapewnia, że będzie odchodzić od niej stopniowo, aby klienci T-Mobile mogli łatwo dostosować się do zapowiadanych zmian. Dodatkowo sieć nie zrezygnuje z technologii 2G (używanej często w komunikacji pomiędzy urządzeniami - M2M), która może być wykorzystywana przez telefony starszego typu - praktycznie wszystkie urządzenia obsługujące technologię 3G obsługują również 2G. Ostatecz-

nie, operator spodziewa się, że całkowite wyłączenie 3G nastąpi w 2023 roku.

Nie bójmy się zmiany na lepsze

Nie trzeba jednak czekać ze zmianą technologiczną przyzwyczajeni aż do wyłączenia sieci 3G i już dziś warto zastanowić się nad nowymi, technologicznymi możliwościami. Dla przykładu, już od przyszłego roku sieć umożliwi swoim klientom m.in. darmową wymianę kart SIM, jeśli stara karta nie obsługuje technologii LTE. Dodatkowo T-Mobile przygotował szeroką ofertę umożliwiającą obsługę najnowszych rozwiązań związanych z przesyłem danych, niezależnie od posiadanej przez nas rodzaju umowy (abonament, prepaid lub MIX). Operator zapowiada również oferty dla klientów, których nie obsługują sieci LTE.

Obecnie T-Mobile oferuje swoim prywatnym abonentom oraz klientom biznesowym korzystanie z technologii VoLTE. Rozwiązanie to zapewnia nie tylko błyskawiczne nawiązywanie połączeń i dużo lepszą jakość dźwięku, ale także możliwość korzystania z internetu z prędkością technologii LTE podczas rozmowy. Operator w najbliższym czasie zamierza udostępnić technologię VoLTE również użytkownikom korzystającym z pakietów prepaid i MIX oraz swoim pozostałym klientom biznesowym.

REKLAMA

009966253

**ZAMÓW MASZYNĘ JUŻ DZIŚ
I SKORZYSTAJ Z RABATÓW
PRZEDSEZONOWYCH***

KTL
TOP OCHRONA
ANTYKOROZYJNA

2
LATA
GWARANCJI

**CZĘŚCI ZAMIENNE
SZYBKĄ DOSTAWĄ**

**SERWIS
FABRYCZNY**

» +48 504 216 585 warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, pomorskie
» +48 508 118 412 podlaskie, mazowieckie
» +48 502 265 934 dolnośląskie, lubuskie, łódzkie, opolskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie
» +48 506 192 269 śląskie, świętokrzyskie, małopolskie, podkarpackie, lubelskie

www.samasz.pl

*promocja obowiązuje do wyczerpania zapasów

SaMASZ

Tym górnikom, którzy powinni już wyjść na słońce, życzę, by nie zwlekali

Grzegorz Chmielowski
g.chmielowski@polskapress.pl



Rozmowa z Radosławem Gawlikiem, prezesem Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA, o przyszłości dolnośląskiego górnictwa.

Niedawno został Pan przewodniczącym zespołu ds. opracowania Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji dla subregionu wałbrzyskiego. W jakim celu ma ten plan powstać? Czy to nie jest już za późno, by ratować Wałbrzych, któremu demografowie wróżą wyludnienie?

Subregion Wałbrzyski (dawne woj. wałbrzyskie), aby móc korzystać z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST), musi przygotować ten dokument. Tak naprawdę przygotowujemy społecznie wkład, który - mamy przekonanie - wykorzysta Marszałek Województwa w sporządzeniu ostatecznej wersji TPST. Mówimy o dużych środkach. W Polsce na 6 regionów górniczych to 3,5 mld euro na lata 2021-27. Subregion Wałbrzyski, dzięki aktywności wałbrzyskiego lidera - prezydenta Szełemeja i jego współpracowników, jest jedynym regionem powęglowym w całej UE, który został zakwalifikowany do FST. Przypominam, wałbrzyskie kopalnie zamknięto 25 lat temu. Z ratowaniem nie przesadzajmy. Wałbrzych nie ginie. W mieście widać inwestycje i zmiany. Jest tam wielu aktywnych, otwartych ludzi, z którymi m.in. teraz pracuję. Co do demografii wyludnia się cała Polska, choć w różnym tempie. Nasz wkład do planu ma zmierzać właśnie do podniesienia jakości środowiska, czystości powietrza i warunków bytowych, tak aby zachęcać ludzi do pracy i życia w tym pięknym kawałku Polski.

Terenów pogórnich na Dolnym Śląsku mamy mnóstwo. Każdy powiat ma jakąś przeszłość górniczą (np. miedź, żelazo, ołów, cyna). Jakie są główne problemy takich terenów? Gdzie taki plan by się jeszcze przydał?

Śląsk jest znany z różnych złóż. Tradycja górnicza sięga tu tysięcy lat. Ta nowożytna,



Radosław Gawlik: - Nie ma co liczyć na to, że na budowie kopalni węgla zrobi się dziś wielki biznes

rewolucji przemysłowej, maszyn parowych i m.in. uruchomienia wydobywania węgla, a już w czasie PRL, uruchomienia kopalni i przetwórstwa miedzi w Legnicko-Głogowskim Zagłębiu Miedziowym. Nie wiem, gdzie jeszcze można taki plan uruchomić? FST jest związany z koniecznością dekarbonizacji - odchodzenia od węgla, którego spalanie prowadzi nas do katastrofy klimatycznej. UE przygotowała się na wsparcie społeczne i ekologiczne dla 52 regionów węglowych w Europie. Na pewno Wałbrzych przekonał UE, że radykalne zamknięcie kopalń przyniosło negatywne skutki dla gospodarki, środowiska i miejsc pracy dla całego Subregionu Wałbrzyskiego. Dziś dotykają region problemy rynku pracy, poziomu przedsiębiorczości i zmian środowiskowych. Powszechny jest problem niskiej emisji i konieczność radykalnej poprawy jakości powietrza poprzez nowoczesne systemy ogrzewania. Optymalna dziś wydaje się głęboka termorenowacja oraz zastosowanie OZE (pomp ciepła i fotowoltaiki). Chcemy, aby wizytówką subregionu były uzdrowiska z czystym powietrzem, gdzie kuracjusze mają pewność nabycia zdrowia. We wrześniu 2020 gminy podjęły ambitną uchwałę o dekarbonizacji

subregionu do 2030 r. To pierwszy znany mi przypadek pokazania takich aspiracji, też nawiązanie do celu UE o neutralności klimatycznej. Oceniam, że region ten ma szansę na ok. 1-1,5 mld zł środków łagodzących pogórnicze skutki, które zapiszemy w TPST.

Co z Bogatynią, jedynym aktywnym „węglowo” rejonem województwa, który akurat nie chce dekarbonizacji?

Raz nie chce, a potem chce?! Bo w lipcu samorządowcy i mieszkańcy w liczbie 30 tys. podpisują list do Parlamentu Europejskiego w obronie działania Turowa do końca złóż 2044 r. A w listopadzie podpisują Deklarację o Europejskim Zielonym Ładzie, gdzie apelują o określenie terminu zamknięcia Turowa. Ktoś może spytać, o co apelują - sami podpisali się pod 2044 r.? Zatem znają ten termin. Otóż apelują, bo KE powiedziała wyraźnie, że 2044 to nie jest termin ambitny i realny

Miedź i inne metale to surowiec potrzebny przy budowie nowej, rozproszonej, odnawialnej i efektywnej energetyki

bardzo dobrze. Trwa pompowanie środków z naszej kieszeni, z naszych podatków, które utrzymuje nieopłacalne wydobywanie - dziś często na hałdy. Mówimy o ok. 100 miliardach zł dotacji od 1989. Dodatkowo wg NIK tylko w latach 2007-15 dotacje do składek ZUS z budżetu do emerytur górniczych po 25 latach pracy wyniosły 58 mld zł. Lista na pewno jest dłuższa... Wracając do zagłębia miedziowego. Wiem, że KGHM stara się zostać dużym prosumentem - czyli nie czeka na podwyżki cen energii z węgla, a inwestują w samozaopatrzenie w energię z OZE m.in. z fotowoltaiki. Ale pytanie jest o wpływ firmy na środowisko. Moje doświadczenie jest takie, że trzeba koncernowi miedziowemu pilnować teraz. To zadania służb państwowych jak WIOŚ, samorządowych i NGO. Teraz KGHM ma środki, aby wszelkie szkody środowiskowe redukować i kompensować. Może trzeba zrobić niezależny audyt ekologiczny KGHM i wnioski przedyskutować i wdrożyć z firmą i ww. instytucjami.

Czy górnictwo węglowe trzeba zaorać? Australijska firma chce otworzyć w Nowej Rudzie kopalnię węgla koksującego, bardzo cennego. Jak Pan ocenia ten projekt (rząd chyba źle - bo nie chce dać koncesji), chyba jako ekolog jest Pan sojusznikiem rządu w tej sprawie?

Może nie powiedziałbym „zaorać”, ale planowo zamknąć, łącznie z wyłączeniem elektrowni węglowych. Przypominam zalecenie panelu międzyrządowego kilku tysięcy naukowców IPCC, największego takiego gremium na świecie: jeśli chcemy ocalić świat przed katastrofą klimatyczną, musimy w ciągu 10 lat całkowicie zredukować emisję z węgla. Stawka jest prosta - albo dochody górników i innych z branży paliw kopalnych oraz emisja gazów cieplarnianych do atmosfery, albo ochrona przed zagotowaniem planety i brakiem warunków do życia dla naszych dzieci i wnuków! Z tego powodu patrz na ten plan Australijczyków z przymrużeniem oka. To próba drogi pod prąd historii i niewielkie ma tu znaczenie, że to węgiel koksujący, na który KE dała dyspensę. Jest ww. aspekt kli-

matyczny, ale też ekonomiczny. Trwa intensywne wycofywanie się z węgla, też szukanie alternatyw technologicznych dotyczących korzystania z węgla koksowniczego. To wszystko spowoduje, że węgla na rynku będzie więcej niż nabywców. Stąd ten surowiec będzie taniał. Nie ma co liczyć, że na budowie kopalni węgla zrobi się dziś wielki biznes.

Rozmawiamy w przeddzień Świętej Barbary, gdy górnicy cieszą się i świętują. Czy nie uważa Pan, że wspólnie psujemy im trochę nastrojów i może lepiej byłoby dać w tym miejscu reportaż o rekordach wydobywania w Turowie i Polkowicach? O górnictwie służbie dla kraju? I zakończyć „Niech żyje nam górniczy stan?”.

Mam świadomość trudu górników dołowych, też odkrywkowych. Wiele dziesiątek lat korzystaliśmy z tego trudu choćby przez dostawy energii elektrycznej, rozwój kraju, który bez energii nie byłby możliwy. Trzeba też dostrzegać różnicę między kopalniami węgla i miedzi. Władza powinna mieć odwagę powiedzieć, a górnicy wydobywający węgiel muszą mieć odwagę zmierzyć się z faktem, że to górnictwo się kończy i kończy szybciej niż to słychać w buńczucznych deklaracjach ich przedstawicieli związkowych. Lepiej ten proces zaplanować wspólnie i skorzystać ze sporych funduszy UE, osłaniających miejsca pracy na obszarach górniczych. Lepiej, niż zderzyć się z faktem, że nagle z powodów ekonomicznych kopalnie i elektrownie zostaną zamknięte. Górnicy i przetwórstwo miedzi w KGHM na pewno mają inne perspektywy. Miedź i inne metale to surowiec potrzebny przy budowie nowej, rozproszonej, odnawialnej i efektywnej energetyki. Surowce te są potrzebne przy infrastrukturze sieciowej i internetowej, bez której nie uda się budowa elektropromerystyki - lokalnej samowystarczalności energetycznej, bilansowanie i rozliczenie różnych źródeł OZE. Życzę wszystkim górnikom bezpiecznej pracy. Tym, którzy powinni już wyjść z podziemi na słońce, żeby nie zwlekali i wzięli los w swoje ręce.

**Rozmawiał
Grzegorz Chmielowski**

Ta metoda może szybko pomagać przywrócić **zdrowy rytm wypróżnień!**

W ten naturalny sposób możesz poprawić pracę Twoich jelit! Masz szansę **ZMNIJSZYĆ kolki, zaparcia i wzdęcia!**

Chcesz móc zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, prawdopodobnie mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak ponad 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która może poprawić perystaltykę jelit i normować rytm wypróżnień. Dzięki niej masz szansę zmniejszyć ból, stres i wstyd, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Osoby stosujące regularnie środki przeczyszczające mogą doprowadzić do tego, że w końcu ich metabolizm zniknie całkowicie. Spędzają godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedyne czego się doczekiwają, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Wiele osób w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatki i innego rodzaju metod przeczyszczających.



Joanna, 49 lat

„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed nadmiernym stosowaniem środków przeczyszczających. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która może „naprawić” Twoje jelita i poprawić ich pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydliwym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób zmniejszyć podobne męczące dolegliwości.

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Większość środków zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy.

NIE LEKCEWAŹ TEGO PROBLEMUI

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężała i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych dolegliwości. Nie można bagatelizować zaparcia, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatruwając organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić do poważnych powikłań, toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.**

Herbatki przeczyszczające i inne popularne metody tak naprawdę spowalniają metabolizm, a tym samym mogą jedynie pogłębiać problem zaparcia. No i ja się dałam na to złapać. Skręcało mnie, nie mogłam się normalnie wypróżnić, bulgotało mi w jelitach, a brzuch miałam wечно wzdęty jak balon. Doszło nawet do tego, że miałam obsesję – ciągle chodziłam do toalety z nadzieją, że tym razem uda się wypróżnić. Wspomagałam się jak tylko mogłam, jadłam jabłka i śliwki na kilogramy, ale nic nie pomagało. Raz byłam już tak zrezygnowana, że zastosowałam mnóstwo środków przeczyszczających pod rząd i dopiero to przyniosło jakiś efekt. Pomyślałam, że tak dłużej być nie może więc zasięgnęłam rady wśród znajomych i usłyszałam:

Następnym razem zapal sobie papierosa i wypij kawkę, a problem się rozwiąże. Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów.

Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparcia. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a znajomy nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu trawiennego. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w bezpiecznej dawce.

Pierwszą dawkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – już po niedługim czasie zmniejszyły się wzdęcia i nie skręcało mnie już aż tak w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, **zaparcia zmniejszyły się!** Z każdym dniem stosowania było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i mogłam zapomnieć o wstydliwych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się dobrze i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!

Środek, który wspiera układ trawienny

Roślinny środek pomagający zmniejszać zaparcia to **metoda**, która może poprawiać napięcie mięśni i wspomagać układ trawienny. Inne metody przeczyszczające mogą działać na niego agresywnie i zamiast uwalniać organizm od zaparcia, potęgować je.

Większość osób, które stosowały tę w pełni naturalną metodę przyznało, że już po pierwszej dawce mogło zmniejszyć



Twoje zdrowie zależy również od prawidłowej pracy jelit!

zyć zaparcia i uczucie pełności, minimalizując też wstydliwe wzdęcia i gazy. Ponadto, **uciążliwe kolki przestały być tak dokuczliwym problemem.** Podobnie stało się z innymi dolegliwościami gastrycznymi. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złożeń i toksyn, zmniejszyły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz:

- wyregulować rytm wypróżnień...
- złagodzić kolki i ból brzucha,
- mieć szansę pozbyć się zaparcia,
- oczyścić organizm z toksyn,
- zmniejszyć gazy i wzdęcia

Skorzystaj z tej naturalnej metody wpierającej pracę jelit!

Preparat zmniejszający zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży tel. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy odbiorze. Niewarto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które zadzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!



Wyjątkowa Świąteczna Promocja!

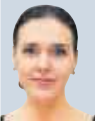
Tylko do 7 grudnia 2020 r. świąteczna zniżka dla 100 pierwszych osób! Zrób prezent sobie lub bliskim z rabatem **-73%** i zadzwoń:

56 300 32 15

*Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.groupfcm.com

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl



Prawo

„Legalnie” zamaskowani kradną recydywiści, ale i nowi złodzieje, jak mówi o nich sklepowy personel. Chyba nikogo obowiązek zakrywania twarzy tak nie rozczulił, jak ich. Mamy nową plagę kradzieży w sklepach.

Dwa czekoladowe mikołaje i dwie paczki herbatników - taki łup zgarnął w małym sklepie spożywczym przy ul. Szczytnej na starówce w Toruniu pewien osiemnastolatek. Fanty były warte zaledwie 20 złotych, ale delikwent trafił w połowie listopada do aresztu. Przesada? Rzecz do dyskusji.

Przyłapani przez personel złodziej uderzył pracownika torbą. Obezwładniony i przejęty przez wezwaną policję szybko usłyszał zarzuty.

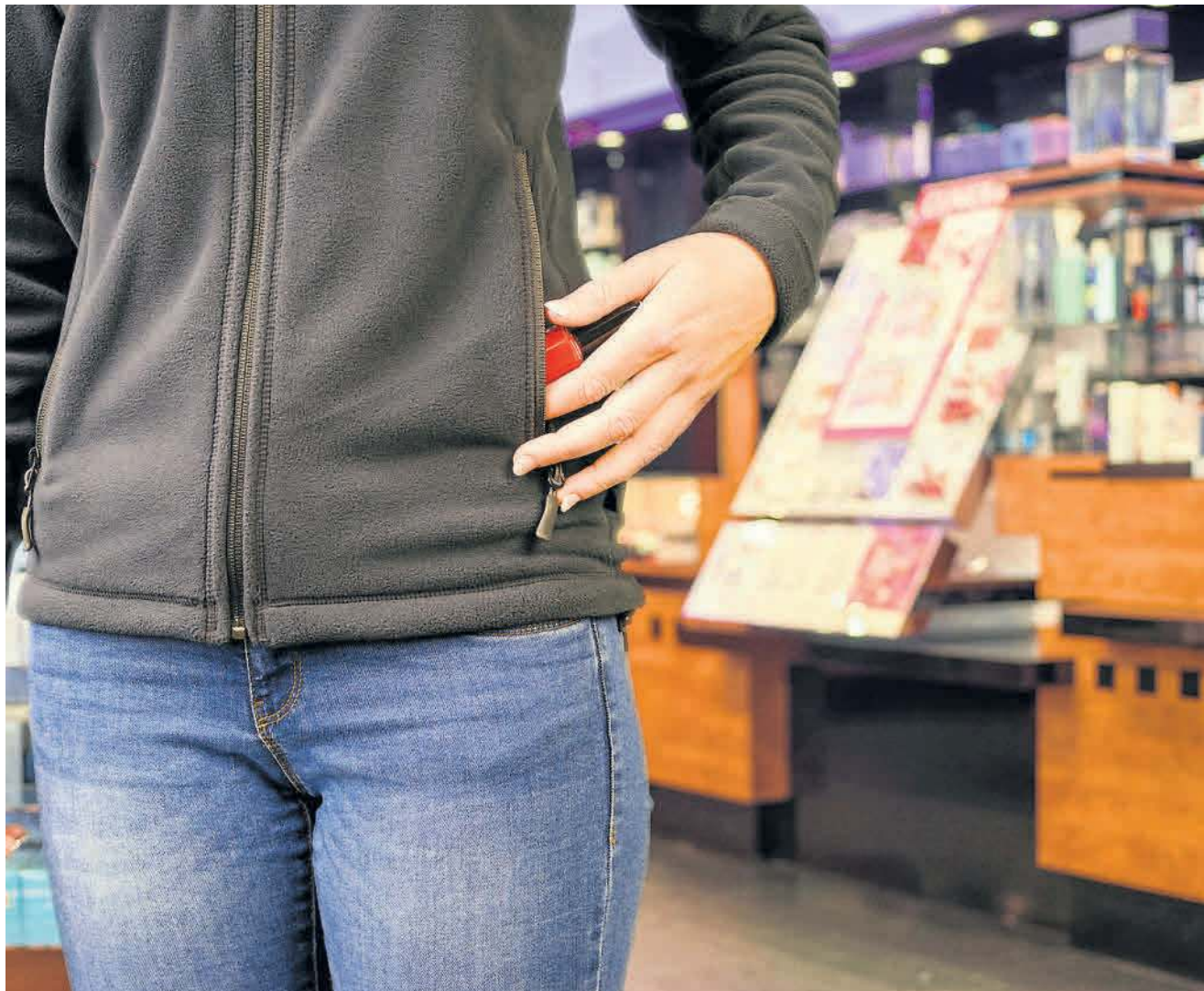
Przed sądem może odpowiadać za kradzież szczególnie zuchwałą, która po latach, mocą tarczy 4.0, wróciła niedawno do Kodeksu karnego. Grozi za nią nawet osiem lat więzienia. Pytanie, czy taką prawną ekwilibrystką rządowi faktycznie uda się zatrzymać plagę kradzieży...

Z chęci pomocy sklepikarzom

O tym, że złodziejstwo sklepowe się nam w pandemii rozplenilo, poinformowało samo Ministerstwo Sprawiedliwości. Przykre informacje ogłosiło nie bez powodu, bo uczyniło to przy okazji wspomnianej tarczy 4.0.

„W czasie epidemii nastąpił duży wzrost liczby kradzieży. Na przykład w Warszawie i okolicach było ich w marcu więcej o 37,5 proc., a w kwietniu - o 32 procent. Okradanie w czasie pandemii sklepikarza, który ledwo może utrzymać się na rynku, należy traktować tak, jakby ktoś okradał powozian. A kradzieże w czasie klęski żywiołowej od lat traktowane są w nauce prawa karnego jako przykłady wyjątkowej zuchwałości, która zasługuje na szczególne potępienie. Dlatego jako nowy typ przestępstwa, zagrożony surową karą do 8 lat więzienia, wyszczególniamy kradzież zuchwałą, dokonaną m.in. w sklepie” - wyjaśnił resort w komunikacie.

W środowisku prawniczym nieco się zagotowało, bo owa „zuchwałość szczególna” niespecjalnie w przepisach została doprecyzowana, dając szerokie pole do interpretacji, ale handlowcy generalnie byli „za”. Trudno im się dziwić, skoro



Medialne doniesienia pokazują, że w ostatnich miesiącach na złodziejską ścieżkę wkroczyły osoby dotąd rzadko na niej spotykane

Zuchwałę kradzieże w maseczkach

wielu z nich doświadczyło owej zuchwałości osobiście. Słowa przedstawicieli resortu wyjaśniające, że ta zmiana prawna została „podyktowana chęcią pomocy przedsiębiorcom, którym brakuje skutecznych narzędzi do walki z zawodowymi złodziejami sklepowymi”, trafiły na podatny grunt.

Zamaskowani pokazują „fucki” kamerom

- Idą jak po swoje. Kamerom pokazują „fucki” - mówi pan Dariusz, doświadczony ochroniarz w jednej z Biedronek. - Pracuję w ochronie już ładnych parę lat. Osiwiałem podczas

Nowi złodzieje to coraz częściej starzy klienci. Niektórych znamy od lat. Nadal przychodzą po chleb i mleko, ale przy okazji kradną kawę albo słodycze. Co ten wirus z narodem zrobił...

sprzedawczyni

pracy w dzielnicach z blokami socjalnymi. Myślałem, że bardziej bezczelnych „gieroi” już nie spotkam. Ale się myliłem...

W pandemii, jak mówi, złodzieje rozzuchwalili się maksymalnie. Obowiązek noszenia maseczek bardzo im się spodobał i pomógł w robocie. Chyba nikt go tak skrzętnie nie przestrzega, maskując się po same brwi, jak sklepowi rabusie właśnie. Świadomość tego, że na monitoringu nie nagra się ich twarz, dodaje im skrzydeł.

- Recydywa w maskach kradnie starymi sposobami, tylko częściej i bezczelniej - kontynuuje pan Dariusz. - Działają grupowo, na przykład w takiej konfiguracji: jeden czeka w samochodzie przed sklepem, dwóch - trzech wchodzi do obiektu. Kradnie jeden, drugi go zasłania, odwraca uwagę, trzeci asekuruje w razie czego. Potem myk do auta i odjazd.

W jeszcze gorszym położeniu niż sklepy z ochroną, choćby jednoosobową na zmianie, są prywatne spożywcaki osiedlowe, dzia-

lające często do godziny 23 Żabki albo czynne nawet w weekendy, do nocy, delikatesy. W nich właściciele czy franczyzobiorcy najczęściej na ochronie oszczędzają.

- Same gonimy tych drani. Ale zanim wyskoczę zza lady i pleksi, zdejmę przyłbicę, to... szukaj wiatru w polu. Szczególnie o zmroku. Przystaliśmy wzywać za każdym razem straż miejską czy policję, bo to już nie miało sensu przy drobnych, czyli dwóch piwach albo czekoladzie. Zgłaszamy tylko grubsze kradzieże - nie kryje pani Iwona, ekspedientka z pewnych toruńskich delikatesów.

Nowi złodzieje? To także... starzy klienci

W tych delikatesach akurat, które przed pandemią działały nawet całodobowo i w ofercie mają szeroki wybór alkoholi, do awanturnictwa i kradzieży panie sprzedawczynie są nawykłe. Ciężkim szokiem, jak to określają, są dla nich nowi złodzieje.

- Są to coraz częściej starzy klienci. Niektórych znamy

od lat. Mieszkają po sąsiedzku. Nadal przychodzą po chleb i mleko, ale przy okazji kradną kawę albo słodycze. W życiu by człowiek nie podejrzewał, że akurat ten klient, ta klientka... Boże, co ten wirus z narodem zrobił - wzdycha sprzedawczyni, a koleżanki potakują.

Nowi złodzieje kradną z biedy, w którą wpędziła ich pandemia? Czy może i na nich źle podziałał obowiązek maskowania się? Prawdopodobnie czynniki te mogą się nakładać.

Medialne doniesienia z całego kraju pokazują, że w ostatnich miesiącach na złodziejską ścieżkę wkroczyły osoby dotąd rzadko na niej spotykane. A to przyłapano 66-letnią emerytkę w sklepie spożywczym, a to licealistkę w drogerijnej sieciówce, innym znów razem wpadł dziadek na targowisku.

Realna ochrona czy populizm?

Jak chronić handlowców przed kradzieżami? W opinii wielu prawników, na pewno

nie takimi chwytami jak wprowadzanie do Kodeksu karnego „kradzieży szczególnie zuchwałej” i to przy okazji uchwalania kolejnej tarczy antykrzysowej. Populistycznym posunięciem nazwał to wprost na swoim blogu „Dogmaty karnisty” dr Mikołaj Małecki z Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Dr Małecki przypomina, że przepisy zostały przyjęte przez większość sejmową 4 czerwca 2020 roku w ramach ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych, udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 (sic!).

„Ministerstwo Sprawiedliwości wytwarza wrażenie, że nowe przepisy związane są merytorycznie z panującą epidemią koronawirusa. W krótkim fragmencie aż trzykrotnie powtórzono, że chodzi o czas epidemii, czas pandemii i czas klęski żywiołowej. (...) Wynika więc z tego jasno, że powodem omawianych zmian w prawie karnym ma być stan epidemii, a uzasadnieniem surowszych kar - szczególna sytuacja wywołana epidemią. W żadnym miejscu uchwalonej ustawy nie odnajdziemy jednak żadnego przepisu, który wskazywałby na to, że wprowadzone zmiany mają dotyczyć właśnie szczególnego czasu epidemii i zwiększyć ochronę sklepikarzy w tych okolicznościach. Tego rodzaju rozwiązanie wymagałoby określenia czasu obowiązywania nowych regulacji, a więc posłużenia się tak zwanym przepisem czasowym (ustawą czasową)” - pisze dr Mikołaj Małecki.

Nie tylko w opinii tego karnisty powrót „kradzieży szczególnie zuchwałej” do polskiego kodeksu - tak nieprecyzyjnie opisaną, jak to się stało - to tylko próba stworzenia wrażenia, że państwo reaguje na zagrożenie.

Z nowego przepisu nic szczególnego jednak nie wynika, bo raczej żaden sędzia przy zdrowych zmysłach nie wyśle do więzienia choćby takiego osiemnastolatka z Torunia, który wpadł z mikołajami i ciastkami. Nawet jeśli uderzył kogoś z rozmysłem torbą. A nawet gdyby taki się znalazł i odsiadkę delikwentowi zafundował, to ten zapewne wyjdzie po niej z podniesionymi kwalifikacjami w złodziejskim fachu.

Jak zatem w pandemii skuteczniej bronić handlowców? Tego akurat karniści, tropiący prawne absurdy i populizmy, nie podpowiadają. Być może trudno jest o recepty w czasie, w którym nie sprawdzają się także standardowe modele socjologiczne, psychologiczne czy ekonomiczne.

©©

Mamy go!

1 grudnia br. po godzinie 17.00 nowy samochód strażacki w eskorcie pozostałych wozów OSP z terenu gminy przyjechał do swojego nowego domu - remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadolicach Wielkich. Samochód jest nagrodą dla Gminy Czernica za najwyższą frekwencję w województwie dolnośląskim podczas I tury wyborów Prezydenta RP - wyniosła ona 77,01%.

- Jesteśmy gminą z najlepszą frekwencją podczas I tury wyborów prezydenckich, które odbyły się w tym roku. Ten wynik to 77,01% - najwyższy wynik, i to jest właśnie ten wóz strażacki, jest to nagroda dla mieszkańców, nagroda dla wyborców Gminy Czernica, którzy tłumnie poszli, zagłosowali, to jest właśnie dla nich i ich nagroda, za którą jako wójt Gminy Czernica serdecznie dziękuję - powiedział Włodzimierz Chlebosz, wójt Gminy Czernica.

Władze gminy pragną jeszcze raz podziękować i podkreślić, że bez licznego udziału mieszkańców w wyborach nie byłoby w gminie nowego wozu strażackiego. Zgromadzeni na miejscu strażacy przekazują dla wszystkich mieszkańców gorące podziękowania i wyrazy wdzięczności za otrzymanie nowego wozu i zapewniają zgodnie, że dzięki nowemu samochodowi poziom ich bezpieczeństwa wzrośnie.

Samochód ratowniczo-gaśniczy kategorii średniej, który posiada 4300 litrów wody, służy do ogólnych działań ratowniczych, czyli pożarów, ratownictwa drogowego, ratownictwa technicznego małego, również podtopień, no i pomocy zwierzętom czy mieszkańcom w innych przypadkach zagrożenia - powiedział Jacek Pawlus, Komendant Gminny ZOSP w Czernicy.

Dzięki nowemu średniemu samochodowi ratowniczo-gaśniczemu flota samochodów należących do gminy wzbogaciła się o kolejny sprzęt, który będzie służył ochronie zdrowia oraz mienia mieszkańców i nie tylko, ponieważ jednostka z Nadolic Wielkich od 2005 roku wchodzi w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- Mamy największą remizę na terenie naszej gminy - brama dwugarażowa plus w jednym garażu jest pompa służąca do pomocy podczas powodzi. Pozostałe jednostki niestety dysponują mniejszymi remizami. Kamieniec Wrocławski ma też tej kategorii

samochód średni i mały, a Chrzastawa ze względu na jeden tylko boks garażowy ma na swoim wyposażeniu samochód średni - dodaje Jacek Pawlus.

W sobotę, 5 grudnia br., planowany jest objazd nowym samochodem po terenie gminy. Harmonogram przejazdu z podaniem godziny i odwiedzanych kolejnych miejscowości zostanie podany do publicznej wiadomości w komunikacie do 3 grudnia. Tego dnia będzie można zobaczyć wóz i powitać go na głównych ulicach miejscowości podczas przejazdu (oczywiście z zachowaniem obostrzeń związanych z Covid-19 i zasad bezpieczeństwa drogowego).

- Powiem szczerze, nie było żadnej agitacji, żeby mieszkańcy głosowali, po prostu nie myśleliśmy, że aż tak duża frekwencja będzie u nas w gminie (...). Jesteśmy w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym i mamy w naszym działaniu ościennie gminy, Gminę Jelcz-Laskowice, Gminę Długolekę i cały powiat praktycznie - powiedział Marek Szafraniec, Prezes OSP w Nadolicach Wielkich.





FOT. ARCHIWUM UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Zofia Gostomska-Zarzycka - jedyna kobieta, która przybyła do Wrocławia z grupą prof. Stanisława Kulczyńskiego



Założyciele Dolnego Śląska

Kobiety odważne, mądre, wyjątkowe... One były tu pierwsze



FOT. ARCHIWUM UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Irena Strauss mieszkała we Wrocławiu z rodzicami przed wojną przy dzisiejszej alei Kasztanowej

Iwona Zielińska
iwona.zielinska@polskapress.pl

Założyciele Dolnego Śląska

We wspomnieniach o tych, którzy wśród pożarów i gruzów rozpoczęli odbudowę Wrocławia głównie dominują nazwiska mężczyzn. Gdzieś w ich cieniu, często dziś już zapomniane, były kobiety, których pracy i ofiarności, zaradności nie należy pomijać opisując historię pierwszych powojennych miesięcy.

- Kobiety pionierki już w maju roku 1945, na równi z panami, dźwigały z gruzów życie. Takich kobiet było wiele, także wśród pionierów wrocławskiej nauki. W sierpniu 1945 roku krakowska Grupa Naukowo-Kulturalna liczyła już blisko 500 osób, wśród których było kilkadziesiąt kobiet. W pamiątkowym dokumencie przygotowanym z okazji 45-lecia przybycia pionierów wymieniono 44 członków Grupy, w kolejności rozpoczęcia pracy we Wrocławiu. Na 7. miejscu widnieje nazwisko Zofii Gostomskiej-Zarzyckiej, na 34. Ireny Strauss-Pyrek, na 37. Agnieszki Walkowiak, a na 41. Janiny Tuskiewicz - mówi Kamila Jasińska z Centrum Historii „Zajezdnia”, która w swoich publikacjach przypominała ich sylwetki.

Zanim do płonącego Breslau przybyły pierwsze krakowskie grupy, Bolesława Drobniera czy profesora Stanisława Kulczyńskiego, wyznaczone przez ówczesną władzę centralną do odbudowy Wrocławia dla Polski, w mieście już byli i czekali na nich Polacy. Resztki Polonii, pracownicy przymusowi, więźniowie obozów pracy i koncentracyjnych. Wśród nich były Irena Strauss i Agnieszka Walkowiak. Dołączyły już w maju do przybywających. Irena Strauss była dziewczyną ze znakiem „P”, którą musieli nosić Polacy w wojennym Breslau. Była córką „spolszczonego” Niemca i Polki. Agnieszka Walkowiak, ofiara łapanek z wioski pod Wieluniem, trafiła do Breslau w styczniu 1942 r., uciekając tu z transportu, który miał ją zawieźć na roboty do fabryk broni w Nadrenii.

Irena Strauss - dziewczyna ze znakiem „P”

Irena Strauss mieszkała we Wrocławiu z rodzicami, w 1937 roku przy dzisiejszej alei Kasztanowej. Jej rodzice, Ernest Strauss i Ludwika Koszutska, poznali się jeszcze przed I wojną światową. Ona udzielała mu lekcji języka polskiego. Zakochali się w sobie. W efekcie Irena wychowywała się w domu, w którym pielęgnowano polskie tradycje i język.

Rodzice działali na rzecz wrocławskiej Polonii, która według różnych szacunków -

jak twierdzi Kamila Jasińska - w okresie międzywojennym liczyła od 5 do 30 tys. osób. W domu państwa Straussów bywali goście z Polski, artyści i dyplomaci, polscy studenci, uczący się w Breslau. Ojciec prawnik prowadził sprawy Polaków, za co był szykanowany przez władze niemieckie. Matka aktywnie działała w Domu Polskim.

Gdy zaczęła się wojna, Dom Polski zamknięto, mszy dla Polaków już nie odprowadzano, a rodzice Ireny zaczęli udzielać pomocy Polakom, którzy do Wrocławia zostali przywiezieni na roboty przymusowe. W styczniu 1945 r. zaczęło się oblężenie Festung Breslau, niepełna 22-letnia Irena zgłosiła się do Czerwonego Krzyża. Zatrudniono ją jako pielęgniarkę, chorymi opiekowała się także w polowym szpitalu, który mieścił się w bunkrze przy ul. Legnickiej i w klinikach przy ul. Chałubińskiego. Tam właśnie usłyszała o końcu wojny i upadku Festung Breslau. Nie wiele później jej ojciec, jeden z pierwszych dziewięciu praw-

Kobiety pionierki już w maju roku 1945, na równi z panami, dźwigały z gruzów życie. Takich kobiet było wiele, także wśród pionierów wrocławskiej nauki

ników w mieście, wystąpił do pełnomocnika rządu na Dolny Śląsk o przyznanie mu polskiego obywatelstwa. Akt nadania obywatelstwa Ernestowi Straussowi miał numer 1, otrzymał je 18 marca 1946 r.

Irena Strauss jeszcze w maju 1945 roku zgłosiła się do pracy w Grupie Naukowo-Kulturalnej prof. Stanisława Kulczyńskiego. Przydzielono ją do pracy w sekretariacie rektora rodzących się polskich uczelni Stanisława Kulczyńskiego i do porządkowania zagruzowanych budynków. Dwa lata później, jesienią rozpoczęła studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim. W tym też czasie przez półtora roku była laborantką u profesora Hirschfelda, który w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej prowadził masowe badania serologiczne. Po studiach pracowała jako notariusz, ale też współzakoładała istniejącą do dzisiaj, przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, sekcję Dawnej Polonii Wrocławskiej, dzięki temu znamy losy Polaków w niemieckim Breslau.

Zofia Gostomska-Zarzycka - kobieta, która przeszła Kanadę

Pracując w sekretariacie rektora Irena Strauss poznała Janinę Tuskiewiczową i Zofię Gostomską-Zarzycką. Ta druga była jedyną kobietą w pierwszej grupie pionierskiej profesora Kulczyńskiego. Przybyła do Wrocławia z nim i innymi 26

mężczyznami z Krakowa, 9 maja 1945 roku. Kobiety nie zabierano ze względu na niebezpieczną sytuację i bardzo trudne warunki, jakie panowały w Breslau. Profesor pisał: „Wyjątek zrobiliśmy dla Gostomskiej, która wylegitymowała się przejściem Kanady i umiejętnościami władania bronią”. Te umiejętności nabyła Zofia Gostomska-Zarzycka, pasjonatka bibliotekarstwa i stypendystka w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, gdy w 1925 r. wyemigrowała do Kanady i stamtąd pisała korespondencje do kilku lwowskich dzienników. Do Polski wróciła pięć lat później i zaczęła pracować we lwowskim Ossolineum, zajmowała się także katalogowaniem i konserwowaniem zbiorów. Jej doświadczenia okazały się bezcenne, gdy już we Wrocławiu przydzielono ją do pracy przy tworzeniu i odbudowywaniu zasobów biblioteki uniwersyteckiej.

Redaktorzy trzytomowego zbioru wspomnień pionierów „Trudne dni” określili Gostomską jako najdzielniejszą z pierwszej grupy pionierskiej. Początkowo było w tej grupie tylko dwoje bibliotekarzy: ona i prof. Antoni Knot, pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej i Ossolineum. W czerwcu przyjechali kolejni: Jan Wageman, Stanisław Szczepankiewicz, Stefan Nawara, Helena Bilczewska, Wojciech Kwaśnica i Adam Ursel. Ich podstawowym zadaniem było

przygotowanie Biblioteki Uniwersyteckiej koniecznej do inauguracji pierwszego polskiego roku akademickiego już w październiku 1945 r.

Niestety, wielką część najcenniejszych zbiorów wywieziono z miasta i ukryto na terenie dolnośląskich kościołów, pałaców, magazynów, posiadłości. Trzeba było je odzyskać. Dopiero gdy dzięki odkryciu Agnieszki Walkowiak, rozszyfrowano listę Güntera Grundmana, niemieckiego konserwatora zabytków, który dzieła sztuki i nauki, właśnie tam pokrywał, stało się to możliwe.

Z blisko 400-tysięcznego zbioru, jak pisała Gostomska, która osobiście uczestniczyła w ich poszukiwaniu, do Wrocławia powróciły szczątki. To jednak co odzyskano, a co było wcześniej własnością dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej i Miejskiej, znalazło się nie tylko we Wrocławiu, ale i w Warszawie, Łodzi, Poznaniu czy Gdańsku. Gdy Gostomska odchodziła z pracy i wyjeżdżała z Wrocławia, dzięki jej pracy i zaangażowaniu, zbiór bibliofilski utworzonego przez nią, przy uniwersytecie Gabinetu Śląskiego, liczył ponad 12 tys. woluminów. Zmarła w Krakowie.

Janina Tuskiewiczowa - nie samym duchem i ideą

Pierwsze kobiety wśród morza gruzów sprawiały, że można było w mieście przeżyć. Tak było z paniami, które w budynku przy ul. Jedności Naro-

dowej, zajętych przez Drobnera i władze administracyjne, utworzyły stołówkę, zdobywały prowiant, gotowały i karmiły każdego, kto głodny się pojawił.

Janina Tuszkiewiczowa, koleżanka Gostomskiej, organizatorka w maju 1945 roku rektoratu, sekretarka rektora Kulczyńskiego i jego następców, w pierwszych tygodniach też postawiła przed sobą takie zadanie. Rodowita lwowianka, żołnierz Armii Krajowej i dziewczyna walcząca w powstaniu warszawskim, której męża lekarza i wykładowcę Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zabili Niemcy w 1943 r., przyjechała z Krakowa do Wrocławia pod koniec maja, z małą córeczką. Mężczyźni zajęli się przejmowaniem i remontowaniem placówek naukowych i kulturalnych, a ona poza pracą organizatorską i administracyjną, postanowiła zajmując się ich wyżywieniem. Zadanie było bardzo trudne. Brakowało żywności. Odnalezione w różnych miejscach ponemieckie resztki zapasów nie były rarytasami. Kamila Jasińska cytując wspomnienia Tuszkiewiczowej pisze:

„Sytuację częściowo ratowały resztki zapasów znalezionych w bunkrach klinicznych, wśród nich beczki z solonym mięsem. Niestety, mięso to, wprawdzie solone, jednak przez długi czas obłączenia przechowywane, mocno już »pachniało«. Postanowiłam je uwędzić i przy pomocy zatrudnionych Niemców zbudowałam na podwórzu wędzarnię. Żywiliśmy się tym mięsem dość długo i nikt się na szczęście po nim nie rozchorował”. Osadników, naukowców przybywało. Tuszkiewiczowa została szefową, otwartego dla nich, hotelu Mirus i tworzyła dla nich prawdziwy dom. „Byliśmy jakby wielką rodziną, którą łączył wspólny cel: zbudowania we Wrocławiu silnego polskiego ośrodka kulturalnego i naukowego. Dokładałam wszelkich starań, aby przybywających otoczyć pełną życzliwości atmosferą, której tak bardzo brakowało wszystkim w tym obcym i wrogim otoczeniu. Pierwsza wigilia we Wrocławiu wspólnie spędzona pozostała dla wszystkich niezatartym wspomnieniem”.

Janina zakładała Klub Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu, została uhonorowana odznaką Rodła za krzewienie polskości na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Zmarła w wieku 83 lat we Wrocławiu.

Agnieszka Walkowiak - oddana miastu i uczelni

Niedzielnego porannek 6 maja w 1945 roku w Festung Breslau był zaskakująco cichy. Żadnych nalotów, huku dział. Po południu do obozu pracy przy dzisiejszej ul. Jana Długosza do-

tarła niezwykle wiadomość: Festung Breslau skapitulowała!

Jedną z więźniarek obozu była Agnieszka Walkowiak, tak wspominała ten moment: „Popłynęły łzy po utracie najbliższych, dotychczas tłumione przez codzienny strach i niepewność jutra. Ktoś wyciągnął niemiecką czerwono-białoczarą flagę i po odcięciu czarnego pasa nad barakiem zaczęła powiewać nasza biało-czerwona. (...) Obóz opuścili nadludzie”. Potem pojawili się żołnierze radzieccy, a po nich polscy. „8 maja przyszło do nas kilku równie jak my wzruszonych chłopców w polskich mundurach i z bronią. Cierpliwie odpowiadali na pytania, grali na akordeonie polskie melodie, najpiękniejsze wówczas dla nas na świecie. I mówili, że Wrocław będzie nasz, polski, ale to nie była dla nas wielka rewelacja, bo prasa niemiecka nieraz pisała, że w razie niemieckiej przegranej cały Śląsk przypadnie Polsce”. Po wyjściu z obozu, w którym zaznała głodu, wszy, brudu, strachu, chorób, Agnieszka zajęła opuszczone mieszkanie przy ulicy Długosza i dopiero, gdy poczuła się lepiej, 20 maja wyszła, by zdobyć coś do jedzenia i zobaczyć polski Wrocław. Znajomi z obozu już pracowali i to oni zaproponowali jej pracę w Referacie Muzeów i Ochrony Zabytków Grupy Kulturalno-Naukowej profesora Kulczyńskiego. Tam też poznała Zofię Gostomską-Zarzycką i współpracowała z nią przy odzyskiwaniu, zabezpieczaniu i ewidencji dzieł sztuki znajdujących się w zburzonych muzeach wrocławskich i innych placówkach naukowo-kulturalnych oraz w opuszczonych domach.

Zadanie odbudowy zbiorów muzealnych, kościelnych, uniwersyteckich było wyjątkowo trudne. „Wśród dokumentów urzędu konserwatorskiego Grundmanna (odpowiedzialnego m.in. za ewakuację ruchomego mienia artystycznego i kulturalnego zgromadzonego w Breslau) szczególnie wartość miały te, które zawierały informacje o miejscach ukrycia zbiorów. Nazwy miejscowości z reguły były zaszyfrowane. Nawet zespoły zabytków miały określenia szyfrowe, którymi np. oznaczano skrzynie. Tajemnicą miało pozostać - co i gdzie wywożono”. Pisał ponad dwadzieścia lat po wojnie Józef Gębczak, historyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego w latach 1951-1953, który w 1945 roku poszukiwał skarbów na terenie całego Dolnego Śląska, razem z innymi z grupy Kulczyńskiego. Ponieważ były kłopoty i z transportem, i z bezpieczeństwem, w teren, w poszukiwaniu ukrytych zbiorów, wyjeżdżali głównie mężczyźni.



Janina Tuszkiewiczowa, lwowianka, żołnierka AK, walczyła w Powstaniu Warszawskim, do Wrocławia przyjechała w maju 45



Agnieszka Walkowiak odnalazła nazwy miejscowości z ich kryptonimami, co pomogło odnaleźć ukryte przez Niemców dzieła

Zadaniem Agnieszki było przeglądanie wszystkiego, co pozostało na miejscu, w zniszczonych budynkach uczelni i muzeów m.in. przy dzisiejszych ulicach: K. Szajnochy, T. Kościuszki pl. Wolności. Przeglądała szafy pełne akt, szuflady, biurka, magazyny. I nagle, jak pisała w swoich wspomnieniach, w latach 60.

„Pewnego dnia, przeglądając wspomniane już szafy z aktami, natrafiłam przypadkowo na wykaz miejscowości na Dolnym Śląsku i ich kryptonimy. Był to niewątpliwie jakiś klucz do szyfru lub fragment klucza. (...) Oddałam te papiery prof. Knotowi (pierwszy dyrektor bibliotek uniwersyteckiej i Ossolineum) i powiedziałam o tym prof. Majewskiemu i mgr. Gębczakowi. Nie wiem, czy tego właśnie poszukiwał sztab prof. Kulczyńskiego, ale od tego czasu poszukiwania i rewindykacja wywiezionych zbiorów uniwersyteckich i dzieł sztuki stały się skuteczne, o ile ekip nie uprzedzili szabrownicy różnego autoramentu”.

Agnieszka trafiła do Wrocławia w styczniu 1942 roku dokładanie w tym samym czasie, gdy autor szyfru prof. Günter Grundmann, konserwator zabytków prowincji dolnośląskiej, dostał rozkaz ukrycia skarbów. Ot, jak historia czyni złożliwe figle...

Jak pisze Kamila Jasińska, która opublikowała fragment wspomnień Agnieszki Walkowiak, dotyczących jej odkrycia, dzięki odnalezieniu przez Walkowiak klucza do szyfru Grundmanna udało się znaczną część zbiorów w porę odzyskać, nie wszystko trafiło jednak na swoje dawne miejsce.

Niestety, po latach złamanie tego kodu niejednokrotnie przypisywano innym osobom. Podobnie uczynił też prof. Władysław Floryan w książce jubileuszowej wydanej z okazji 25-lecia Uniwersytetu, który odnalezienie maszynopisu umożliwiającego złamanie szyfru uczynił zasługą prof. Antoniego Knota.

Ten smutny fakt potwierdza się w opracowaniu Józefa Gębczaka o „Losach mienia ruchomego kulturalnego i artystycznego”, wydanego w roku 2000 przez Muzeum Narodowe. Historyk sztuki i dyrektor muzeum sobie przypisuje odkrycie szyfru, ani jednym słowem nie wspomina o pracy Agnieszki, która prywatnie przez lata była jego sąsiadką.

Jeszcze w 1946 roku, gdy ze Lwowa do Wrocławia dotarły zbiory Ossolińskich, pionierka pracowała przy ich przywożeniu i porządkowaniu. Jednak gdy uczelnia Uniwersytet i Politechnika w roku 1950 rozdzieliły się, przeszła do pracy na Politechnice i tam utworzyła olbrzymich rozmiarów wyjątkowo cenne archiwum.

Była jego szefową, aż do roku 1982. Ukończyła zaocznie studia i była pierwszym pracownikiem administracyjnym Politechniki Wrocławskiej, który zdobył wyższe wykształcenie.

Jej następczyni Gabryjela Januszewska wspomina ją jako osobę wyjątkowo pracowitą, skrupulatną, oszczędną, wymagającą, wszechstronną, bezwarunkowo oddaną miastu i uczelni, kosztem własnego, prywatnego życia. Zajmowała się sprawami, które wykraczały poza zakres jej obowiązków, jak choćby jej upór w upamiętnieniu tych, którzy budowali polskie uczelnie i polską tożsamość. Jej marzenie urzeczywistniło się dopiero w roku obchodów 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu, gdy 15 listopada 2015 r. (7 lat po jej śmierci) odsłonięto w głównym gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego marmurową tablicę upamiętniającą pionierów wrocławskiej nauki.

Iwona Zielińska

ZGŁOŚ KANDYDATA

JAK POWSTANIE GALERIA

Na miano Ojca Założyciela Dolnego Śląska zasługuje wielu wspaniałych ludzi, którzy dali początek naszego życia na tej ziemi. W każdej ze 169 gmin naszego regionu.

I z tych postaci chcemy stworzyć Galerię Dolnoślązaków. Kandydatów do niej będziemy prezentowali raz w tygodniu na łamach „Gazety Wrocławskiej” i w specjalnej sekcji naszego serwisu internetowego. A z czasem utworzymy osobną stronę. Do końca roku chcemy zakończyć pierwszy etap tworzenia Galerii, czyli wydać książkę poświęconą tym zasłużonym postaciom. Kto do niej trafi z grona zgłoszonych i przedstawionych kandydatów, o tym zdecydują historycy, przedstawiciele marszałka województwa i wojewody, a także dziennikarze. Ale to dopiero pierwszy etap tworzenia Galerii. W przyszłym roku chcemy otworzyć stałą wystawę w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, w którym obraduje również Sejmik Województwa Dolnośląskiego. Wystawa będzie miała wersję mobilną, co umożliwi nam pokazanie jej mieszkańcom różnych miejscowości Dolnego Śląska. Ponadto w przyszłym roku rozpoczniemy produkcję filmu poświęconego Ojcom Założycielom, których przez lata nazywano pionierami. Na propozycję postaci do Galerii czekamy pod adresem pionierzy@gazeta.wroc.pl

RZECZ O JĘZYKU

Dzięki tobie - przez ciebie

Prof. Jan Miodek
redakcja@gazeta.wroc.pl

Jedni ludzie odeszli przez heroinę, inni przez wypadki - mówi jeden z polskich raperów, właściwie używając przyimka przez, bo odnosząc go do zdarzeń nieszczęśliwych, niepomysłnych, niekorzystnych. „Przez pracę i ciągłe wyjazdy odsunęli się od siebie” - czytam o bohaterze pewnego filmu. Tu także poprawnie posłużono się przyimkiem przez. Do przytoczonych zaś zdań można dołączyć niekończącą się serię przykładów typu: „przez ciebie się spóźniłem”, „przez niego miała kłopoty”, „przez swoje lenistwo nie przygotowałem się do lekcji”, „przez gapiostwo wpadł pod samochód”, „przez brawurę spowodował wypadek”, „przez niego straciłem bramkę”, „przez błąd sędziego przegraliśmy mecz”.

Przeciwstawną funkcję składniowo-znaniową pełni przyimek dzięki, zapowiadający treści pozytywne: „dzięki tobie zdążyłem”, „dzięki niemu uniknął kłopotów”, „dzięki swej pracowitości odnosił sukcesy w szkole”, „dzięki refleksowi uniknął zderzenia”, „dzięki rozważnej jeździe nie miał wypadków”, „dzięki niemu zdobyłem bramkę”, „dzięki sędziemu mecz toczył się w sportowej atmosferze”.

Ta oczywista, wydawałoby się, przeciwstawność często się zaciera w świadomości językowej rodaków,

którzy z coraz większym upodobaniem formę dzięki do negatywnych treści: „dzięki tobie się spóźniłem”, „dzięki swojej głupocie naraziłem się na śmieszność”, „dzięki niemu straciłem bramkę” itp. A i w tekstach pisanych spotykam tego typu błędne użycia przyimka dzięki: „Dzięki publicznej szkole będziemy coraz głupszy i coraz biedniejszy” (wywiad z socjologiem), „Dzięki wiatrówkom i kotom giną całe stada śpiewających ptaszków” (fragment pewnej książki). Należy je zamienić na warianty z przez: „Przez publiczną szkołę będziemy coraz głupszy i coraz biedniejszy”, „Przez wiatrówki i koty giną całe stada śpiewających ptaszków”.

Zaburzeniom znaczeniowym ulega też we współczesnej polszczyźnie rzeczownik szansa. Jest to rzeczownik o wyraźnym zabarwieniu pozytywnym

Ostrzegam również wszystkich przed połączeniem wyrazowym „ulec poprawie”. A dlaczego? - Ano dlatego, że czasownik ulec kryje w sobie treść negatywną. Ulega się czemuś, co nas obezwładnia, co jest od nas mocniejsze, co nas pokonuje (jeszcze na początku XIX w. Jan Paweł Woronicz użył czasownika ulec w znaczeniu „lec bez życia”: „Wielu uległo w grobie”). Można więc ulec przemocy, szantazowi, wypadkowi, czymś

argumentom - tak jak można komuś ulec, częściowo lub całkowicie rezygnując z własnej woli czy słusznych potrzeb (dodajmy, że jeśli coś dla nas nie ulega wątpliwości, to znaczy, że jest mocniejsze niż wątpliwość).

Wolno też oficjalnym językiem lekarskim powiedzieć, że stan chorego uległ pogorszeniu. Nielogiczne jest natomiast „uleganie poprawie”. W stanie chorego nastąpiła poprawa, stan chorego się poprawił - oto przykłady konstrukcji właściwych.

Zaburzeniom znaczeniowym ulega też we współczesnej polszczyźnie rzeczownik szansa. Jest to rzeczownik o wyraźnym zabarwieniu pozytywnym, dodatnim, co potwierdzają jego definicje słownikowe: „prawdopodobieństwo, możliwość powodzenia, sukcesu w jakiejś dziedzinie, sposobność osiągnięcia czegoś, widoki na coś”.

Mówimy zatem: „To jego jedyna, wielka, życiowa szansa”, „szansa przydziału mieszkania”, „mieć na coś szansę”, „mieć jedną szansę na sto w zdobyciu pierwszej nagrody”, „wykorzystać szansę”, „wierzyć w szansę zwycięstwa”.

Tymczasem słyszy się i widzi coraz częściej konstrukcje typu: „Kobieta mieszkająca w zatrutym środowisku ma szansę urodzenia chorego dziecka” albo „miał szansę utraty pracy”. Należy je bezwzględnie zamienić na logiczne warianty: „Kobięcie mieszkającej w zatrutym środowisku grozi (zagroza) urodzenie chorego dziecka”, „groziła mu utrata pracy”.

©

HUMOR

...
Aptekarz, zamiast obsługiwać klientów, związa się ze śmiechu gdzieś w kącie. Podchodzi jego wspólnik i pyta:

- Ty co, próbowałeś czegoś z pancernej szafki?
- Nie... pamiętasz, jak nam w zeszłym roku zamarzyły i popękały wszystkie kaloryfery?
- Pamiętam, a co?
- Ten hydraulik, który nam zrobił tę fuszerkę, przyszedł przed chwilą kupić lekarstwa.

...
Morze Północne, lodowaty wichur jak cholera. Na pokładzie statku stoi dwóch marynarzy.

- W taką pogodę z gołą głową? Gdzie masz swoje nauszniki? - pyta jeden.
- Od czasu nieszczęśliwego wypadku już ich nie noszę.
- Jakiego nieszczęśliwego wypadku?
- Kumpel zapraszał na wódkę, a ja nie słyszałem...

...
- Mamo, jak poznałaś tatusia?
- Dzięki nowoczesnej technologii.
- Przez Internet?
- Nie kochanie, dzięki testom DNA.

...
- Tato, byłeś kiedyś zakochany w nauczycielce?
- Oczywiście, synku.
- I jakie to uczucie?
- Super. Ale, niestety, twoja mama się o tym dowiedziała i musieliśmy przenieść cię do innej szkoły.

...
Siedzi dziadek na kanapie z gazetą i mówi do wnuczka z niedołężnym laptopem na kolanach:
- Jak byłem w twoim wieku, bawiliśmy się na trzepaku...
A wnuczek:

- A laptopy Wam nie spadały?

...
Żona do męża:
- Ty to mnie wcale nie słuchasz...

- Oj słucham, słucham.
- A właśnie, że nie słuchasz, bo już dawno byś był wkurzony.

NASZE SMAKI



Kuchnia

Dawniej pierniczki były bardzo luksusowym wypiekiem, co wynikało z kosztów importu egzotycznych przypraw korzennych i bakalii. Szczęśliwie dla wszystkich łasuchów, te czasy bezpowrotnie minęły i korzenne przyprawy można kupić w każdym sklepie. Pamiętajmy, że upieczenie pierników z odpowiednim wyprzedzeniem umożliwi ciasto dojrzewanie i zmiękczenie.

Pierniczki świąteczne

Składniki

4 jajka
1 kg mąki pszennej
50 dag sztucznego miodu
15 dag cukru
paczka proszku do pieczenia
2 paczki przyprawy do pierników
25 dag margaryny

Miód stopić z margaryną i przyprawą do pierników. Z 10 dag cukru zrobić karmel z odrobiną wody i połączyć go z miodem, tłuszczem i przyprawą. Całość wystudzić. Żółtka jajek oddzielić od białek, po czym utrzeć je z resztą cukru. Do utartych żółtek dodać wystudzoną masę z karmelem, wymieszać i dodać - ucierając równocześnie pałką - przesianą mąkę i proszek do pieczenia. Pozostałe białka ubić na sztywną pianę, połączyć z zarobionym ciastem. Dokładnie wymieszać, wyrównać, oprószyć wierzchną mąką i pozostawić na noc do stężenia. W następnym dniu wałkować platy o grubości 1/2 cm i wykrawać z nich drobne pierniczki za pomocą

małych foremek. Piec w średnio nagrzanym piekarniku na wysmarowanych tłuszczem blachach.

Przepis Joanny Cichy

Pierniczki dojrzewające

Składniki

600 g mąki pszennej
200 g mąki żytniej pełnoziarnistej
4 duże jajka
kostka masła
200 g cukru pudru
200 g miodu wielokwiatowego lub akacjowego
4 łyżki przyprawy do piernika lub 2 łyżki, jeśli chcemy delikatne pierniczki
3 łyżki kakao dobrej jakości
płaska łyżeczka proszku do pieczenia, szczypta soli

Masło i cukier puder rozpuścić w rondelku, dodać miód i wymieszać. Odstawić do ostudzenia. Jajka utrzeć z cukrem. Dodać przesiane mąki, kakao, proszek do pieczenia, przyprawę do piernika i masło z miodem. Wszystko połączyć najpierw łopatką, a potem wyrobić ciasto ręką. Można zostawić ciasto pod przykryciem na 2-3 dni w chłodnym miejscu. Ciasto rozwałkować cieniutko. Wykrawać dowolne kształty, układać na blaszce do pieczenia i piec pierniczki w temperaturze 180 stopni maksymalnie 8 minut.

Przepis Agnieszki Delkowskiej

(MAD)

Lubisz gotować?

Podziel się z nami przepisami:

przepisy@gk.pl

PAŃSTWO POZNAŃSKY



Kotlina Freienwaldzka



Brandenburgia to region atrakcyjny turystycznie położony na zachód od Odry, którego niewątpliwym walorem jest wielość obszarów chronionych, możliwych do samodzielniego odkrywania o każdej porze roku. Znajdująca się tutaj Kotlina Freienwaldzka, jako jeden z dwóch regionów z terenu całych Niemiec, została niedawno nominowana do Znak

Od 2011 roku Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej wyróżniają w ten sposób zabytki, krajobrazy kulturowe i miejsca pamięci, które symbolizują zjednoczenie Europy, jej wspólne wartości, a także historię i kulturę UE. Kotlina Freienwaldzka o powierzchni prawie 1000 kilometrów kwadratowych jest największym zasiedlonym południem w Europie i posiada rozległy system wodny, wykorzystujący elementy techniczne z okresu ponad 250 lat. Historię osadnictwa w kotlinie odzwierciedla niezwykle duże zagęszczenie dobrze zachowanych zabytków architektury. Do dziś jest ona wyraźnie zauważalna w położonych tu wioskach rybackich, osadach kolonizacyjnych i luźno rozsianskich



FOT. TMB-FOTODACHIV Y. MAECKE



FOT. TMB-FOTODACHIV LEHMANN



FOT. TMB-FOTODACHIV Y. MAECKE

gospodarstwach rolnych. To wszystko sprawia, że region ten jest wyjątkowym celem podróży. W małej wiosce rybackiej Zollbrücke powstało na przykład niewielkie lokalne centrum kultury. Początkowo spektakle teatralne grano w starej chacie rybackiej, ale kiedy

do Zollbrücke zaczęto przybywać coraz więcej osób zainteresowanych oferowanymi tutaj wydarzeniami artystycznymi, dla „Theater am Rand” wybudowano nowy budynek. W międzyczasie, w pobliżu, pojawiło się również kilka restauracji. Za ledwie parę kilometrów dalej, w Groß Neuendorf, dawna wieża przeładunkowa została przekształcona w niezwykle mieszkanie wakacyjne. Tuż obok, fotograf krajobrazu Stefan Hessheimer gotuje dla swoich gości regionalne potrawy, a niemal w każdej okolicznej wsi jakiś artysta ma swoją pracownię. Raz w roku są one otwarte do zwiedzania dla wszystkich zainteresowanych. Minister kultury Brandenburgii był zachwycony nominacją do Znak Dziedzictwa Europejskiego: „Kotlina Freienwaldzka to wyjątkowy krajobraz kulturowy. W minionych wiekach przybysze z całej Europy ukształtowali i zagospodarowali ten region, wzbogacając go swoją wiedzą i podejmowanymi wysiłkami. Historia Brandenburgii tworzy tożsamość nie tylko tu, na miejscu, ale jest synonimem nowoczesnej Europy”. Decyzja o wyróżnieniu Kotliny Freienwaldzkiej prestiżowym Znak Dziedzictwa Europejskiego zostanie podjęta pod koniec 2021 r.

Park dzikich zwierząt



FOT. WILDPARK SCHORFHEIDE

W parku dzikich zwierząt w Schorfheide można zobaczyć ciekawe, rodzime gatunki zwierząt, takie jak choćby małe zające, ale przepiękne manganice - świnię włośną, ale także wilki, żubry, rysie i wydry. Najważniejszym wydarzeniem każdego miesiąca jest noc pełni księżyca, kiedy to w świetle księżyca odbywa się karmienie stada wil-

ków. Konieczna jest na to wcześniejsza rejestracja. W dniu 8 grudnia (pod warunkiem, że zezwoli na to ograniczenia związane z koronawirusem) planowane jest obdarowywanie zwierząt prezentami - drzewkami udekorowanymi paszą i ulubionymi przysmakami poszczególnych gatunków. **wildpark-schorfheide.de/pl**

Zoo w Eberswalde



FOT. ZOO EBERSWALDE

Zoo w Eberswalde to wyjątkowo urokliwe miejsce, szczególnie polecane na wycieczki dla rodzin z dziećmi, dla których przygotowano tu mnóstwo atrakcji. Jak tylko będą one znowu dostępne, to dzieci będą mogły szaleć na różnych placach zabaw lub wziąć udział w akcji „Pogłaskaj zwierza” i zaprzyjaźnić się

z osłem, kozą czy kucykiem. Oczywiście można tu także po prostu obserwować tygrysy, lwy, niedźwiedzie, wilki i wiele, wiele innych, dużych i małych zwierząt. Zoo w Eberswalde jest jednym z najpiękniejszych małych ogrodów zoologicznych w Niemczech. **zoo.eberswalde.de/pl**

Brandenburgia zaprasza

31

059509898

TMB TOURISMUS - MARKETING BRANDENBURG GMBH

Babelsberger Str. 26, 14473 Potsdam

www.brandenburg-tourism.com

service@reiseland-brandenburg.de



Odkryj Brandenburgię



YouTube

Odkryj Brandenburgię

Ograniczenia w podróżowaniu w czasach pandemii

Przez cały listopad Brandenburgia, podobnie jak pozostałe 15 krajów związkowych w Niemczech, była w łagodnej wersji lockdownu. Od początku października Polska została sklasyfikowana przez stronę niemiecką jako obszar wysokiego zagrożenia koronawirusem. W celu uniknięcia niekorzystnych skutków tej decyzji, w szczególności mających negatywny wpływ na pogranicze brandenbursko-polskie oraz tzw. „mały ruch graniczny”, rząd Brandenburgii pod koniec października podjął decyzję o zmianie przepisów dotyczących kwarantanny. Z jednej strony regulacje te służą zapewnieniu możliwie najskuteczniejszego zapobiegania pandemii w obliczu rosnącej liczby przypadków zakażeń, a z drugiej, dla jasno określonych grup ludzi i zawodów, tworzą wyjątki od ogólnych

przepisów. Dotyczy to na przykład osób dojeżdżających codziennie do pracy, uczniów i studentów oraz osób blisko spokrewnionych w obrębie danej rodziny - wszyscy oni zostali zwolnieni z wymogu kwarantanny. Dodatkowo w zakresie tzw. „małego ruchu granicznego” bez konieczności odbywania kwarantanny możliwy jest pobyt do 24 godzin. Więcej informacji w języku niemieckim i polskim: **<https://kkm.brandenburg.de/kkm/pl/start/sars-cov-2-quarv/>**



Po wygaśnięciu terminu obecnych regulacji w całym kraju w celu zwalczania wirusa SARS-CoV-2 planowane jest wprowadzenie modelowego rozporządzenia w sprawie stosowania kwarantanny dla przybywających i wyjeżdżających podróżnych. Zostało to już uzgodnione między rządami federalnymi oraz krajowymi i może zostać wprowadzone w życie. To modelowe rozporządzenie, podobnie jak obecna wersja brandenburskiej dyrektywy w sprawie kwarantanny, przewiduje kompleksowe zwolnienia z jej obowiązku. Zasadniczo Brandenburgia, wprowadzając ostatnie zmiany do dyrektywy, wyprzedziła regulacje planowane w całym kraju, co oznacza, że nie spodziewamy się istotnych zmian w treści obecnego stanu prawnego.

Pałac w Branitz

Park i Pałac Branitz koło Cottbus to imponujące dzieło życia Księża Hermanna Pücklera von Muskau. Utrzymany w angielskim stylu park krajobrazowy uważany jest dziś za arcydzieło XIX-wiecznej niemieckiej sztuki ogrodowej, a orestaurowany w ostatnich latach późnobarokowy pałac to rodzinna rezydencja księcia Pücklera - pisarza, podróżnika oraz artysty



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

w zakresie planowania parków i ogrodów.

Zwiedzanie Pałacu w Branitz możliwe jest już z polskojęzycznym

audioprzewodnikiem. Na szczególną uwagę zasługują pomieszczenia orientalne, biblioteka, salon muzyczny oraz osobiste apartamenty Pücklera. Udostępniany w cenie biletu wstępu audioprzewodnik sprawi, że zapoznanie się z niesamowitą historią życia księcia będzie zdecydowanie łatwiejsze. Serdecznie polecam! Więcej: **www.cottbus-tourismus.pl** **Jolanta Imbierska - Cottbus Service**

Brandenburgia na YouTube



FOT. MUSEUM BARBERINI H. MUNDT

Każdy, kto chce sobie skrócić czas oczekiwania do następnej wyprawy do naszego zachodniego sąsiada lub zwyczajnie szuka inspiracji podróżniczych, może wejść na YouTube, na tematyczny kanał „Odkryj Brandenburgię”. W atrakcyjny sposób przedstawiono tutaj w języku polskim aż 32 najciekawsze tury-

styczne cele w Brandenburgii, np.: Ogrody Różane w Forst, kąpieliska termalne w Templinie oraz miasta Poczdam, Frankfurt nad Odrą i Cottbus. Już wkrótce pojawi się jeszcze więcej nowych filmów.

[youtube.com/Odkryj Brandenburgie](https://www.youtube.com/OdkryjBrandenburgie)

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

**Edyta Górniak
Powraca do internetu**

Dwa tygodnie temu gwiazda polskiej piosenki obwieściła fanom, że w obliczu medialnej nagonki za jej krytyczne wypowiedzi związane z koronawirusem, wycofuje się z mediów społecznościowych. Piosenkarka miała wyjechać na Podhale i zaszyć się na jakiś czas w górskiej chatce. Nie minęło dużo czasu - i w miniony wtorek Górniak nagle ogłosiła na Instagramie, że ma dla swych wielbicieli „dobrą wiadomość” i wycofuje się ze swego postanowienia. „Chciałam się niestety, dla niektórych niestety, wycofać z mojej chęci wyciszenia platform społecznościowych. Jak widać, nie jest to dobry czas, przyjdzie może lepszy czas, żeby się wyciszyć faktycznie, więc przekładam tę decyzję i mam nadzieję, że to ucieszy rozświecone serca, rozświecone głowy” - napisała.

**Marika
Szuka pracy**

Pandemia mocno uderzyła w artystów. Przykładem sytuacja Mariki. Piosenkarka trzy lata temu zaczęła przygotowywać nową płytę. Żeby ją teraz nagrać, potrzebuje kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie może ich zarobić koncertami, więc dała do internetu ogłoszenie, że szuka pracy. „Jestem magistrem filologii polskiej o jednolitych studiach na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, dobrze i szybko piszę, redaguję, myślę twórczo, umiem koordynować proces produkcyjny (książka, video, album, sesja foto, koncert, program radiowy), potrafię kierować biurem prasowym i sekretariatem” - napisała na Instagramie. „Mam 40 lat, mieszkam w Warszawie, mam dwoje dzieci. Nie gwiazdorzę” - dodała. Zatrudnili byście ją?

**Joanna Krupa
Kupuje dom**

Słynna modelka bywa w Polsce głównie przy okazji nagrań do programu „Top Model” i odwiedzin u rodziny. Widocznie jednak z wiekiem zaczyna bardziej tęsknić za ojczyzną, bo rozgląda się obecnie za kupnem domu nad Wisłą. Ponieważ dwa lata temu wyszła za mąż za amerykańskiego biznesmena Douglasa Nunesa i w listopadzie ubiegłego roku urodziła córeczkę

Ashe-Leigh, ma zamiar bywać w kraju swych przodków z całą rodziną. - Wraz z moją agentką Justyną zaczęliśmy właśnie poszukiwania idealnego domu w Polsce. Chciałabym mieć tu swoje miejsce, kiedy przylatuję ze Stanów - wyjawia w „Fakcie”. - Douglas bardzo pokochał Polskę, teraz pozostaje kwestia wyboru miejsca, Warszawa, czy może miejscowość pod stolicą. Mój mąż to trochę taki kowboj, lubi jak jest dookoła dużo ziemi, zieleni i biegnących zwierząt. Więc znalezienie takiego miejsca to spore wyzwanie - podkreśla.

**Cezary Pazura
Skurczył się**

Popularny aktor od dawna śmiało wykorzystuje media społecznościowe do informowania fanów o swym życiu zawodowym i prywatnym. Niedawno wrzucił na Instagram zdjęcie z planu nowego filmu. Widać go na nim wystrojonego jedynie w bokserki. „Nie jest łatwo grać lato zimą. Na zewnątrz raptem 3 stopnie na plusie. Jak mawiał klasyk: „Sorry, taki mamy klimat” - podpisał fotografię. Wielbiciele od razu podchwycili żart i dodali podobne w tonie komentarze: „Ten ruch poprawiania spodenek pamiętam dobrze z „13 posterunku” - napisał jeden. „Poprawia spodenki jak przed Rysią leżącą na łóżku w „Kilerze” - dodał drugi. Wszystkich przebiła jednak żona aktora. „Ale wiesz, że pod wpływem zimna wszystko się kurczy?” - napisała Edyta Pazura.

**Maciej Dowbor
Dostał cios**

Lubiany prezenter przyznał w wywiadzie dla serwisu Dad Hero, że przeżywa obecnie kryzys egzystencjalny. - Są dni, że nic mi się nie chce. Gdyby nie dzieci, leżałbym cały dzień w łóżku z książką czy komputerem - wyznaje. Przyczyny? Przede wszystkim ograniczenia związane z pandemią. - Dla mnie, osoby społecznej, nastawionej na kontakty interpersonalne, to ogromny cios - mówi. Na prezentera źle wpływa też sytuacja związana ze Strajkiem Kobiet. - Jako ojciec dwóch córek jestem rozemocjonowany. (...) Mam wrażenie, że w tej chwili cofamy się do mrocznych czasów - twierdzi. Dlatego jednak zwłócił się z łóżka i wziął z żoną udział w ulicznych demonstracjach. - Nie popieram rządu, ale z założenia niechętnie uczestniczę w politycznych awanturach. Są jednak sytuacje, w których trzeba zabrać głos - deklaruje.

**Martyna Wojciechowska
Wydała fortunę**

Paparazzi przytąpali niedawno w centrum Warszawy cenioną podróżniczkę w jej aucie. Wirtualna Polska twierdzi, że Mercedes Wojciechowskiej to pożądana przez wielu fanów off-roadu i miejskich szpanerów G klasa (Gelenda). „Terenówka produkowana przez niemiecki koncern od ponad 40 lat doczekała się trzech generacji. Auto Wojciechowskiej to model po liftingu z 2012 r. Nie wiadomo, kiedy kupiła swój egzemplarz, ale na pewno jeździ nim co najmniej od 2016 r. (tak można wywnioskować ze starych zdjęć Wojciechowskiej za kółkiem)” - czytamy w serwisie. „Ceny używanych zaczynają się od 200 tys. zł, ale można też wydać pół miliona za model z 2015 r.” - podsumowuje Wirtualna Polska.

JAJA GRUBEGO

Hasło utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 10.

POZIOMO: 2) pole bitwy Abby, 5) nierozłączny z Davidsonem, 7) dwie centurie w jednym, 9) brat Jafeta w pace, 10) dużo grzybów z wysp, 11) karna cela Zofii, 12) zawierał marki, 14) nie po zapachy, a jednak je rozpoznana, 19) żywiony na rzeź, 20) satelitarna bogini, 21) szyny z białymi, 23) zespół z Demetrios, 25) reklamówka ze spotkania, 26) pani zarabiająca językiem, 27) komiczny Stanistaw z żaglowcem, do picia, 28) mięczaki pytające o aerostaty.

PIONOWO: 1) na wysokościach, łączona ze sławą, 2) wykonanie, 3) Vabank 2, czyli..., 4) pieśni dla głupiego ssaka, 6) opiekunki sztuki i nauki w sznurze, 8) z przyzwyczajenia - na rośliny pastewne, 11) kozak też ma, ale nie borsalino, 13) zaprzecza prawu ciężenia, 15) przeganianie dźwięków, 16) sztuka z porty, 17) i setkę wykonuje na krosnach, 18) linka sodowa, 22) transportował bartnika w górę, 24) wolne, głupie lub prośne.

Rozwiązanie z dnia 20.11.2020 r.

Monika Brodka

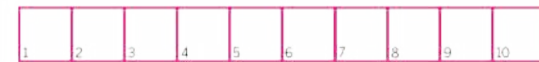
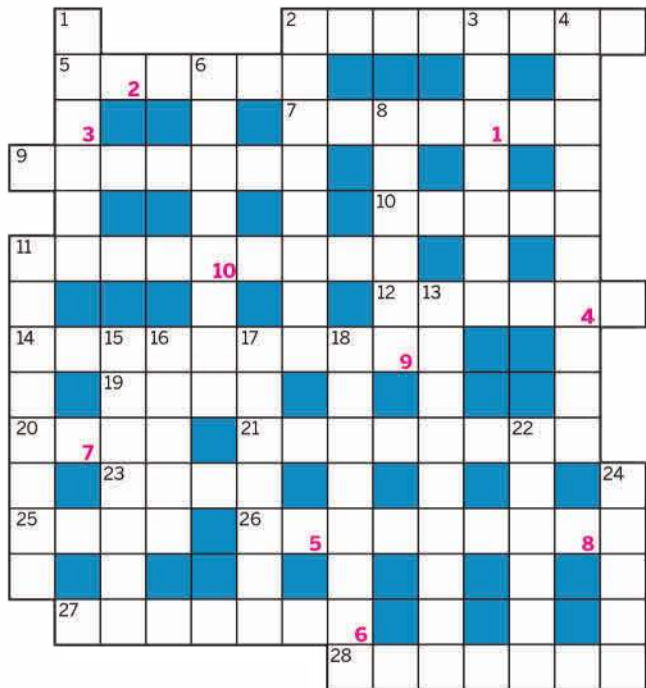
Rozwiązanie z 7.12.2012. Hasło: Monika Brodka

POZIOMO: gulasz, nadzieja, setnik, herezja, tartana, porąbka, gnomon, eliza, dumanie, dziąsło, realista, kandydat, taczanka, kopia, wymiar, okłady.

PIONOWO: Szczepreszyn, cerata, gastronomia, Litwa, spizarnie, nietoperz, miniki, adorator, dukat, Ignacy, maliny, etap, luzak, sandał, cios, kac.



Popularna przed paroma laty piosenkarka Marika z powodu pandemii zastanawia się nad pójściem do innej pracy



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Przekonasz się, że życzliwości powinni zawsze towarzyszyć szeroko otwarte oczy. Horoskop dzienny mówi, że zauważysz, jak ktoś wykorzystuje Twoją pomocną dłoń.

Ryby (19.02-20.03)

Dzień przyniesie Ci sporo okazji do podejmowania radykalnych działań, ale horoskop na dziś radzi część z nich znacznie ograniczyć. Kieruj się zdrowym rozsądkiem.

Baran (21.03-19.04)

Przekonasz się dzisiaj, że gdy człowiek sam się ceni, inni również darzą go większym szacunkiem. Ale horoskop dzienny na piątek nie radzi zadzierać nosa do góry...

Byk (20.04-20.05)

Możliwe, że telefonicznie lub przez internet odnowisz znajomości zawarte bardzo dawno temu. Horoskop dzienny zapowiada powrót wspomnień sprzed lat.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Nie obawiaj się prosić innych o wsparcie albo dobrą radę. Horoskop na dziś mówi, że możesz liczyć na wyrozumiałość i delikatność. Postaraj się odwzajemnić.

Rak (22.06-22.07)

Perspektywa rozpoczynającego się weekendu może nieco wybić Cię z rytmu codziennych obowiązków. Horoskop dzienny na piątek zwiastuje małe problemy...

Lew (23.07-22.08)

Postaraj się okazywać więcej zaufania ludziom ze swojego otoczenia. Horoskop dzienny radzi dzielić się spostrzeżeniami i pozwalać podejmować samodzielne decyzje.

Panna (23.08-22.09)

Wydarzenie, które będziesz dzisiaj świadkiem, pobudzi Cię do głębszej refleksji nad życiem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że podejmiesz pewne postanowienia.

Waga (23.09-22.10)

Postaraj się wykorzystać dzień na likwidację drobnych prowizorek wokół siebie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że okoliczności ku temu będą bardzo sprzyjające.

Skorpion (23.10-21.11)

Początek miesiąca może przynieść Ci nieznaczną poprawę sytuacji finansowej. Horoskop dzienny wróży, że uda Ci się dzięki temu zrealizować drobną zachciankę.

Strzelec (22.11-21.12)

Ktoś będzie dzisiaj na wszelkie sposoby próbował wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop na dziś ostrzega, że może to być element grubszej intrygi...

Koziorożec (22.12-19.01)

To będzie Twój dzień. Niczym taran pokonasz wszystkie przeciwności. Dlatego horoskop dzienny na piątek radzi zastanowić się, co dotychczas sprawiało Ci największe trudności i zabierać się za to.

Gazeta
WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl

REDAKCJA ul. św. Antoniego 2/4 (wejście C, I p.), 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, faks 71 37 48 175, redakcja@gazeta.wroc.pl

Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151, arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl

Zespół redagujący Grzegorz Chmielowski, tel. 502 499 313, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian

Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170, janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl

Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846, jerzywojcik@gazeta.wroc.pl, **Redakcja online** tel. 797 607 885, 514 800 845, 500 324 146, internet@gazeta.wroc.pl

Sport Jakub Guder, tel. 502 499 795, jakub.guder@gazeta.wroc.pl, Piotr Janas, tel. 502 499 829, piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Poradniki i dodatki Bożena Korciżal, tel. 502 499 811, bozena.konczal@gazeta.wroc.pl,

REDAKCJE LOKALNE:
Głogów ul. Słodowa 8, Grażyna Szyska, tel. 502 499 804, grazyna.szyska@gazeta.wroc.pl;
Kłodzko Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl;
Legnica Rynek 5/6, I. piętro, Mateusz Różarski, tel. 514 800 962, mateusz.rozanski@gazeta.wroc.pl;
Wałbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl;
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Karolina Jurek-Burgla, tel. 502 499 837, karolina.jurek@gazeta.wroc.pl;
Syców ul. Mickiewicza 6, Beata Samulska, tel. 797 607 881, beata.samulska@gazeta.wroc.pl;
Świdnica Małgorzata Popek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl;
Zgorzelec Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodka@gazeta.wroc.pl

Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu, ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101

Prezes oddziału Grzegorz Widenka

Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklamy Karolina Michalak, tel. 502 499 323, karolina.michalak@polskapress.pl

Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313, anna.bijak@gazeta.wroc.pl

Prenumerata 7172 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625, 698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Kolportaż tel. 713748217
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
Polskie / Badania / Cytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIAŁA KONTROLA
WYDAWCA

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Uwaga na świąteczne zakupy

Ważne! Jak nie zakazić się koronawirusem w sklepie

Wybierasz się na świąteczne zakupy? Uwaga! Tłumy w marketach i centrach handlowych sprzyjają rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Chorych na COVID-19 jest tak dużo, że właściwie w każdym sklepie można spotkać zakażoną osobę, która nawet jeśli jeszcze nie ma objawów, to już roznosi chorobę. Wystarczy, że obok ktoś kichnie lub kaszlnie, a zaraz i ty będziesz chory. Jak więc ochronić się przed zakażeniem na zakupach? Trzeba nosić maseczki, które zabijają koronawirusa.

Wirusobójcze maseczki

Specjaliści ze Szwajcarii opracowali już innowacyjną technologię Livinguard, która – zastosowana w tkaninie – niszczy 99,9 proc. patogenów, w tym także SARS-CoV-2, czyli wirusa wywołującego COVID-19. Jej skuteczność potwierdzili naukowcy z uniwersytetów w Berlinie, Akwizgranie i Arizonie. Technologia Szwajcarów polega na pokryciu dodatnim ładunkiem polikationowym powierzchni tkaniny. Gdy drobnoustroje osiadają na niej, od razu zostają „złapane” przez tkaninę i zniszczone ze względu na różnicę ładunku. Otoczka białkowa wirusa zostaje zniszczona i przez to sam wirus

przestaje być aktywny. Rozpadają się także ściany komórek bakterii. Pozostałości po tak zniszczonych drobnoustrojach nie są już groźne – albo same odpadają, albo są usuwane podczas mycia tkaniny. Tę właśnie technologię wykorzystano do produkcji maseczek i rękawiczek z serii Fine Guard.

Troska o dzieci

Także dzieci warto zaopatrzyć w maseczki Fine Guard Kids. To, że zazwyczaj łagodnie przechodzą COVID-19, wcale nie oznacza, że nie należy ich chronić przed zakażeniem koronawirusem. Grożą im poważne powikłania, które właśnie u najmłodszych mogą

prowadzić do problemów z sercem i niewydolności krążenia. Tzw. zespół pocovidowy (określany jako PIMS) ma ciężki przebieg i wymaga leczenia w szpitalu. Lepiej więc zapobiegać i pilnować dzieci w noszeniu maseczek niż narażać je na ogromny ból i długie leczenie na zamkniętym oddziale. Dziecięce maseczki wyróżniają atrakcyjne wzory na tkaninie. Mają także mały rozmiar, dzięki czemu doskonale przylegają do dziecięcych buzi i zapewniają skuteczną ochronę. Zastosowana w nich technologia Livinguard sprawia, że na maseczce nie przenosi się aktywnego wirusa. A to

szczególnie istotne w przypadku dzieci, które ciężko upilnować, by nie dotykały twarzy, by często i dokładnie myły ręce.

Dodatkowa ochrona

Wirusobójcze właściwości mają także rękawiczki Fine Guard Gloves, które są wykonane z mieszanki bawełny i lycry, a więc dają znacznie większy komfort noszenia niż tradycyjne gumowe rękawiczki. Z rękawiczkami z technologią Livinguard już nie musisz myśleć o zmianie rękawiczek za każdym razem, gdy czegoś dotkniesz. Dobrze więc sprawdź się podczas najbliższych zakupów.



Otwarcie wszystkich sklepów ucieszyło Polaków, szykujących się do Bożego Narodzenia. Wreszcie można zrobić porządne zakupy – wybrać prezenty pod choinkę, kupić nowe ubrania. Ale, żeby móc świętować, najpierw trzeba zadbać o własne bezpieczeństwo podczas zakupów.

Niebezpieczeństwo może nadejść z każdej strony

Lekarze i naukowcy nie mają wątpliwości, że kluczowe jest noszenie maseczek. – Należy nimi szczelnie zasłaniać nos i usta. Zawsze i wszędzie. Tylko w ten sposób maseczki spełnią swoją rolę – ochronią nas przed kontaktem z chorym i zapobiegają zakażeniu koronawirusem – tłumaczy doktor Tomasz Dzieciatkowski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Ważne jest też mycie rąk mydłem i ciepłą wodą. Ale na nic zdają się prośby i groźby. Nie ma co się oszukiwać – nie wszyscy apele lekarzy biorą sobie do serca. Wręcz przeciwnie. Nie tylko na ulicach, ale także w sklepach, czyli w zamkniętych pomieszczeniach, ludzie chodzą ze ściągniętymi pod brodę maseczkami, albo nieudolnie zasłaniają usta szalikami lub chustami, które ostatecznie i tak opadają im na ramiona. Nawet pracownicy sklepów lekceważą przepisy i odsłaniają twarze. To żadna ochrona przed koronawirusem! Mało kto też używa płynów do dezynfekcji rąk. A to oznacza jedno – na produktach w sklepach, klamkach w drzwiach czy poręczach przy schodach też mogą być drobinki wirusa.

Dlatego, żeby mieć pewność ochrony przed zakażeniem, samemu trzeba się zabezpieczyć i nosić maseczki, które same zabijają drobnoustroje. Dobrym rozwiązaniem są też rękawiczki, które ochronią nas przed dotykiem zanieczyszczonych przedmiotów.

Wygoda i swoboda oddechu

Firma LSP Life sprowadziła do Polski wirusobójcze maseczki Fine Guard Comfort, ich dziecięcą wersję Fine Guard Kids oraz wirusobójcze rękawiczki Fine Guard Gloves. Maseczki są idealne do noszenia w zamkniętych pomieszczeniach, a więc właśnie w sklepach, gdzie spotykamy najwięcej ludzi. Można w nich oddychać bez wysiłku przez wiele godzin. Tkanina jest bezzapachowa i przyjemna w dotyku – nie podrażnia skóry, więc nadaje się także dla alergi-



Wiktor (10 lat)

Mam super fajną maskę. Jest wygodna i nie spada, jak poprzednie. Nie boję się już, że zarażę rodziców, dziadków, albo moją małą siostrzyczkę. Mogę wracać do szkoły.



**PRODUKTY ANTYWIRUSOWE
Z TECHNOLOGIĄ LIVINGUARD®
DEZAKTYWUJĄCE KORONAWIRUSA**



99,9%
skuteczność
ochrony

- przebadane klinicznie
- wielokrotnego użytku
- optymalne kosztowo

**z KODEM:
PP1220**

**darmowa dostawa
przed świętami
do 10 grudnia 2020r.**

www.lsplife.pl

powtórny egzamin	zachmurzone podczas ulewy	Juliusz, władca Rzymu	jednostka pracy	przyprawa do pizzy	film z Michaeliem Douglasem	przyprawa kuchenna	sklejka dla modelarza zamykanie w więzieniu	miejszana w tenisie	sekrety zawodu	dół pod fundamenty domu	oficer w wojsku wysokie drzewo	domena Stanisława Tyma	
występ zespołu Deep Purple gazety	odrobina		obszary zielone	egipski faraon				unikat niewygodne łóżko					
			wielka ilość				dokucza na pustyni	24		marynarskie łóżko			
wręczany solenizantowi		15		zjednoczone Arabskie				zmarwienie, ambaras		3			
gwarowo o dziku			... Fox, aktorka z USA	10		Trafankowska, aktorka z „Na dobre i na złe”		25	„Cztery ... roku”, cykl koncertów skrzypcowych		11		
	13		imię psa podwózkowego	młodszy brat Kaina	przełożony w klasztorze	chorobliwy majak	23	Wilhelm, legendarny kusznik	brane za pas	sporowa ekipa	otwór w baku		
w instalacji hydraulicznej	szkolna sala	nazwa przedmiotu	dawny tytuł grzecznościowy sucha w czasie suszy		plywają w rosale			część ołtarza nad stołem					
but z cholewką				wzrost gospodarczy		rybka z kreskówki			produkt wulkanizacji kauczuku	ptasie amory	pospolite oszustwo		
uczestnik corridy	koń w łąty	roztwory kolo-idowe krzemowa			Cyprian ... Norwid, poeta	12		huncwot, szelma					
				Neeson, aktor		futro z tchórz			handlowe porozumienie		8		
polski autobus			14	potocznie o narkotyku				artystyczna kradzież	miara pojemności	jednostka masy	świąty byk egipski		
											9		
Tomasz, aktor z filmu „Ciacho”	wersja Opla	... Orła Białego	rodzinna wyspa Odysa					aktor grający rolę dramatyczne	kwestia aktora	wymowny ruch ręką	turecka łódka		
członek kapituły mała													
krótki żal													
w kolanie	afrykański lud w RPA	stolica Państwa Srodka	willa Szymanowskiego										
odbiera nagroda													
			16										
Robert, kierowca Formuły 1	trawista roślina zielna	pościelowa lub osobista	presja rządu w dawnej Rosji		naczynie stołowe	2	Abrahama polski pies myśliwski	choroba stawów	głos wrony	gbur, arogant			
drewno topoli drżące				bryły lodu na rzece	chroni małą dętkę	niezawodowiec				ściana nasypu Wenus z ...	22		
pod rządami sołtysów				polska tele-nowela	licha sztuka gospodarz z Podhala		duże naczynie porcja ryby		brak połysku		opiekacz do grzanek	imię Teligi, żeglarza	
								Arabski Jan bonifika		futrzanyszał Starski			
dawna machina wojenna	imię papieża	17	... Buzek, aktorka z filmu „Rewers”	Marek, kompozytor		kobiety powab		18	po wiosnie irański złoty		4	tkanina na szaty liturgiczne	fiskalna w samie
					normy postępowania	5	rycerskie słowo honoru						
do udowodnienia			cyfra bez znaczenia		20	postawia piec kafłowy				matka Apollina			
Wallenrod ssak morski		6		spokrewniony z wroną		pierwsze mleko matki							
			imię Sarí, spiewaczki			spółdzielnia rolnicza w ZSRR				produkcyjna w fabryce		21	



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

ROZWIĄZANIE: ZŁOTO OTWIERA WSZELKIE DRZWI.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Faksem: 71/37-48-135
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-292, 71/37-48-132, 71/37-48-293
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

JELENIA GÓRA, tel. 797 607 853

KŁODZKO, tel. 797 607 884

LEGNICA, ul. Rynek 5/6,
tel. 514 800 870

SYCÓW, ul. Mickiewicza 6,
tel. 696 420 332

LUBIN, tel. 514 800 870

WAŁBRZYZH, ul. Rynek 13,
tel. 502 499 983

GŁOGÓW, ul. Słodowa 8a,
tel. 798 751 830

OLEŚNICA, ul. Mickiewicza 4b,
tel. 797 607 850

ŚWIDNICA, tel. 502 499 983

ZGORZELEC, ul. Armii Krajowej 13,
tel. 75 771 33 33

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. al. Wiśniowa 55A, tel. 71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

GOTÓWKA za mieszkanie, tel.
504-358-452.

KUPIĘ każde, got. w 24 h,
500-002-486.

KUPIĘ mieszkanie we Wrocławiu bez
pośrednika. Maciej tel. 660-252-485.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKOJ dla niepalących, 665-130-899.

MIESZKANIA - WYNAJME

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania,
pokoju we Wrocławiu 504-358-452.

DOMY - KUPIĘ

DOM kupię tel: 731-027-887.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

WYNAJME gab. stomatologiczny,
ul. Ułańska 11, 71/368-74-04.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę Wrocław 731-027-887.

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara,
609-499-555.

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne -
drewnopodobne, 798-710-329

**Garaże blaszane wzmacniane,
bramy garażowe, kojce - dowóz,
montaż gratis - cały kraj - raty!
71/718-32-25, 74/660-65-17,
77/550-70-11, 509-574-644, www.
konstal-garaze.pl**

POŚREDNICTWO

049955360

ZAINWESTUJ NAD POLSKIM MORZEM
www.prodaheim.pl tel. 577 410 005

SUPEROKAZJA!
1 mln. 650 tys. zł
Zadbany, piękny DOM 360 m²
Zagospodarowana działka 3 tys. m²
SIANÓW pod KOSZALINEM
... cisza-spokój-przyroda ...
Idealne połączenie S-6 z Kołobrzegiem,
Szczecinem, Berlinem ...

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna oraz oprządkowanie do
maszyn. Tel. 782-592-790

MASZYNY stolarskie, kupno-
sprzedaż, 602-459-611.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO od 1-go właśc kupię
505-555-329

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com
Tel. 728-493-565.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO
8,3%. Tel. 730 809 809

USŁUGI PRAWNE

DOBRY prawnik 24/7, 534-683-787

Praca

ZATRUDNIĘ

DOBRE pieniądze za sprzątanie klatek
schodowych. Tel. 570-950-063.

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774010561. Cert. 9875

HYDRAULIKA - spawacza we
Wrocławiu zatrudnię Zakres
pracy: montaż i naprawa instalacji
wewnętrznych c.w.u., c.o., kanalizacja
w ramach awarii tel. 512-291-496.

MALOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY zatrudnimy murarzy,
cieśli szalunkowych, brygadzystów,
dźwigowych. Tel: 882 064 600

OCHRONA, Kąty Wrocławskie
(z orzeczeniem) 604-630-556

OCHRONA, Krępiec Wrocław, tel.
604-630-556

OCHRONA- Wrocław Graniczna lub
Bielany (z orzeczeniem) 604-630-556

PRACA w OPIECIE NIEMCY. Legalne
zatrudnienie, stawki do 1600 euro.
Tylko sprawdzone oferty, elastyczne
terminy wyjazdów, bezpłatny
transport.
Bonus świąteczny do 300 euro na
rękę. ZADZWÓŃ TERAZ: 505 404 214,
501 409 214.

PRACOWNIK budowlany 602-632-474.

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIMY Inspektora ds. nadzoru
nad pracownikami sprząającymi
tereny zewnętrzne/prac. marketingu.
Wymagania prawo jazdy kat. B.,
dyspozycyjność. CV przysłać
na: kadry@robot1.pl z dopiskiem
inspektor lub wrzucić do skrzynki
przy biurze ul. Pomorska 42, W-w.

ZATRUDNIMY kierowców-
pracowników fizycznych z kat.
B,C, pracowników fizycznych do
oczyszczania miasta Wrocławia.
CV na: kadry@robot1.pl z opisem
stanowiska lub wrzucić do skrzynki
przy wejściu do biura.

ZLECĘ budowę domu 793-501-150

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL - Lubin tel. 603 123 112

LASERAMI: żyłaki, brodawki, blizny,
znamiona, tatuaże, odciski, włosy,
606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

1/OH 500005450 cały zakres ginekolog

PSYCHIATRIA

**Kulaszewski, psychiatra, gabinet,
wizyty domowe, 602-503-644.**

**Psychiatra Przemysław Pacan.
Gabinet, wizyty domowe,
604-592-152.**

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ
laboratorium protetyczne, ekspresowa
naprawa protez, 506-967-637.
Protetyka. Chirurgia -ósemki.

Protezy na NFZ, 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA lodówki, zamrażarki, lady,
klimatyzacja, 792-016-323.

PRALKA. Roczna gwarancja,
606-169-583.

10 h Awaryj Kuchenek! Gazowych
i elektrycznych. Podłączenie.
Naprawy. Gwarancja, 888-750-960.

12H Pralka najtaniej 502-229-581.

**AGD- pralka, lodówka, odkurzacz,
mikrofalówki,W-w, 501-210-657.**

REKLAMA

009971909

Burmistrz Szklarskiej Poręby

informuje,
że na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Miejskiego
w Szklarskiej Porębie
przy ul. Granitowej 2 (parter)
a także na stronie internetowej
miasta pod adresem
<http://www.szklarskaporeba.bip.net.pl>
zostały wywieszone na okres
od dnia 4.12.2020 do 28.12.2020
wykazy nieruchomości
położonych w Szklarskiej Porębie,
przeznaczonych do sprzedaży, do
oddania w użytkowanie wieczyste
oraz w najem, dzierżawę i użyczenie.

Szczegółowych informacji udziela
Referat Rozwoju, Planowania
Przestrzennego i Nieruchomości tut.
Urzędu, pokój nr 11 lub telefonicznie
(75) 75 47 710, (75) 75 47 736.

**Domowa naprawa telewizorów
plazma LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.**

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA bezpył Tanio! 514-330-860.

CYKLINOWANIE bezpyłowe
606-697-554.

DACHY - papa, solidnie 602-114-080.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

EKSPRESOWO-REMONTY,
Przeprowadzki 577-343-630.

El. instalacja. Montaż. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryczne pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

GIPSOGLĄDZIE, malowanie, glazura,
tapetowanie, panele, 609-735-830.

Glazura, hydraulika, 601-580-099

GLAZURA, remonty, 662-940-669.

MALOWANIE 512-651-580.

MALOWANIE, panele.
607-669-424.

MALOWANIE, tapetowa, 530-501-772.

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

REKLAMA

009973168



WÓJT GMINY RUDNA

59-305 Rudna, Plac Zwycięstwa 15, woj. dolnośląskie

informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy
wykazu nieruchomości:

nr 300/2020 z dnia 2 grudnia 2020 r. w sprawie ogłoszenia
wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę

Wykaz podlega wywieszeniu do 28 grudnia 2020 r.

REKLAMA

009973140

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu informuje
o prowadzeniu prac na sieci energetycznej spółki. Dla
poprawy pewności zasilania Klientów oraz przeciwdziałania
awariom infrastruktury energetycznej **TAURON** Dystrybucja
prowadzi prace, które wiążą się z koniecznością czasowego
wyłączenia energii elektrycznej dla Klientów.



Prace zostaną przeprowadzone na obszarze:

REGION WAŁBRZYZH

4.12.2020

Godz. 9:00 – 16:00

Miejsce: Wałbrzych ulica: Batorego 80, 80 c

działka 86/9,86/10.

10.12.2020

Godz. 8:00 – 10:00

Miejsce: Komorów 15, 16, 17, 18, 18A, 18B,

18C, 19, 20, 20A, 20B, 21, 22, dz. 41/1, dz. 45,

dz. 198/3, 198/4, 198/11.

Godz. 8:00 – 17:00

Miejsce: Komorów dz. 41/3, 42/3 i 4, 42/5 i

6, 42/7.

Godz. 15:00 – 17:00

Miejsce: Komorów 15, 16, 17, 18, 18A, 18B,

18C, 19, 20, 20A, 20B, 21, 22, dz. 41/1, dz. 45,

dz. 198/3, 198/4, 198/11.

REGION DZIERŻONIÓW

4.12.2020

Brak planowych wyłączeń

10.12.2020

Godz. 8:00 – 15:00

Miejsce: Bielawa - Osiedle Europejskie – od-

biorcy będą zasilani agregatem prądotwórczym.

REGION KŁODZKO

4 i 10.12.2020

Brak planowych wyłączeń

Konieczne wyłączenie zasilania i przeprowadzanie niezbędnych prac poprawi stan sieci
i urządzeń energetycznych. Każdego dnia **TAURON** Dystrybucja zapewni komfort życia
i bezpieczeństwo energetyczne swoich Klientów. Bez dbania o stan sieci i bez realizacji prac
planowych nie byłoby to możliwe.

→ CZYTAJ

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, szafy, 606-393-067.

Tapicer, tel. 601-424-186.

TRANSPORTOWE

BAGĄŻÓWKA, 661 582 723.

KONTENER 1.5; 2; 3; 5; 7 m³ na gruz, śmieci, tel. 71/316-46-47.

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi izraelskich, Gerda, innych 501-104-158.

ZAMKI awarie montaż 601-774-386

Turystyka

AGROTURYSTYKA

JESIEŃ w Kotlinie Kłodzkiej, pyszne jedzonko. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

Miodowy Raj przyjmie seniorów na okres Pandemii do wiosny 2020 miesiąc od 2200 zł, 501 642 492

Matrymonialne

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

POZNAM Panią (gadulę) Dariusz 38 l. Wrocław, 787-360-134.

Różne

CHOINKI sprzedam - świerk (żywy) ekologiczna uprawa, zielone, świeże pachnące drzewka (1,5m-2,5m) sprzedaż wyłącznie hurtowa, tel. 534-716-287

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

PŁODY ROLNE

BURAKI pastewne spr., 693-659-255

Towarzyskie

WANDY, 505-353-547.

REKLAMA

009974134

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu informuje o prowadzeniu prac na sieci energetycznej spółki. Dla poprawy pewności zasilania Klientów oraz przeciwdziałania awariom infrastruktury energetycznej TAURON Dystrybucja prowadzi prace, które wiążą się z koniecznością czasowego wyłączenia energii elektrycznej dla Klientów.



Prace zostaną przeprowadzone w dniu 10.12.2020 r. na obszarze:

REGION WROCŁAW
10.12.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00
Miejsce: Wrocław Fabryczna: Szkocka 50-58 parzyste, Hiszpańska 21.
Godz. 7.00 - 16.00
Miejsce: Wrocław Krzyki: Raclawicka 54-66 i 65 pompownia MPGC, Modlińska 30, Brylantowa 1-23 i 6-14, Nefrytowa 74-102 parzyste.
Godz. 7.00 - 16.00
Miejsce: Wrocław Psie Pole: Strażacka 41-71 i 44-74.

REGION OBORNIKI ŚLĄSKIE
10.12.2020 r.

Brak planowych wyłączeń

REGION OLEŚNICA
10.12.2020 r.

Godz. 7.30 - 9.00 i 15.30 - 19.00
Miejsce: Kamieniec Wrocławski ul. Działkowa, Niedźwiedzia, Rolna, Miodowa, Kwiatowa, Jagodowa, Gruszkowa i działki przyległe. Gm. Czernica.
Godz. 8.00 - 15.00
Miejsce: Ratowice

Konieczne wyłączenie zasilania i przeprowadzanie niezbędnych prac poprawi stan sieci i urządzeń energetycznych. Każdego dnia TAURON Dystrybucja zapewnia komfort życia i bezpieczeństwo energetyczne swoich Klientów. Bez dbania o stan sieci i bez realizacji prac planowych nie byłoby to możliwe.

ul. Orzechowa dz. 133/1. Gm. Czernica.
Godz. 8.30 - 12.30
Miejsce: Wilczyce ul. Familijna 30-44 i działki przyległe. Gm. Długotłęka.
Godz. 8.30 - 14.00
Miejsce: Piekary ul. Górna. Gm. Jelcz-Laskowice.
Godz. 8.30 - 18.30
Miejsce: Kamieniec Wrocławski ul. Działkowa 22-32, działki 263/3, 326/2, 602/11-13, 602/25-29 i działki przyległe. Gm. Czernica.
Godz. 13.00 - 15.00
Miejsce: Kielczów ul. Szczęśliwa 5-11 nieparzyste, 26-35 parzyste, dz. 125/8, dz. 125/15, 125/29-38 i działki przyległe. Gm. Długotłęka.

REGION STRZELIN

10.12.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00
Miejsce: Wilczkowice.

REGION ŚRODA ŚLĄSKA
10.12.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00
Miejsce: Kulin: obręb działek numer 200/202,203.

REKLAMA

009972671

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA PRZEMKO W PRZEMKOWIE

z siedzibą przy ul. Akacjowej 7 w Przemkowie,
Tel. 76/83 10 333 (sekretariat) oraz 76/83 10 333 wew. 15 (Dział Techniczny)
strona internetowa: www.smpzemko.pl e-mail: smpzemko@wp.pl

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY:

1. Na dostawę:

- 960 szt. wodomierzy (zimna woda) i nadajników radiowych do zdalnego odczytu wodomierzy,
- 960 szt. wodomierzy (ciepła woda) i nadajników radiowych do zdalnego odczytu wodomierzy.

2. Dostawę zestawu do radiowego odczytu wodomierzy.

Termin składania ofert: do dnia 30.12.2020 r. do godziny 10.00.
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 30.12.2020 r. o godzinie 10.00.
Wysokość wadium i warunki uczestnictwa w przetargu określa specyfikacja warunków przetargu, którą można odebrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Akacjowej 7 w Przemkowie od dnia 4.12.2020 r., lub na stronie internetowej: smpzemko.pl.
Spółdzielnia Mieszkaniowa PRZEMKO w Przemkowie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

009972692

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA PRZEMKO W PRZEMKOWIE

Z SIEDZIBĄ PRZY UL. AKACJOWEJ 7 W PRZEMKOWIE,
TEL. 76/83 10 333 (SEKRETARIAT)
ORAZ 76/83 10 333 WEW. 15 (DZIAŁ TECHNICZNY)
STRONA INTERNETOWA: WWW.SMPZEMKO.PL E-MAIL: SMPZEMKO@WP.PL

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY:

1. Na wymianę:

- 960 szt. wodomierzy (zimna woda) i nadajników radiowych do zdalnego odczytu wodomierzy,
- 960 szt. wodomierzy (ciepła woda) i nadajników radiowych do zdalnego odczytu wodomierzy.

Termin składania ofert: do dnia 30.12.2020 r. do godziny 10.00.
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 30.12.2020 r. o godzinie 10.00.
Wysokość wadium i warunki uczestnictwa w przetargu określa specyfikacja warunków przetargu, którą można odebrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Akacjowej 7 w Przemkowie od dnia 04.12.2020 r., lub na stronie internetowej: smpzemko.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa PRZEMKO w Przemkowie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



REKLAMA

009721975



Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa "MAŚLICE"
ul. Pilczycka 196D 54-144 Wrocław
71/ 354 15 35

MIESZKANIA WARTÉ ZAMIESZKANIA

Leśnica, ul. Brzezińska



Tylko
21
mieszkań

Tylko u nas:

- ogródki na parterze
- duże tarasy na II piętrze
- mieszkania z antresolami

Doskonała lokalizacja.
Spokojne otoczenie.
Przedszkola i szkoły.

więcej informacji na:

www.maslice.pl

110-letni biegający przykład. Lekkoatleta senior ze Świdnicy został wyróżniony

Lekkoatletyka

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

110-letni mieszkaniec Świdnicy Stanisław Kowalski został uhonorowany wyróżnieniem Ambasador Dobrych Praktyk w Sporcie 2020 podczas ogłoszenia rankingu 50 Najbardziej Wpływowych Ludzi w Polskim Sporcie. Jest lekkoatletą senior, multimedalistą mistrzostw Polski i Europy weteranów.

Ambasadorowie Dobrych Praktyk w Sporcie to nagroda towarzysząca rankingowi 50 Najbardziej Wpływowych Ludzi w Polskim Sporcie, organizowanemu przez magazyn „Forbes” i firmę Pentagon Research. Ustanowione w ubiegłym roku wyróżnienie trafia do osób, które w sposób szczególnie wspierają polski sport lub wyznaczają najwyższe standardy działania na rynku sportowym. Mogą to być sportowcy, trenerzy, przedsiębiorcy czy zwykli entuzjaści sportu, często pozostający poza radarami największych mediów, którzy dają innym dobry przykład i motywują do działania.

Pierwszymi laureatami zostali Czesław Lang, organizator i twarz wyścigu Tour de Pologne oraz Mateusz Widłak, prezes Amp Futbol Polska. W 2020 roku statuetkę ambasadora otrzymał Marcin Gortat, były koszykarz NBA, który wciąż prowadzi swoje słynne campy i pomaga najbardziej uzdolnionym



FOT. MARCIN BRZOZOWSKI, INSPIREC.PL

Pan Stanisław Kowalski sukcesy w sporcie zaczął zdobywać po osiągnięciu 100 lat. Biega na krótkie dystanse, pcha kulą i rzuca dyskiem. Jeździ na zawodny rangi mistrzostw Polski i Europy weteranów

dzieciom przebić się na poziom zawodowy oraz właśnie Stanisław Kowalski, 110-letni lekkoatleta ze Świdnicy. O Panu Stanisławie pierwszy raz naprawdę

Szczerze mówiąc wolę czasami wzmocnić sobie czymś herbatę, niż chodzić po lekarzach. Czuję się bardzo dobrze

Stanisław Kowalski

głośno w naszym regionie zrobiło się w 2014 roku, gdy mając 104 lata podjął próbę pobicia rekordu świata na 100 metrów wśród stulatków. Co ciekawe miało to miejsce podczas rozgrywanej na stadionie lekkoatletycznym we Wrocławiu... olimpiady młodzieży. Co prawda rekord globu nie został wówczas poprawiony (29,83), ale z czasem 32,79 sekundy pan Stanisław został rekordzistą Europy.

Na arenie europejskiej Kowalski ma znacznie więcej sukcesów. Na mistrzostwach Eu-

ropy weteranów zdobywał medale zarówno w biegu na 60 metrów, pchnięciu kulą jak i rzucie dyskiem. Wigoru i chęci do życia mu nie brakuje. Sam mówi, że chciałby dożyć co najmniej do 115 roku życia. Czuje się świetnie, nie choruje przewlekłe i cały czas ciągnie go do sportu.

- Szczerze mówiąc wolę czasami wzmocnić sobie czymś herbatę, niż chodzić po lekarzach. Zresztą w rodzinie wśród wnuków i prawnuków mam wielu lekarzy. Sam czuję się bardzo dobrze, więc za często do nich nie

chodzę - mówi z rozbijającą szczerością i nieschodzącym z ust uśmiechem pan Stanisław.

Z oficjalnych źródeł wynika, że Kowalski jest najstarszym żyjącym mężczyzną w Polsce. Mieszka z córką, ale jest całkowicie samodzielny, sam chodzi na zakupy czy na cmentarz, gdzie regularnie odwiedza grób żony. Sam niechętnie tytułuje się sportowcem, mówi raczej, że dba o ogólną kondycję ruchową, nie przesiaduje całych dni w domu i dzięki temu czuje się dobrą formą, która pozwoliła mu osiągać sukcesy.

- Dziadek jest bardzo pogodną postacią, ciągle uśmiechniętą. Jeździmy razem na zawody i na każdym osiąga bardzo dobre rezultaty i sięga po medale - mówi nam wnuk pana Stanisława Marek Baszak.

Nagrodę Ambasadora Dobrych Praktyk w Sporcie, której świdniczanin jest wręcz uosobieniem, przyznała mu ta sama kapituła, która pomagała stworzyć ranking 50 Najbardziej Wpływowych Osób w Polskim Sporcie. Samo wyróżnienie wręczył panu Stanisławowi Łukasz Franiak, szef biura sponsoru Grupy Lotos, partnera tego wyróżnienia. Wiodoczną na zdjęciu statuetka wygląda dokładnie tak samo jak ta, którą otrzymał laureat wspomnianego rankingu, którym w tym roku został napastnik Bayernu Monachium i kapitan piłkarskiej reprezentacji Robert Lewandowski.

©P

Koszykówka Derby Dolnego Śląska dla CCC Polkowice

Koszykarki CCC Polkowice pokonały Ślązę Wrocław 89:51 w zaległym meczu 7. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet. Zespół z Polkowic przez całe spotkanie miał pod kontrolą wydarzenia na parkiecie i zasłużenie wygrał derby Dolnego Śląska. CCC było zdecydowanym faworytem derbowej konfrontacji, więc w Polkowicach niespodzianki nie było. Śląza musi szybko zapomnieć o porażce w derbach, ponieważ już w sobotę zagra w Gorzowie Wielkopolskim z Polską Strefą Inwestycji Enea. Tam o przerwanie serii porażek i odniesienie czwartego zwycięstwa w sezonie powinno być nieco łatwiej niż w środowy wieczór.

CCC POLKOWICE - ŚLĘZA WROCŁAW 89:51 (18:11, 28:19, 27:11, 16:10)

CCC: Ellenberg 20, Nacickaite 18, Hampton 13, Stanković 13, Gertchen 12, Telenga 8, Siemienas 5, Grabska 0, Tomaszewicz 0, Gajda 0.
ŚLĘZA: Sutton 16, Dudasova 10, Jones 8, Jakubiuk 6, Dedić 4, Tyszkiewicz 3, Poleszak 2, Dobrowolska 2, Jasińska 0, Puter 0. (AIP)

Boks Głowacki zakażony koronawirusem

„Niestety, dopadło mnie, i to w najgorszym momencie. Dzisiejszy test na COVID-19 wykluczył mnie z walki. Czekam na dalszy rozwój sytuacji, życzę Wam zdrowia, uważajcie na siebie” - napisał w czwartek w mediach społecznościowych Krzysztof Głowacki (31-2, 19 KO). Pięściarz z Wałcza 12 grudnia miał w Londynie zaważyć z Lawrencem Okolie (14-0, 11 KO) o pas mistrza świata WBO wagi junior ciężkiej. Tytuł ten „Główka” posiadał już w latach 2015-16. Zdobył go, sensacyjnie nokautując Marco Hucka (42-5-1, 28 KO). Stoczył jedną udaną obronę, po czym stracił pas na rzecz Ołeksandra Usyka (18-0, 13 KO) na gali w Ergo Arenie. (AIP)

LOTTO ŚRODA, 2.12

MULTI MULTI - GODZ. 21.50
1, 2, 5, 7, 9, 23, 25, 26, 38, 39, [42], 44, 47, 50, 53, 59, 60, 62, 63, 70

MINI LOTTO
5, 10, 17, 19, 28

KASKADA - GODZ. 21.50
1, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 24
EKSTRA PENSJA
3, 11, 25, 30, 31 + 4

SUPER SZANSA - GODZ. 21.50
5, 1, 5, 5, 0, 2, 2

CZWARTEK, 3.12
MULTI MULTI - GODZ. 14.00
4, 8, 9, 15, 16, 17, 22, 24, 31, 34, [38], 45, 46, 48, 52, 57, 58, 67, 74, 76
KASKADA - GODZ. 14.00
2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 13, 15, 19, 21, 24
SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
8, 3, 8, 3, 7, 5, 9

Maksym Drabik może uniknąć kilkuletniego zawieszenia

Żużel

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

Nowe przepisy Światowej Agencji Antydingowej mogą pomóc Maksymowi Drabikowi. Od przyszłego roku infuzja dożylna będzie karana maksymalnie dwuletnim zawieszeniem.

Gwoli przypomnienia, Drabik przed finałem PGE Ekstraligi w 2019 roku przyjął 500 ml wlewki witaminowej (o 400 ml więcej niż pozwalają na to przepisy), co zostało zaordynowane przez klubowego lekarza Betardu Sparty Wrocław. 22-latek mógł przejechać cały sezon 2020. W ostatnich meczach rozgrywek zabrakło go jednak w składzie WTS-u, ponieważ zawodnik w porozumieniu z trenerem Dariuszem Śledziem uznał, że potrzebuje odpoczynku od ści-

gania i związanej z tym presji.

Ponad rok po złamaniu przepisów Polska Agencja Antydingowa zawiesiła Drabika w prawach zawodnika. Główny zainteresowany wciąż nie wie, jak długo będzie trwał jego rozbrat z żużlem. W tym tygodniu mecenas zawodnika, Łukasz Klimczyk, dowiedział się, że POLADA rozważa nawet czteroletnią dyskwalifikację...

Posiedzenie, w trakcie którego zostanie ogłoszona długość zawieszenia, planowane jest najwcześniej na styczeń. Sęk w tym, że Światowa Agencja Antydingowa, na czele której stoi Witold Bańka, w przyszłym roku chce nieco zliberalizować przepisy i przyjąć niedozwolonych infuzji dożylnych karać maksymalnie dwuletnim wyrokiem.

W przypadku Drabika okolicznością łagodzącą jest fakt, że w czasie kontroli antydingowej sam przyznał się do opi-



FOT. TOMASZ HOŁO

Drabik to dwukrotny mistrz świata juniorów (2017 i 2019)

sywanego czynu, co powinno mieć przełożenie na złagodzenie wyroku. „Ja bym mu dał trzy lata, w zawieszeniu na sześć.... Byłoby to mobilizujące, edukacyjne i dające możliwość pokazania poprawy.

Dwa lata bez zawiasów za to, co zrobił? Niepójcie” - napisał na Twitterze Zbigniew Boniek.

Wiele wskazuje więc na to, że Drabika zabraknie na żużlowych torach jedynie w sezo-

nie 2021. Nieobecność jednego z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia na świecie to oczywiście spore osłabienie Betardu Sparty. Wychowanek Włókniarza Częstochowa nie podpisał kontraktu na przyszłoroczne starty. Możliwe więc, że wraz z początkiem sezonu 2022 ponownie będzie można zobaczyć go w barwach WTS-u.

Wrocławski klub w ostatnim okienku transferowym rozstał się z Maksymem Fricke’iem, który przeniósł się do RM Solaru Falubazu Zielona Góra. Na Stadion Olimpijski przybył natomiast jeden z najlepszych w ostatnich latach jeźdźców PGE Ekstraligi. Artiom Łaguta w Betard Sparcie powinien mieć większe szanse niż w MrGarden GKM-ie Grudziądz, by walczyć o złoto mistrzostw Polski.

©P

CR750! Ronaldo pobił kolejny rekord, dobre noty Szczęsnego

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Pilka nożna

W śródownych meczach Ligi Mistrzów Polacy grali ze zmiennym szczęściem. Trzech naszych reprezentantów rozegrało po 90 minut. Zaliczyli zwycięstwo, remis i porażkę. Niesamowitego wyczynu dokonał Cristiano Ronaldo.

Tomasz Kędziora w środę rozegrał 40. mecz w europejskich pucharach dla Dynama Kijów. Przez ponad trzy lata spędzone na Ukrainie obrońca wystąpił w 14. meczach Ligi Mistrzów i 24. Ligi Europy. Tylko jedenastu zagranicznym zawodnikom Białoniebieskich udało się taka sztuka.

Polak był bliski zaliczenia asysty, strzał Wiktora Cyhankowa z kilku metrów obronił jednak Wojciech Szczęsny. Bramkarz Starej Damy kilka razy musiał interweniować, jego drużyna wygrała jednak pewnie, 3:0. Bramki zdobyli Federico Chiesa, Cristiano Ronaldo i Alvaro Morata.

Pierwszy z nich został uznany za bohatera spotkania, „La Gazzetta dello Sport” oceniła go na „7,5” w skali 1-10. „Siódemki” dostali Morata, Alex Sandro i Szczęsny.

Różnicę zrobiło doświadczenie rywali. Nie mogą powiedzieć, że zagraли słabo. Na wynik wpłynęły jednak nasze błędy, zwłaszcza w defensywie. Mieliśmy kilka zmarownych okazji, Juventus wykorzystał połowę swoich. Trudno grać na najwyższym poziomie z 21-latkami i 18-latkami w obronie. Każda pomyłka jest bardzo kosztowna. Ale akceptuję to. Takie mecze są dla nas lekcjami



Ronaldo strzelił już 750 oficjalnych goli. Więcej ma tylko Pele

- podkreślał trener Kędziora, Mircea Lucescu.

Szczęsny wygrał kosztem Kędziora (obaj rozegrali po 90 minut), dla równowagi trzeci z Polaków Łukasz Piszczek wywalczył remis 1:1 w meczu Borussia Dortmund z Lazio. 35-latek coraz rzadziej dostaje szansę gry w klubie w Westfalii. W środę wybiegł w podstawowej jedenastce dopiero po raz trzeci w tym sezonie (wcześniej 17 października z Hoffenheim i trzy dni później przeciwko... Lazio). Tym razem po raz pierwszy udało mu się wystąpić w całym spotkaniu. Jako środkowy obrońca nie pomógł jednak drużynie w zachowaniu czystego konta. W 67 minucie Włosi wyrównali po kontrowersyjnym rzucie karnym.

Niemieckie media nie oceniły występu Polaka dobrze. Serwis Sport1.de uznał go za najsłabszego w drużynie, przyznając mu notę „5” w skali 1-6 (1 = klasa światowa, 6 = występ poniżej krytyki). „Nie grał pewnie. Gółym okiem widać było u niego brak rytmu meczowego” - uzasadnili dziennikarze. Nieco łaskawiej ocenił go Sport.de, gdzie dostał „3,5”. Podkreślono, że popełnił kilka błędów, ale większość z nich sam naprawił. Ciągnęło go też do gry ofensywnej. Media za najlepszego gracza zespołu z Dortmundu uznały bramkarza Romana Buerkiego.

Dzięki wspomnianej już bramce kolejną granicę przekroczył Cristiano Ronaldo. Portugalczyk przeciwko Dynamu zdobył 750. bramkę w karierze.

Jeśli liczyć tylko oficjalne trafienia, Portugalczyk jest pod tym względem drugi w historii. Wyrzadza go jedynie Pele (767 goli). W „klubie 500+” znajduje się tylko czterech aktywnych obecnie zawodników. Poza CR7 to Leo Messi (739 trafień), Zlatan Ibrahimović (565) i Robert Lewandowski (514).

„Następny przystanek: 800 bramek!” - zapowiada w mediach społecznościowych Ronaldo. Taki wynik zbliżyłby 35-latkę do legendarnego Josefa Bicana, który według niektórych statystyk jest najlepszym snajperem w historii z wynikiem 805 bramek (a sam twierdził, że zdobył ich... ponad 5000!).

Cristiano, Szczęsny i spółka są już pewni awansu do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Przed ostatnią kolejką fazy grupowej (8-9 grudnia) w tak komfortowej sytuacji jest poza nimi osiem drużyn: Bayern, Manchester City, FC Porto, Liverpool, Chelsea, Sevilla, Borussia Dortmund i Barcelona. Bawarczyści oraz trzy angielskie drużyny mają zapewnione pierwsze miejsce w grupie (co oznacza rozstawienie w 1/8 finału).

W fazie pucharowej zagrają więc Lewandowski, Szczęsny i Piszczek. Kędziora, a także Maciej Rybus i Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa) stracili na to szansę, ale mogą jeszcze z trzecich miejsc w grupie awansować do Ligi Europy.

Zdecydowanie najciekawiej przedstawia się z kolei sytuacja w grupie B. Przed rozpoczęciem rozgrywek w roli mocnych faworytów widziano tam Real Madryt i Inter Mediolan, tymczasem to giganci będą musieli w ostatniej kolejce odwrócić losy rywalizacji. Królewscy (7 pkt) podejmą liderującą stawkę Borussię Mönchengladbach (8 pkt), z kolei Inter (5 pkt) zagra z Szachtarem Donieck (7 pkt). ©©



Maciej Kot w Wiśle zajął 20. miejsce, a do Ruki nie poleciał

Rosyjska przystawka nie wszystkim pasuje

Skoki narciarskie

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Niżny Tagił to trzeci przystanek w Pucharze Świata. Ale opuszczają go m.in. Kamil Stoch i Dawid Kubacki, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w lotach za tydzień.

Miasto w azjatyckiej części Rosji, z którego mniej więcej jest taka sama odległość do Moskwy, jak i Nowosybirsk. Do trzeciej tam to wyzwanie. Na dodatek klimat i krajobraz przemysłowego ośrodka nie zachęcają do czegośkolwiek. Nic dziwnego, że część skoczków nie lubią tam rywalizować. Wśród nich jest Kamil Stoch, który akurat w tym roku uniknął wyprawę.

Do Rosji Michał Dolezał zabrał bowiem sześciu skoczków, którzy start sezonu mają kiepski (wprawdzie Stoch też nie skacze na swoim poziomie, ale widać rosnącą formę). To Maciej Kot, Stefan Hula, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Tomasz Pilch. Wszyscy wystąpili tylko w inauguracyjnym konkursie w Wiśle. Jedynie dwaj pierwsi zakwalifikowali się do drugiej serii (Kot był 20., a Hula 29.). Szóstym Białoczerwonym w Niżnym Tagile

będzie Paweł Wąsek, który po Wiśle zajął 22. i 25. pozycję w ostatni weekend w Ruści.

Pierwszy konkurs odbędzie się w sobotę o godz. 16.30 (kwalifikacje do niego w piątek o godz. 15.30), a drugi w niedzielę o godz. 16 (kwalifikacje tego samego dnia o godz. 15). Transmisje w TVP 1 i Eurosportie 1. Ta druga stacja pokaże również kwalifikacje.

W rywalizacji nie weźmie udziału m.in. zdobywca Kryształowej Kuli w poprzednim sezonie Stefan Kraft. Austriak jest zakażony koronawirusem. W Wiśle nie spodziewanie zajął dopiero 32. miejsce. Do Ruki nie pojechał i przypadnie mu start w Niżnym Tagile. Po tych zawodach niektórzy będą mieć już pięć punktowanych startów. Wśród nich lider Pucharu Świata Markus Eisenbichler, który jest faworytem w Rosji i zapewne odskoczy również trzeciemu w klasyfikacji Dawidowi Kubackiemu i piątemu Piotrowi Żyłu.

Duet wraz z dziesiątym Kamillem Stochem z Finlandii do Polski wrócili na dłużej. Trójka będzie się przygotowywać pod kątem przełożonych z marca mistrzostw świata w lotach w Planicy, które odbędą się w następnym tygodniu (10-13 grudnia).

85 milionów dolarów dla LeBrona, wielkie kontrakty zmieniają miasta

NBA

Filip Bares
Twitter: @Bares34

LeBron James dość niespodziewanie przedłużył swój kontrakt z Los Angeles Lakers. Nowa umowa może mu pomóc w spełnieniu swojego największego marzenia. Natomiast Russell Westbrook i John Wall zamienili się miejscami.

Latem 2018 roku LeBron James podpisał z Los Angeles Lakers czteroletnią umowę opiewającą na ponad 153 mln dolarów. Cztery rok zawierał tzw. opcję

zawodnika, na podstawie której James mógłby odejść z zespołu już następnego lata. W środę 35-latek zrezygnował z opcji na sezon 2021/22 i przedłużył kontrakt o kolejne dwa lata za bagatela 85 milionów dolarów.

30 grudnia James będzie obchodził swoje 36. urodziny, co oznacza, że w ostatnim roku umowy (sezon 2022/23) będzie zarabiał 44 mln dolarów w wieku... 38 lat.

Lakers nie mieli wyboru - zawodnika takiego kalibru i o takiej renomie trzeba zatrzymać za wszelką cenę, tym bardziej że w przyszłym sezonie Jeziorowcy

będą bronić tytułu. Przedłużenie umowy Jamesa jest też bezpośrednim czynnikiem w decyzji drugiej gwiazdy Lakers Anthony'ego Davisa. Davis przez całe lato zwlekał z podpisaniem nowej umowy, a docierały również głosy, że jest to spowodowane brakiem decyzji Giannisa Antetokounmpo w Milwaukee. Niecałe 24 godziny po ogłoszeniu nowego kontraktu Jamesa, Davis w końcu złożył podpis na 5-letniej umowie, opiewającej na 190 mln dolarów.

Co to oznacza dla ligi? Po pierwsze, że przez kolejne trzy lata Lakers będą w ścisłym gronie

faworytów do tytułu. Wraz z upływem czasu najlepszy zawodnik XXI wieku, James, może nawet nie być najlepszym zawodnikiem w swoim zespole, co „łatwiej” proces jego starzenia. Kontrakt Jamesa jest ważny

LeBron James może nie tylko dogonić Michaela Jordana w liczbie tytułów, ale i zagrać razem ze swoim synem w meczu NBA

do sezonu 2022/23, co oznacza, że przed sezonem 2023/24 będzie miał wolną ręką w wyborze zespołu. Czemu jest to istotne? Ponieważ wtedy (jeśli wszystko pójdzie dobrze) do ligi może wejść jego najstarszy syn Bronny.

Dzięki nowej umowie James ma nie tylko szansę w wyrównaniu/prześcignięciu Michaela Jordana w liczbie tytułów, ale również na spełnienie największego marzenia - gry z synem.

Wśród niespodzianek kibicom sprawili również Houston Rockets i Washington Wizards, wymienając się rozgrywkami. Do stolicy USA powędruje MVP

sezonu 2016/17 Russell Westbrook, a w Teksasie zobaczymy pierwszy wybór draftu 2011 i kolegę Marcina Gortata, Johna Walla.

Kilka dni temu amerykańskie media donosiły, że nikt nie jest zainteresowany Westbrookiem, który obniżył loty i jednocześnie jeden z najgorszych kontraktów w lidze. Nie lepiej jest z Wallem, który zarabia podobnie, ale nie grał w meczu NBA od ponad roku, gdy zerwał ścięgno Achillesa u siebie w domu. „Porażka dla obu stron” - komentują kibice. Nowy sezon NBA rusza już 22 grudnia.